

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015r.

### **Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie :**

Przewodniczący : SSO Wiesław Żywolewski

Protokolant : Monika Krajewska

w obecności Prokuratora Jarosława Gały

po rozpoznaniu na rozprawach w dniach:

13.08., 27.10., 18.12.2014r., 20.01., 18.02., 17.03., 30.04., 15.06., 09.07., 16.09., 19.10.2015r.

w Białymstoku sprawy:

1) **P. T. (1)**, urodz. (...) w W., syna M. i T. z domu T.,

### **oskarżonego o to, że:**

I. w okresie od 15.03.2001 r. do 09.07.2001 r. w B. działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z G. K. (1) i J. A. K. (1) wyrządził szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) – M. Polska z siedzibą w P. w ten sposób, że pełniąc funkcje kierownika administracyjnego w sklepie w/w spółki w B. przy ul. (...) i będąc na podstawie umowy o pracę zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi wyżej wymienionej spółki poprzez nadużycie udzielonych mu uprawnień zatwierdził szereg faktur zawierających kwoty znacznie przewyższające wartość faktycznie uzyskanych towarów i usług, związanych z oznakowaniem i dekoracją wymienionego sklepu, w niektórych wypadkach już opłaconych, wystawionych przez J. A. K. (1), G. K. (1), przez co wprowadził w błąd innych pracowników firmy co do zasadności faktur i konieczności ich opłaty, czym spowodował łączne straty w wysokości 1.092.207,20 zł. na szkodę w/w spółki, i tak:

1/ w dniu 18 kwietnia 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 133.768,36 zł.

2/ w dniu 02 maja 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę  
9 1.596,46 zł.

3/ w dniu 02 maja 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) r. na kwotę 83.181,28 zł

4/ w dniu 1 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 5.850,05 zł.

5/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 81.642,27zł.

6/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 10.004 zł.

7/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 96.436,73 zł.

8/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 231.108,19zł.

9/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 44.357,24 zł.

10/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 122.934,66 zł.

11/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 227.812,34 zł.

12/ w dniu 01 czerwca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 133.768,12 zł.

13/ w dniu 09 lipca 2001 r. zatwierdził fakturę nr (...) na kwotę 153.142,62 zł.

przy czym faktury opisane w pozycji 4 i 12 nie zostały przez pokrzywdzonego opłacone z uwagi na ujawnione nieprawidłowości, a faktyczna wartość usług wynosiła 183.776,93 zł.

**tj. o czyn z art. 296 § 3 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

2) **J. A. K. (2) z domu K.**, urodz. (...) w W., córki S. i H. z domu A.,

3) **G. K. (1)**, urodz. (...) z Ż., syna B. i I. z domu K.,

**oskarżonych o to, że:**

II. w okresie 15.03.2001 r. do 09.07.2001 r. w B. działając w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu oraz z P. T. (1) wyrządzili szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) – M. Polska z siedzibą w P. w ten sposób, że J. K. (1) będąc właścicielką a G. K. (1) przedstawicielem firmy (...) w W. wykonującej usługi związane z oznakowaniem i dekoracją sklepu (...) – M. w B. przy ul. (...) wystawili i przedstawili do realizacji szereg faktur za usługi i towary, zawierające kwoty znacznie przewyższające ich faktyczną wartość, a w niektórych wypadkach już opłacone, przez co wprowadzili w błąd innych pracowników spółki z o.o. (...) – M. Polska co do zasadności w/w faktur i konieczności ich opłat, czym spowodowali łączne straty w wysokości 1.092.207,20 zł. na szkodę w/w spółki, i tak:

1 / w dniu 18 kwietnia 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 5.850,05 zł.

2/ w dniu 18 kwietnia 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 133.768,36 zł.

3/ w dniu 02 maja 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 91.596,46 zł.

4/ w dniu 02 maja 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 83.181,28 zł.

5/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 81.642,27 zł.

6/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 10.004 zł.

7/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 96.436,73 zł.

8/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 231.108,19 zł.

9/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 44.357,24 zł.

10/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 122.934.66 zł.

11/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 227.812,34 zł.

12/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 133,768,12 zł.

13/ w dniu 02 lipca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 153.142,62 zł.

przy czym faktury opisane w pozycji 1 i 12 nie zostały przez pokrzywdzonego opłacone z uwagi na ujawnione nieprawidłowości, a faktyczna wartość usług wynosiła 183.776,93 zł.

**tj. o czyn z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

1. Oskarżonego P. M. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym przyjmuje, iż swoim działaniem wyrządził szkodę majątkową oraz doprowadził pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wielkich rozmiarach w kwocie 1.077.362,56 złotych na jej szkodę, a faktyczna wartość wykonanych usług wynosiła 198.621,59 złotych i za to na podstawie art. 296 § 3 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 05.11.2009r. (Dz.U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na podstawie art. 296 § 3 k.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 05.11.2009r. (Dz.U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

2. Oskarżonych J. A. K. (1) i G. T. K. uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, przy czym przyjmuje, iż swoim działaniem doprowadzili pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.077.362,56 złotych na jej szkodę, a faktyczna wartość wykonanych usług wynosiła 198.621,59 złotych i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 05.11.2009r. (Dz.U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 4 § 1 kk skazuje każdego z tych oskarżonych, zaś na mocy art. 294 § 1 kk w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 05.11.2009r. (Dz.U. Nr 206, poz. 1589) wymierza każdemu z tych oskarżonych kary po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności.

3. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pobawienia wolności zalicza:

- oskarżonemu P. M. T. okres faktycznego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23.09.2003r. do dnia 10.12.2003r.

- oskarżonemu G.T. K. okres faktycznego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 09.06.2003r. do dnia 21.08.2003r.

4. Na mocy art.46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonych P. M. T., J. A. K. (1) i G. T. K. do solidarnego naprawienia szkody pokrzywdzonej(...) z ograniczoną odpowiedzialnością L. — M. P. z siedzibą w P. poprzez zapłatę kwoty 1.077.362,56 złotych (jeden milion siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt dwa złote i pięćdziesiąt sześć groszy)

5. Zasądza od oskarżonych P. M. T., J. A. K. (1) i G. T. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) z ograniczoną odpowiedzialnością L. — M.P.z siedzibą w P. kwotę 4.464 zł (cztery tysiące czterysta sześćdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu poniesionych wydatków z racji ustanowienia pełnomocników procesowych.

6. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. A. S. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) oraz 23% podatku VAT od tej kwoty, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu P. T..

- adw. T. W. (1) kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) oraz 23% podatku VAT od tej kwoty, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu G. K..

7. Zasądza od każdego oskarżonych P. M. T., J. A. K. (1) i G. T. K. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 300 (trzysta) złotych tytułem opłat i obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie po 5000 zł (pięć tysięcy złotych) od każdego z oskarżonych, zaś zwalnia ich w pozostałym zakresie od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych.

SSO Wiesław Żywolewski

Sygn. akt III K 25/13

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od dnia 13 września 1999r P. M. T. został zatrudniony w spółce (...) z o.o. w P., na stanowisku kierownika działu administracji - stażysty w okresie od 20.09.1999r do 19.12.1999r., na podstawie umowy o pracę na okres próby.

Po odbyciu stażu P. M. T. został w dniu 20 grudnia 1999 roku zatrudniony w spółce (...) w P. na stanowisku kierownika działu administracyjnego (dalej używany skrót dot. tej funkcji - KDA). Początkowo przechodził on cykl szkoleń w sklepach w W. - B. oraz w P. - S.. Sklep (...) w P. - S. był wówczas otwierany. Tam P. M. T. odbył staż polegający na dokładnym zapoznaniu się z kosztami i procedurą otwierania sklepu. W sklepie L. M. w W. P. M. T. w trakcie stażu zapoznawał się z pracą poszczególnych działów sklepu. Po odbyciu sześciomiesięcznego stażu P. M. T. był przygotowany do pracy na samodzielnym stanowisku.

Od dnia 12 czerwca 2000 roku P. M. T. otrzymał stanowisko kierownika działu administracyjnego w powstającym sklepie spółki L. M. w B. przy ul. (...). Do jego obowiązków należało kierowanie działami księgowości, logistyki oraz kas w sklepie, kontrola kosztów ogólnych sklepu, przygotowywanie i kontrolowanie budżetu otwarcia sklepu, przygotowywanie planu inwestycji, wyszukiwanie i współpraca z firmami wykonującymi pracę na rzecz (...), organizowanie inwentaryzacji. Ponadto w zakresie jego obowiązków został zamieszczony zapis, iż w stosunku do powierzonego zakresu obowiązków będzie mu mógł zostać powierzone wykonanie wszelkich zadań pokrewnych, dodatkowych lub uzupełniających. W drugim półroczu 2000 roku została wyłoniona grupa osób, która miała rozpocząć pracę w powstającym sklepie w B.. Dyrektorem sklepu i bezpośrednim przełożonym P. M. T. został S. U. (1). Kadra nowo otwieranego sklepu przeszła szkolenie w sklepie w W. - B.. Jeszcze na szkoleniu w W. - B. rozpoczęły się wstępne prace dotyczące sklepu w B. polegające na planowaniu wystroju i wyposażenia sklepu.

Wówczas P. M. T., zgodnie z zakresem swoich obowiązków, sporządził dokument budżetowy - rachunek otwarcia - powstającego sklepu w B.. Wydatki na otwarcie sklepu, zgodnie z założeniami spółki (...) (w skrócie (...)), nie miały przekraczać kosztów jakie były poniesione w pięciu otwartych już sklepach spółki na terenie Polski. Koszt oznakowania sklepu miał zamykać się w kwocie nie większej niż 120.000 - 150.000 złotych. Sporządzony, zgodnie z założeniami spółki, rachunek otwarcia uzyskał akceptację dyrektora sklepu i zarządu.

W trakcie prac związanych z otwarciem sklepu w B., jeszcze w W. - B. powstała komisja do spraw oznakowań, w której skład weszli R. M. K., M. H. (1), J. E. (1), K. K. (3). Członkowie komisji zebrali informacje o firmach wykonujących usługi oznakowania i wystroju sklepu oraz ich oferty cenowe, w celu wyodrębnienia najkorzystniejszej oferty dla swojej spółki. Oferty te były zebrane od firm, które wykonywały już usługi na rzecz (...).

P. M. T. analizował te oferty, jak też miał wiedzę o pozytywnych opiniach ze sklepów w P. i B. o firmie (...) (dalej będzie też używany skrót -(...)), gdzie firma ta realizowała już wcześniej prace związane z oznakowaniem sklepów. Na tej podstawie wybrał ofertę firmy (...), jako najkorzystniejszą cenowo.

Firma (...) z siedzibą w W. należała do J. A. K. (2) (wówczas nosiła nazwisko K.). Jednakże jej reprezentantem w rozmowach o współpracy był głównie G. K. (1). Spółka (...) nie zawarła żadnej umowy z firmą (...), regulującej zakres prac i odpłatność. Natomiast współpraca miała polegać na realizowaniu składanych przez kierowników poszczególnych działów (...) zamówień na wykonanie prac.

Składane do firmy (...) zamówienia związane z realizacją wystroju sklepu w B. miały być zatwierdzane pod względem asortymentowym i cenowym przez P. M. T.. Natomiast wartość poszczególnych usług miała być ustalana na podstawie złożonej przez (...) oferty oraz uzgodnień (...) lub dyrektora sklepu z przedstawicielem firmy wykonującej usługi. Po wykonaniu zamówienia dyrektor lub (...) winien był sprawdzić wykonanie pracy, zatwierdzić ją i wystawioną za wykonaną pracę fakturę przekazać do działu księgowości, gdzie podlegała kontroli formalnej i rachunkowej. W zakresie oznakowania i wystroju sklepu kontrolę i zatwierdzanie poszczególnych faktur przeprowadzał jedynie P. T. (1). Podczas szkolenia w sklepie (...) w W. - B., kierownicy poszczególnych działów (sklepu (...)) przekazywali

swoje uwagi i potrzeby w zakresie oznakowania poszczególnych części sklepu przez nich zarządzanych - G. K. Wówczas ustalali z nim specyfikację w zakresie niezbędnej ilości tablic kierunkowych i innych związanych z oznakowaniem działów, wzorując się jednocześnie na takim oznakowaniu w sklepie, w którym przeprowadzane było szkolenie. Od początku marca 2001 roku rozpoczęły się prace zmierzające do otwarcia sklepu (...) (w skrócie LM) w B. w tym także w zakresie wystroju i oznakowania. Był to wzmożony okres pracy pracowników LM, bowiem otwarcie planowane było w maju 2001 r.

W takim samym terminie musiały być wykonane prace związane z oznakowaniem sklepu przez firmę (...). (...) już wcześniej - od dwóch lat współpracowała ze sklepami (...) w P. i B., gdzie wykonywane były analogiczne prace związane z oznakowaniem sklepów. Firma (...) była polecana przez pracowników z kręgu kierownictwa sklepów w B. i S., którzy korzystali z jej usług, wskazując na konkurencyjną cenę i solidne wykonywanie usług. Firma (...) w tym (...) (...), jak też G. K. (1) znali obowiązujące na terenie sklepów (...) standardy dotyczące oznakowania sklepów - takie same w całej sieci sklepów spółki (...). Każdy bowiem sklep musiał posiadać analogiczne oznakowanie produktów oraz zbliżony wystrój, w tym w zakresie używanej kolorystyki, rodzajów czcionek na czy logotypu firmowego (...).

W dniu 3 marca 2001r. (...) przesłało do (...) (adresowane do S. U. (2) i R. K. (1)) pisemną kalkulację w zakresie oferty wykonania oznakowania sklepu, w którym ujęte były różnego rodzaju tablice i oznakowania występujące na terenie sklepu (...) zarówno wewnątrz budynku, jak i na zewnątrz w ilościach koniecznych do umieszczenia na terenie sklepu przedstawiona kalkulacja opiewała na kwotę około 136.398,55 zł. Pod pisemną kalkulacją podpis złożył G. K. (1).

Od marca 2001 roku ze strony sklepu (...) w B. rozpoczęły się zamówienia w formie pisemnej na wykonanie poszczególnych elementów wystroju i oznakowania sklepu przez firmę (...).

Pierwsze zamówienie o numerze (...) na wystrój sklepu zostało złożone w dniu 15.03.2001r. Zostało napisane przez R. K. (1), który podpisał się w miejscu wnioskującego. Natomiast zatwierdzającym zamówienie był P. M. T.. W zamówieniu tym dokładnie określono nazwę zamówionego produktu oraz wartość zamówienia. W zamówieniu nazewnictwo i ceny były zgodne z kalkulacją złożoną uprzednio przez (...). Wartość zamówienia, po udzielonym rabacie wynosiła 6.157,90 zł (k. 51 akt). W dniu 18.04.2001r wystawiona została przez (...) sp z o.o. faktura na kwotę 5850,05 zł o numerze(...)podpisana przez J. K., a wypełnioną przez G. T. K.. Fakturę merytorycznie sprawdził i zatwierdził do wypłaty w dniu 1.06.2001r. P. M. T. (k. 50 akt). Realizacja tego zamówienia w całości znajdowała się na terenie sklepu (...) w B..

Kolejne zamówienia składane do firmy (...) na wykonanie dalszych elementów wystroju i oznakowania sklepu (...) zatwierdzane przez P. M. T. były nieprecyzyjnie określone, kilkakrotnie wstawiano w zamówieniach takie same pozycje oznakowania, lub oznakowań w ogóle nie wykonanych, a także przy użyciu zawyżonych cen za ich wykonanie. Po czym, dochodziło do wystawienia przez (...) tj. przez J. A. K. i G. T. K.faktur w odniesieniu do kolejnych zamówień, w których uwzględniono ceny znacznie odbiegające od cen rzeczywistych, związanych z wykonywanymi usługami, ale też cen złożonych pierwotnie w kalkulacji firmy (...). P. M. T. akceptował wskazane w fakturach ceny za usługi, znacznie odbiegające od cen złożonych w ofercie firmy (...), jak też zawierających kwoty znacznie przewyższające wartość faktycznie uzyskanych towarów i usług, związanych z oznakowaniem i dekoracją wymienionego sklepu. Zatwierdzał on te faktury do wypłaty, a następnie przekazywał je do pracowników księgowości firmy w celu uregulowania faktur.

Drugie zamówienie o numerze (...) zostało złożone w dniu 23.03.2001r. (k. 53) przez R. K. i zatwierdzone w całości przez P.. M. T.. Wymienione w nim towary wyceniono na kwotę po rabacie w wysokości 140.808,80 zł. Fakturę o numerze (...) z dnia 18.04.2001r podpisana przez J. K., a wystawioną przez G. K. (1), na kwotę 133,768,36 zł (k. 52) w dniu 18.04.2001r merytorycznie sprawdził i zatwierdził do wypłaty P. M. T.

Trzecie zamówienie o numerze (...) nie opatrzone datą zostało złożone R. K. (1) i zatwierdzone przez P.M. T. o wartości 96.417,30 zł (k. 69). Zamówienie zostało zatwierdzone przez P. T. (1). Faktura o numerze (...)r z dnia 2.05.2001r podpisana przez J. K., a wypełniona przez G. T. K., na kwotę 91,596,46 zł (k. 68) merytorycznie sprawdził i zatwierdził do wypłaty w dniu 2.05.2001r P. M. T..

Kolejne czwarte zamówienie o numerze (...) nie opatrzone datą, na kwotę po rabacie 87.559,10 złotych (k. 77) wnioskowane przez R. K. (1), zostało zatwierdzone przez P. T. (1). W dniu 2.05.2001 roku P. T. (1) zatwierdził do wypłaty, po wcześniejszym merytorycznym sprawdzeniu, wystawioną przez G. K. (1), a podpisaną przez J. K., fakturę do zamówienia na kwotę 83.181,28 zł (k. 76) wystawioną w dniu 2.05.2001r.

Piąte zamówienie o numerze (...) z dnia 26.05.2001r (k. 92) z przewidywaną datą realizacji 20.05.2001 r zostało zatwierdzone, z pominięciem osoby zamawiającej, przez P. T.. Zamówienie to zostało wypisane co najmniej po dwóch tygodniach od realizacji. Wymienione w nim cztery pozycje dotyczące wykonania oznakowania alei, stojaki do ekspozycji, wykonanie ekspozycji butiku oraz zwieńczenie nad butikiem wyceniono na Kwotę 66.919,90 zł po rabacie. Wykonanie oznakowania alei w markecie w dniu 20.05.01r, dotyczyło przystrojenia alejek na dzień otwarcia sklepu balonami w kolorze biało zielonym, zaś pozycja 2 zamówienia dotyczyła stojaków pod balony. Oba punkty zamówienia wypisał J. O. (1), odpowiedzialny za otwarcie marketu.

Faktura o numerze (...) podpisana przez J. K. na kwotę 81.642,27 zł (k. 91) z dnia 1.06.2001r, dotycząca zamówienia (...), pod względem merytoryczny sprawdził ją tego samego dnia, czyli 1.06.2001 r oraz zatwierdził do zapłaty P. M. T.

W szóstym zamówieniu o nr (...) z dnia 25.05.01 wyszczególniono jedynie jedną pozycję „punkt obsługi klienta” o wartości 8.200 zł netto (k. 98). W zamówieniu brak było osoby wnioskującej, zaś zamawiającym jest P. T. (1).

W nawiązaniu do tego zamówienie złożona została faktura z dnia 1.06.2001r o (...) podpisana przez J. K. na kwotę 10.004,00 zł (k. 97). Również w dniu 1.06.2001r T. dokonał sprawdzenia merytorycznego złożonej faktury i zatwierdził do wypłaty żadaną kwotę.

Siódme zamówienie z dnia 10.05.2001r na wniosek R. K. (1) zatwierdzony przez P. T. (1) o numerze (...) opiewało na wykonanie usług o łącznej wartości netto po rabacie 79,046,50 zł (k. 102). W dniu 1.06.2001r P. T. (1) zatwierdził, po wcześniejszej kontroli, wystawioną fakturę (...) w dniu 28.05.01r przez G. K. (1) a podpisaną przez J. K. na kwotę 96.436,73 zł.(k. 101)

Kolejne ósme zamówienie o numerze (...) z dnia 10.05.2001r na kwotę po rabacie netto 189.432,95 zł (k. 111) na wniosek G. zatwierdził P. T. (1).

Na zamówienie (...) w dniu 28.05.2001r G. K. (1) wystawił fakturę o numerze (...), która podpisała J. K. (1) na kwotę 231.108,19 zł (k. 110). Fakturę w dniu 1.06.2001r merytorycznie sprawdził i zatwierdził bez zastrzeżeń do wypłaty P. M. T.

Dziewiąte zamówienie o numerze (...) zostało złożone przez R. K. (1) jako

wnioskującego, a zatwierdzone przez P. M. T.. Zawiera 11 pozycji na łączną kwotę 46.691,80 zł brutto (k. 116).

W dniu 28.05.2001r J. K. (1) podpisała fakturę o numerze (...) na kwotę 44.357,24 zł wystawiona przez G. T. K. (k. 115). Fakturę pod względem merytorycznym sprawdził i zatwierdził do wypłaty w dniu 1.06.2001 r P. M. T.

W dniu 10.05.2001 roku złożono dziesiąte zamówienie o numerze (...), na którym

jako wnioskujący figuruje R. K. (1), zaś jako zamawiający i zatwierdzający P. M. T.. Wartość zamówienia po rabacie wynosi 100.755,12 złotych (k. 122).

W dniu 1.06.2001r J. K. (1) podpisała wystawioną przez G. K. (1) fakturę o numerze (...) na kwotę 122.934,66 zł, którą w dniu 1.06.2001r P. M. T. sprawdził merytorycznie i zatwierdził do wypłaty (K. 121).

Kolejne jedenaste zamówienie o numerze (...) złożone 10\_05.2001r., w którym jako wnioskujący wskazany jest D. G. (1) zaś zatwierdził je i zamówił P. T. (1) dotyczy produktów za kwotę 186.791,43 zł po rabacie netto (K. 130).

Do zamówienia w dniu 1.06.2001r została złożona przez G. K. (1), podpisana przez J. K. faktura o numerze (...) na kwotę 227.812,34 zł (k. 129). W dniu 1.06.2001r P. T. (1) dokonał merytorycznego jej sprawdzenia i zatwierdził bez żadnych zastrzeżeń do wypłaty całej kwoty.

W dniu 1 czerwca 2001r. doszło do wystawienia kolejnej faktury o numerze (...) przez G. K. (1) i podpisana przez J. K. na kwotę 133.768,12 (k. 137)złoty i dotyczy ona zamówienia o numerze (...). Zamówienie to zostało już wcześniej dołączone do faktury o numerze (...) z dnia 18.04.2001 r. (k. 138). Pomimo podwójnego wystawienia faktury do tego samego zamówienia P. T. (1) w dniu 1.06.2001r zatwierdził ją do wypłaty, po wcześniejszym sprawdzeniu jej pod względem merytorycznym.

Kolejne zamówienie o numerze (...) z dnia 30.06.2001r dotyczy produktów o wartości netto po rabacie 125.526,74 zł (k. 140). Jako wnioskujący wskazany został R. K. (1), zaś zatwierdzającym i zamawiającym jest P. M. T.

W dniu 2.07.2001r przez G. K. (1) została wystawiona faktura o numerze (...) na kwotę 153.142,62 złote, którą podpisała J. K. (1). W dniu 9.07.2001r P. T. (1) dokonał merytorycznego sprawdzenia wystawionej faktury i dołączonego do niej zamówienia zatwierdził ją do zapłaty (k. 139).

J. A. K. (1) i G. T. K. reprezentując firmę (...) wyrządzili szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) – M.P. z siedzibą w P. w ten sposób, że wykonując opisane wyżej usługi, wystawili i przedstawili do realizacji szereg faktur za usługi i towary, zawierające kwoty znacznie przewyższające ich faktyczną wartość, a w niektórych wypadkach już opłacone, przez co wprowadzili w błąd innych pracowników spółki z o.o. (...) – M. Polska co do zasadności w/w faktur i konieczności ich opłat.

Wystawione przez (...) – tj. J. K. (K.) i G. K. (1) zawyżone faktury, następnie i zatwierdzone do wypłaty przez P. T. (1) faktury wraz z zamówieniem przekazywane były do działu księgowości (...) w B.. Tam podlegały jedynie kontroli formalnej i rachunkowej. Po ich pozytywnej akceptacji przekazywane były do centrali firmy (...) w W.. Spółka (...) z o. o. nie opłaciła jedynie dwóch z wskazanych wyżej faktur wystawionych przez (...). Faktura o nr (...) z dnia 18.04.2001r nie została opłacana, ponieważ wcześniej do realizacji i zapłaty została przedstawiona faktura o takim samym numerze lecz na sumę 133.768,36 zł, która została zatwierdzoną w dniu 18.04.2001r. Druga nieopłacona faktura o numerze (...) z dnia 1.06.2001r. nie została opłacona, z uwagi na błędy matematyczne w obliczeniach rachunkowych. Następnie okazało się, iż faktura wystawiona jest do zamówienia, które było wcześniej dołączone do innej faktury o numerze (...), a która została już opłacona w całości.

P. M. T. wyrządził szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) – M. P. z siedzibą w P. pełniąc funkcje kierownika administracyjnego w sklepie w/w spółki w B. przy ul. (...) i będąc na podstawie umowy o pracę zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi wyżej wymienionej spółki poprzez nadużycie udzielonych mu uprawnień zatwierdził szereg faktur zawierających kwoty znacznie przewyższające wartość faktycznie uzyskanych towarów i usług, związanych z oznakowaniem i dekoracją wymienionego sklepu, w niektórych wypadkach już opłaconych, wystawionych przez J. A. K. (1), G. K. (1), przez co wprowadził w błąd innych pracowników firmy – pracując w księgowości spółki - co do zasadności faktur i konieczności ich opłaty.

Takie działanie J. K., G. K. (1) i P. T. (1) doprowadziło spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.077.362,56 złotych na jej szkodę, a faktyczna wartość wykonanych usług wynosiła 198.621,59 złotych

Na wniosek S. U. (2), w dniu 10 lipca 2001 roku zostało zawarte porozumienie pomiędzy spółką (...), a P. M. T. i doszło do rozwiązania umowy o pracę z P. T. (1) z dniem 30 listopada 2001r. przy czym został on zwolniony z obowiązku świadczenia pracy od dnia 10 lipca 2001r. Ostatecznie umowa o pracę została rozwiązana w dniu 12.10.2001r. na mocy porozumienia stron.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o :

częściowe wyjaśnienia oskarżonych: P. T. (1) (k. 4057-58, k. 1081-1081v, 1587-1589v, k. 1719-1722, k. 1854-1855, k. 2127-2127v), G. K. (1) (k. 4058v, k. 432-435, k. 436-441, k. 447-450, k. 1029-1030, k. 1692- 1693, k. 1855-1856), J. A. K. (2) (k. 4058, k. 774-776v, k. 780-782, k. 1136-1138, k. 1855), zeznania niżej powołanych świadków:

S. U. (2) (k.246-248, 567-568v, 1716-1717, 1719-1722, 2026-2032), Ł. S. (k. 162-163, k. 206-207, 1872-1881), K. K. (5) (k. 165-166v, k. 1486-1487v, k. 1881-1886) , M. B. (1) (k.152-160), D. K. (1) (k.561-562v), R. K. (1) (k.167-169v, 1578-1581, 1926v-1933, 2107v-2112), W. K. (1) (k.227-228, 999-1000), K. K. (3) (k.2011-2013) , J. O. (1) (k. 220-221, k. 1605-1607, k.1895-1898), P. Z. (k.231-232, 2013-2014), S. P. (k.225-226, 1703-1704), K. K. (3) (k.2011-2013), A. M. (1) (k.1672-1673) (k.2106-2107v), D. G. (1) (k.170-172, 1526-1528), J. O. (1) (k.220-221 (...)- (...)), M. G. (k.222-223, k. 1597-1598, 1892-1894), S. P. (k.225-226, k. 1703-1704, 1974-1976), W. K. (1) (k. 227-228, 999-1000, k.1595-1596, 1898-1899), M. K. (1) (k.229-230, k.997-998, 1900-1902, 2124v-2127), P. Z. (k.231-232, 2013-2014), M. B. (2) (k.233-234, 1601-1602, 2009-2011), K. K. (3) (k.235-236, 1599-1600, 2011-2013), K. K. (6) (k.244-245, 1001-1002, 1608-1609, 2040-2041), M. H. (1) (k.242-243, 1003-1004, 1481-1483, 2037-2040), S. B. (k.249-250, 1603-1604, 2041-2043), A. O. (poprzednio B. ) (k.251-252, 2105-2106), A. M. (1) (k.1672-1673, 2106-2107v), K. R. (1) (k.260-261v, 2043-2048), M. D. (k.239-241, 2014-2016), T. J. (k.237-238), jak też w oparciu o następujące dokumenty:

umowa o pracę P. T. i aneksy (k. 19-21), oryginały zamówień i faktur w kopercie (k. 200), kserokopie pism o rozwiązaniu umowy o pracę k. 204-205; protokół oględzin sklepu (...) w B. wraz z materiałem poglądowym k. 201-218, opinię biegłej z zakresu budownictwa A. M. (k. 310-40, 2083v-2086v, 3765- 3767, 3527v i nast.), opinię biegłego z zakresu informatyki M. K. (2) (k. 3991-4021, 4117a – (...), (...)- (...)), częściowo w oparciu o opinię biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania W. K. (2) (k. 3880 – 3978, (k. 4144-4149, 4167-73), częściowo opinię biegłego z zakresu marketingu i reklamy A. G. (1) (k.2865-2935, 2981-2988, 3054-3320, 3396-3397, 3003v-3010, 4373 i nast., (...) – 4117a, k. 4176 – 4188, 4273v – 4279), płyty CD (k. 2123) z plikami - księgami wzorów firmy (...), analizę przepływów środków wpłaconych prze (...) na konto (...) (k. 454-455), protokół zatrzymania rzeczy (k. 457-465), kserokopię wydruków bankowych (k. 563-566, k. 810-819), kserokopii budżetu otwarcia sklepu w B. (k. 572-588), kopie faktur i zamówień (k. 590-674), kserokopia akt osobowych P. T. (k. 676-703), dokumentów zabezpieczonych od J. K. (k.753), bilingi( k. 924-928), dokumentacja bankowa z konta P. T. (k.934-974), notatki urzędowe (k. 1102, k. 1107-1110, k. 1114, k. 1739, k. 1748), protokół oględzin dokumentów wraz z kserokopiami (k. 1140-1463), protokołu oględzin płyty CD (k. 1740-1744v); kalkulacja usług przedstawiona przez (...) (k. 1746-1747), doniesienie o przestępstwie wraz z załącznikami (k. 1- 148), zdjęcia sklepów (k. 2082), faktura (k. 1829), informacje spółki (...) (k. 3826 – 3828) i w oparciu o inne dowody ujawnione w trakcie przewodu sądowego i niżej opisane.

W trakcie aktualnego rozpoznawania sprawy wszyscy oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień, nie odpowiadali na pytania.

Pierwotnie oskarżony P. T. (1) słuchany w trakcie postępowania przygotowawczego (k. 1072-1079v, t. VI) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż na przełomie czerwca - lipca 2000 roku otrzymał stanowisko kierownika działu administracyjnego (w skrócie KDA) sklepu w B.. Odbyło się to jeszcze w W.. Dyrektorem sklepu został S. U. (2). Z tego co dowiedział się wszystkie zamówienia dotyczące sklepu oraz faktury powyżej 50.000 zł, mógł podpisać jedynie jego dyrektor. Jednakże jeszcze w W. otrzymał polecenie od S. U. (2), iż to on ma podpisywać zamówienia, gdyż zbiera oferty i orientuje się lepiej w zawieranej transakcji. Poza tym podobna praktyka była w innych sklepach (...) w B. czy P., gdzie (...) podpisywali nie tylko zamówienia ale także umowy np. dotyczące ochrony sklepów. Sklep w B. był całkowicie pusty i wymagał kompletnego wyposażenia. Oskarżony wyjaśnił, iż wszystkie zamówienia na niezbędny sprzęt, poza pierwszą zamówioną kserokopiarką, podpisywał on, jak również faktury, które były wystawione za zamówienia. Jesienią 2000 roku została powołana komisja do oznakowania sklepu, czyli zamówienia wszystkich usług i towarów od firmy (...). Jej członkami byli R. K. (1), D. G. (2) i M. S., którzy zostali wybrani przez dyrektora U.. Również w innych sklepach (...) było tak, że to komisja do spraw oznakowań zamawiała elementy niezbędne do oznakowania sklepu. W styczniu lub lutym 2001 roku P. T. (1) zgłosił zastrzeżenia S. U. (2), iż komisja nie złożyła jeszcze żadnych zamówień na oznakowanie sklepu. Swoje zastrzeżenia zgłosił dyrektorowi, który jednak nie podzielił jego poglądów na temat pracy komisji. Oskarżony wyjaśnił również, iż na zamówieniach dotyczących dekoracji sklepu



poza nim musieli się na nich podpisać członek komisji do oznakowania, zaś kierownicy działów musieli potwierdzić wykonanie zamówienia na egzemplarzu zamówienia. Fakturę zaś sprawdzał oskarżony pod względem ilości złożonych podpisów. Dalej faktura przechodziła do księgowości.

Odnosnie oznakowania sklepu oskarżony wyjaśnił, iż w marcu 2001r wprowadzili się do B. do zupełnie pustej hali i do tego czasu żadne zamówienie dotyczące wystroju nie zostało złożone. To co osobiście zamówił, to kontrolował, a dotyczyło to zamówień całego wyposażenia sklepu w sprzęt biurowy, akcesoria biurowe, meble, komputery, ich ilość i rozmieszczenie, wyposażenie działu przyjęcia towaru, wyposażenie działów handlowych, monitoring. Ponadto oskarżony wyszukiwał firmy współpracujące ze spółką banku - w sprawie bankomatu, ochrony, zaopatrującej bufet, opieki medycznej dla pracowników. Wtedy też na początku marca zaczęło pojawiać się oznakowanie sklepu. Jak wynika z jego wyjaśnień było tak, że osoba z komisji do oznakowania sklepu zgłaszała się do oskarżonego z pozycjami już wykonanymi, wtedy wspólnie wypełniali druk zamówienia i je podpisywali. Bardzo często to kierownik wypełniał zamówienie, a potem razem je podpisywali.

Oskarżony wyjaśnił, że (...) przedstawiło cennik z cenami za poszczególne usługi, który oskarżonemu został przedstawiony przez R. K. (1). Z cennika wynikało, iż firma (...) oferowała najtańsze usługi. Sama kontrola cen za usługi, jak wyjaśnił oskarżony, była dokonywana przez niego. Kwota usługi wpisana była na zamówieniu przez wypełniającego zamówienie. Oskarżony kontrolował kwotę łączną na zamówieniu, wspólnie z osobą, która je przedstawiała. Oskarżony łączną sumę dekoracji porównywał z poprzednimi zamówieniami z innych sklepów. Kopie zamówień posiadał od kierowników tych sklepów. Odnosnie łącznej kwoty zatwierdzonych przez niego zamówień, wyjaśnił, iż nie jest możliwe aby zatwierdził zamówienia na kwotę widniejącą w zarzucie. Podpisy na zamówieniach i fakturach wyglądają na złożone przez niego, ale mogły być podrobione. Mogło być również tak, iż ktoś wykradł mu podpisane już zamówienia i dopisał wyższą kwotę, a on w nawale spraw nie zauważył tego i podpisał na taką kwotę fakturę lub mogło tak być, że podpis na fakturze również jest sfalszowany. Dodał, iż nie odniósł żadnej korzyści z zaistniałej sytuacji.

Oskarżony wyjaśnił, iż na przełomie lipca - sierpnia 2000 roku sporządził projekt budżetu dotyczący otwarcia sklepu w B.. Budżet zawierał również koszty związane z oznakowaniem sklepu, ale nie pamiętał w jakiej wysokości. Budżet zawierał jednak koszty tylko samego oznakowania sklepu czyli nazwy działów, strzałki, zawieszki, mapa sklepu, oznakowanie kas, dodatkowe informacje, ramy, czy plakaty. (...) wykonało poza tym dekoracje i plakaty na zewnątrz. W budżecie nie wzięto tego pod uwagę, jak również i ekspozycji nad butikiem ramiarskim, daszku na dziale budowlanym oraz dużych żółtych banerów znajdujących się na zewnątrz sklepu. Prace te zlecił dyrektor U., ale nie były one ujęte w budżecie.

Wyjaśnił także, iż nie było takich sytuacji, aby zatwierdził fakturę za prace, które nie były wykonane. Zaprzeczył, aby wydał polecenie służbowe kierownikom poszczególnych działów by podpisali wypisane już zamówienia. Zamówienia były numerowane i oskarżony prowadził kontrolę w zeszycie komu z kierowników wydał zamówienie, ale zeszyt ten gdzieś się zapodział. W trakcie prac przy oznakowaniu sklepu zdarzały się bardzo często poprawki w postaci demontowania i ponownego montowania oznakowania. Po wizytacjach dyrektora marketingu zawsze takie demontaże miały miejsce.

W następnych wyjaśnieniach złożonych na posiedzeniu P. T. (1) (k.1081-1081v) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył zbieżne, ale już krótsze z poprzednimi wyjaśnienia. Wskazał tym razem, iż dyrektor U. zlecał firmie (...) różne prace, o których on nie wiedział. Samodzielnie mógł podpisywać faktury do tylko do 50000 złotych, ale przy pierwszym zamówienia dostał od dyrektora ustne polecenie by podpisywał faktury nawet wyższe, a wysokości ich nie określił. Był nieformalny budżet na wystrój sklepu i było to w granicach 350000 złotych. Oświadczył, że nie wierzy by mógł podpisywać faktury na wyższe kwotę taką jak w zarzucie i może to tłumaczyć jedynie bałaganem jaki spowodował dyrektor, a ponadto dodatkowymi usługami nie ujętymi w budżecie np. imprezą przygotowania sklepu do otwarcia.

W kolejnych wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego P. T. (1) (k. 1587-1589v) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył zbieżne, ale już krótsze z poprzednimi wyjaśnienia. Podał, iż nigdy nie widział J. K. i nie wie jak ona wygląda. Nie przypominał też sobie aby osobiście otrzymywał faktury ze Studia (...), a jeśliby je otrzymał np. przez pocztę to przekazałby je dla księgowości i również do księgowości odesłałby kogoś kto osobiście chciałby mu wręczyć faktury. Do niego faktury trafiały już z księgowości i jeżeli dotyczyły one kosztów ogólnych to była do nich dopięta różowa kopia zamówienia podpisanego przez kierownika działu, który składał zamówienie. Wyjaśnił też co wie na temat albumu pracowników sklepu (...) w B.. Odnośnie kosztów imprezy otwarcia stwierdził, że zostały one uwzględnione w jednym z zamówień firmy (...). Dyrektor U. wydał w tym przedmiocie polecenie kierownikowi działu glazury, aby zorganizował tą imprezę właśnie przez tą firmę, ale nie był obecny przy wydaniu tego polecenia. Wie to natomiast stąd, że po około 2 lub 3 tygodniach przyszedł do niego kierownik działu glazury i G. K. (1). Ten pierwszy poprosił go o druk zamówienia, gdyż chciał wypisać zlecenie na wykonaną pracę tj. dekorację – balony i stojaki na nie, jak również mogły tam być inne elementy, ale on już tego nie pamięta. Dla niego nie przedstawiano projektów i cenników, ale widział jak G. K. (1) wielokrotnie wchodził do dyrektora U. z projektami i widział te projekty w rękach G. K. (1). Nie był w stanie podać innego powodu braku podpisu na zamówieniu nr (...) kierownika działu glazury oprócz pośpiechu, jak i wskazał, że przy takim braku faktura nie powinna zostać opłacona. Stwierdził, iż to on był autorem zamówienia nr (...) i osobiście je składał. Dotyczyło one oznaczenia punktu obsługi klienta i była to sytuacja nagła wymagająca natychmiastowej realizacji, a jego cena nie była zawyżona. Przy wykonywaniu tego zamówienia musiał być wynajmowany podnośnik do mocowania elementów, a godzina pracy takiego urządzenia to kwota około 300 złotych. Odnośnie budżetu otwarcia sklepu stwierdził, iż taki dokument został ustnie zaakceptowany przez dyrektora sklepu (...) i dyrektora finansowego P. R. (1) i stanowił on jedynie przewidywany plan wydatków, a jeżeli wydatki znacznie przekroczyły założenia z budżetu stanowiło to informację, że błędnie przyjęto założenia. Podał, że wpłaty gotówkowe na jego rachunek w marcu i w maju 2001r. w kwotach 4400 złotych i 3000 złotych mogły pochodzić od jego rodziców i teściów w związku z planowanym jego ślubem jak i mogły być oszczędnościami, które z żoną podjęli na jakieś wydatki, których ostatecznie nie ponieśli i pieniądze ponownie wpłacili na konto. Kwota z marca 2001r. mogła też być kwotą wziętą przez niego w kasie w B. w ramach pensji z tytułu przeniesienia do B.. Wpłaty czerwcowe mogły pochodzić z prezentów ślubnych, zwrotu za przyjęcie weselne w Hotelu (...) oraz z oszczędności posiadanych w domu na podróż poślubną, z której zrezygnowali z uwagi na przyjazd jego rodziców, gdyż w dniu 02.06.2003r. (chodzi o datę 2001r. z uwagi na późniejsze jej wskazanie jak i odniesienie się do rozmowy z dyrektorem U., gdzie wskazuje wzięcie urlopu na początku czerwca 2001r. w związku ze ślubem) zawarł związek małżeński. Podał też okoliczności rozmowy w W. we wrześniu 2001r. z dyrektorem P. R. (2), R. K. (1), D. G. (1) i D. K. (1) dotyczącej wydatków na kwotę około 600 000 złotych jak i załatwienia sprawy związanej z jego zwolnieniem za porozumieniem stron.

Podobne wyjaśnienia jak powyżej oskarżony P. T. (1) podtrzymał w trakcie przeprowadzonej konfrontacji ze świadkiem S. U. (2) (k.1719-1722).

W trakcie wyjaśnień złożonych przed Sądem oskarżony M. T. (2) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia i odmówił odpowiedzi na pytania (k.1854-1855, 2553-2554). W wyjaśnieniach złożonych na jednej z rozpraw (k.2127-2127v) oskarżony podał, że nie widział norm L. – M. i płyty CD z opracowanymi normami i tego typu materiały nie były wręczone firmie (...). Oświadczył, że nie znał absolutnie oskarżonej i nie wie czy była ona w B.. Wszelkie dokumenty i zlecenia z firmy (...) ustalali kierownicy działów, a on pilnował żeby w zamówieniach były podpisy. Praca była wykonywana, a potem były składane zamówienia. Podał, że w sklepie w B. uzgodnienia konkretne robili kierownicy działów handlowych z dyrektorem. Nie pamiętał też jakie pieniądze były przeznaczone na wystrój sklepu (...) w B. i kwota mogła być w ogóle nie ujęta. Każdy wykonywał zadania po raz pierwszy i nie było standardów, że tyle ma wynosić budżet i to należy zamówić.

Oskarżona J. K. (2) w trakcie pierwszego przesłuchania (k.774-776v) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą (...), które zajmowało się ogólnie pojętą reklamą. W jej firmie na umowę o dzieło zatrudniony był G. K. (1) oraz pracowali pracownicy M. K. (3), E. L. (1) i K., M. K. (4) oraz dorywczo pomagał ojciec S. K.. Współpracę z L. - M. nawiązali składając ofertę. Negocjowali ceny i wykonywali prace

według zamówień. Dostali informację, że ich kalkulacja została przyjęta i będą wykonywać prace w B., a przedtem wykonywali prace w sklepach w W. - B., w P. i P.. Głównym negocjatorem i wykonawcą usług z ramienia firmy był pan K.. Wyjaśniła, iż ona opracowywała projekty i pomysły, a czasem pracowała jak wszyscy. Z tego co wie to G. K. (1) otrzymywał zamówienia do realizacji i wykonywał prace na terenie B.. Ona w sklepie była jeden raz i nie wykonywała fizycznie żadnych prac. Całością kierował i był odpowiedzialny G. K. (1). Jak technicznie odbywało się składanie zamówień tego nie wie. Mogło być tak, że zamówienia wykonywano przed wykonaniem pracy, ale zostawały w L. - M. do wykonania i akceptacji prac ujętych w zamówieniu. Dopiero po akceptacji oryginały trafiały do ich rąk i były podstawą do wystawienia faktury. Faktury wystawiała osobiście jak otrzymywała zamówienia, które razem stanowiły jedność. Różne kolory długopisów na jednej fakturze mogą wynikać z faktu, iż były wypisywane w różnych miejscach i z tego, że z każdą fakturą było inaczej. Była zadowolona ze współpracy z L. - M. i ilości zamówień. Świadczyło to o dobrze wykonanej pracy. Wie, że wielokrotnie modyfikowano projekty i miejsca zawieszenia reklam lub konstrukcji w sklepie w L. - M. w B. i jest tam nieproporcjonalnie dużo reklam opartych na ciężkich konstrukcjach zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. K. wynajmował podnośniki od firmy (...), jak i na ich zlecenie różni wykonawcy wykonywali usługi związane z konstrukcjami, ale większość prac wykonywali sami, a praca była ciężka i męcząca. Modyfikacje i zmiany wynikały po wizytach francuzów. Te modyfikacje były kosztowne, gdyż zdejmowali już zamontowane elementy, przerabiali je, robili po nowemu. Podnosiło to znacznie koszty i jak pamięta np. daszek na dziale budowniczym był przerabiany trzykrotnie pomimo, że podobał się dyrektorowi sklepu w B.. Nie mieli podpisanej umowy mimo, iż o to zabiegali. Co do usiłowania wyłudzenia kwoty 133768,12 złotych to wyjaśniła, że była wysłana informacja o pomyłce w tym przedmiocie.

W kolejnych wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego oskarżona (k.779-782) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i podtrzymała całość złożonych w sprawie wyjaśnień. Dodatkowo podała, że G. K. (1) otrzymywał zapłatę w postaci 15 procentowej prowizji od dochodu firmy, a także firma zwracała mu koszty, jakie w związku z tym poniósł i sądzi, że zapłatę pobierał w jakichś ratach. Pieniądze były mu płacone albo gotówką, albo przelewem na jego konto. Był on upoważniony do korzystania z konta firmy i mógł wydawać sam dyspozycje lub ona je wydawała. Koszty związane z pracami w L. - M. ponoszone przez jej firmę pochodziły albo z oszczędności, a czasem materiały uzyskiwali na kredyt w firmach, z którymi współpracowali. Dla pracowników płacili w ratach po 3-4 transze miesięcznie. W firmie ona zajmowała się rzeczami merytorycznymi. Odpłatnościami w sklepie w B. zajmował się G. K. (1). Wskazała, iż to ona podpisywała faktury na usługi wykonane w sklepie (...) w B.. Faktura i zamówienie stanowiło całość i podstawę do opłacenia. Nie kontrolowała czy prace objęte fakturami były wykonane. Za wszystko był odpowiedzialny G. K. (1). Nazwisko T. zna z faktur ze sklepu w B.. Osobiście go nie poznała, chyba że przelotnie będąc w sklepie w B., choć takiego faktu sobie nie kojarzy. W czasie prac w sklepie w B. z G. K. (1) byli sobą zainteresowani i mają wspólne dziecko, które jest jedyną rzeczą ich łączącą. Nie pamięta czy były kupowane jakieś mieszkania przez (...) i nie uczestniczyła w żadnej transakcji kupna mieszkania przez K.. Wszystkie rzeczy w sklepie (...) w B. były robione na wczoraj. Pracowali po 24 godziny na dobę i dziwi ją fakt, że L. - M. przypomniało sobie, że zapłaciło za dużo po 2 latach od zdarzenia. Gdyby to było na świeżo to dysponowałyby notatkami i wszystko w szczegółach mogłoby zostać wyjaśnione. Nie interesowało jej czy P. T. (1) może się podpisywać na fakturach. On reprezentował L. - M. i było oczywiste, że może podpisywać dokumenty. Na fakturach poza podpisem T. są podpisy K. R. (2), a na zamówieniach też innych osób, nie tylko T. i nie jest możliwym dokonanie oszustwa tych wszystkich osób. Jeżeli klient zamawiał kolejne usługi to był zadowolony. Oskarżona wyjaśniła, że jedyną rzeczą jaką nie dopilnowała była jedna faktura z innym numerem na wykonane już usługi, ale ta kwestia została już wyjaśniona, a niedopatrzenie wynikało z natłoku pracy dużej ilości różnych dokumentów. Często oprócz prac projektowych były robione tzw. wizualizacje tzn. były robione zdjęcia, skanowane i robiony obraz jak dana reklama będzie wyglądała po wykonaniu.

W następnych wyjaśnieniach (k.1135-1138) stwierdziła, że w zależności od rodzaju prac, prace w sklepie (...) w B. były wykonywane przez bezpośrednio (...) lub przez podwykonawców. To było spowodowane możliwością wykonania danej pracy samodzielnie przez (...) i związane było z terminami realizacji zleceń, gdyż wszystko należało wykonać „na wczoraj”. Z tego co pamięta nie chcieli wykonać daszku lecz musieli go wykonać, gdyż mówiono G. w sklepie w B., że jeżeli go nie wykonają nie będzie dalszej współpracy. Daszek został wykonany po zaakceptowaniu projektu, który opracowała na komputerze i polegało to na tym, że w miejscu gdzie miał być daszek nanosiła jego projekt i był on

drukowany lub wysyłany mailem do dyrekcji sklepu (...) w B.. W sprawie realizacji zamówień w sklepie (...) w B. wyglądało to w ten sposób, że pokazywano miejsce, w którym miała być wykonana reklama, tablica informacyjna itp. wskazując jakiego działu to dotyczy, a ona głównie opracowywała projekty, w których wymyślała teksty reklamowe, rozmiar czcionki i format. Na tabliczki kierunkowe w sklepie (...) obowiązuje jeden schemat kolorystyczny, nie ma jednak jednolitości co do wielkości tabliczek oraz napisów. Przygotowywała projekty na podstawie zamówień dyrekcji i na podstawie różnych projektów wybierali to co im się podobało. Akceptowano projekt i podpisywano w większości wypadków, a razem z projektem były wysyłane kalkulacje kosztów wykonania. Kalkulacje sporządzał K., gdyż on orientował się w cenach materiałów i miał kontakty z hurtowniami. Oświadczyła, że dysponuje materiałami z projektami oraz dokumentacją firmy w oryginałach i informowała o tym Policję i Prokuraturę, ale nikt nie był tym zainteresowany. Ma na dysku twardym komputera wszystkie zatwierdzone projekty wykonane dla sklepu (...) w B., nie ma tam jednak wskazania, które projekty zostały wybrane, gdyż zaznaczano to na wydrukach. Nie posiada wszystkich zatwierdzonych do realizacji wydruków. Te, które znalazła znajdują się u niej w dokumentach firmy. Po okazaniu jej w trakcie przesłuchania kart 782-783 akt sprawy wyjaśniła, że kalkulacja została napisana przez G. K. (1), natomiast kserokopia wydruku to jej projekt i oba te dokumenty posiadają akceptację przedstawiciela sklepu (...), a ich oryginały powinny być w L. - M., gdyż oni to zbierali. Nie była też w stanie podać nazwisk osób z dyrekcji, zna nazwisko U. jako dyrektora, a nazwisko T. poznała z zarzutu, który jej przedstawiono oraz jest ono na fakturach. Stwierdziła kategorycznie, że wszystkie rzeczy wykonane dla sklepu (...) w B. miały zatwierdzone kalkulacje oraz rysunek tak jak dokumenty załączone do akt. Jak sobie przypomina to w okresie kwiecień – lipiec 2001r. wykonała na zlecenie dyrektora L. - M., bo tak to określił G. K. (1) album – Katalog pracowniczy 2001 zawierający zdjęcia, nazwiska i funkcje pracowników sklepu (...) w B.. Wykonanie wyglądało w ten sposób, że K. otrzymał listę pracowników i wykonywał im zdjęcia aparatem cyfrowym, a ona je opracowywała i trzy egzemplarze przesłała do sklepu w B.. Usługa została wpisana w zlecenie, ale nie wie w jaki sposób, gdyż to przedstawiciel L. - M. określał jaka ma być treść tego rozliczenia. Nie pamięta wartości tej usługi i za te prace chyba L. - M. nie zapłaciło.

Oskarżona w kolejnych wyjaśnieniach wyjaśniła, iż to ona osobiście prowadziła księgowość dla firmy (...) w W.. W fakturach za usługi wykonane dla sklepu (...) w B. niektóre pozycje były wypisane przez nią, a niektóre przez G. K. (1) i nie było żadnych zasad określonych co do ich wypisywania, a wystawiane faktury ona podpisywała. Jeżeli jakieś faktury podpisywał G. K. (1) to robił z jej upoważnienia. W trakcie przedmiotowej czynności wyżej wymienionej okazano faktury znajdujące się na kartach akt : 758, 760, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 785, 787-804 i co do wypisania każdej nich oskarżona się ustosunkowała. Stwierdziła również, że pan K. najpierw faktury dostarczał do osoby, która je zatwierdzała i to właśnie ta osoba, a nie K. przekazywała te faktury do księgowości. Ponadto jeżeli wykonali jakąś pracę to faktury na bieżąco były sprawdzane z tym co zostało wykonane i dopiero akceptowane do wypłaty (k.1618-1621).

W kolejnych wyjaśnieniach (k.1855) złożonych podczas rozprawy oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W trakcie tej czynności potwierdziła treść dotychczas złożonych w sprawie i odczytanych jej na rozprawie wyjaśnień.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżona J. K. (2) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, podtrzymała swoje dotychczasowe wyjaśnienia i dodała, że jeśli chodzi o prace w sklepie (...) w B. jej wiedza jest wybiórcza, albowiem tym tematem zajmował się jej mąż. Była tam raz i żadnych zleceń i umów nie podpisywała. Prace dla (...) przygotowywała elektronicznie, wektorowo i bitmatowo do druku w formatach E. i P. Przygotowywała zawsze kilka projektów i jej mąż projekty te zawoził do dyrekcji, z czego jeden był wybierany. Mimo tego na tym jednym wybranym projekcie jeszcze wielokrotnie były nanoszone przez dyrekcję poprawki. Projekty wykonywała w różnym czasie i o różnych porach ze względu na tempo prac w sklepie. Wykonywała wieczorem projekt. W nocy przyjeżdżał G. K. (1) i wczesnym rankiem wyjeżdżał do B. z gotowym projektem, którego końcową realizacją właśnie on się zajmował. O książce L. - M. złożonej do akt i płycie CD usłyszała po raz pierwszy od G. K. (1) po którejś z rozpraw. Stwierdziła, że wykonywała prace w sklepach (...) w B. i P., jednakże tam wykonywali tylko 1/100 prac, którą robi się przy otwarciu sklepu i nie pamięta ich kosztu. Wtedy również kilkakrotnie przerabiała różne projekty na życzenie klienta i klient za to płacił. Zawsze przedstawiała trzy wersje lub więcej projektu produktu finalnego i klient wybierał to co mu pasuje i

mógł nanieść na to poprawki. Przy naniesieniu poprawek było powtórne wykonanie pracy i liczyło się to jako kolejną pracę. Wcześniej nie zdarzyła się jej współpraca w takich wielkich rozmiarach. W firmie tą współpracą zajmował się G. K. (1) i byli wtedy parą. Ona wypisywała faktury, ale obok faktury było doczepione zamówienie i na fakturze była zawsze informacja o numerze zamówienia. Bardzo rzadko przesyłała projekty drogą emailową. Projekty woził jej mąż. On też tam jeździł i uzgadniał co ma być zrobione i w którym dziale. Kiedy projekt został wybrany i było wiadomo co należy zrobić wykonaniem tego zajmował się G. K. (1). Zasadą naliczania wynagrodzenia Studia (...) była też kwestia tego typu, że praca była wykonywana non – stop i firmy (...) nie interesowało czy pracowali w nadgodzinach, czy też nie, a wszystko miało być wykonane na czas. Fakturę naliczoną drugi raz na kwotę 133000 wychwyciła bo ona nie miała podpisanego zamówienia i poszła do L. – M. aby wypisali jej korektę. Wie jak wypisuje się faktury. Prowadziła księgowość w swojej firmie. Wypisane faktury po części odzwierciedlały wykonaną pracę, gdyż były pisane bardzo skrótowo i po takim czasie trudno je dokładnie analizować. Czasami sprawdzała czy pieniądze z faktur wpłynęły do banku, ale było tak dużo pracy, że nie sposób było każdą fakturę weryfikować czy wpłynęła. W sklepie (...) w B. była jednokrotnie i w czasie tej wizyty obejrzała sklep. Część prac była już wtedy wykonana, a część nie. Obejrzała miejsca, pod które coś jeszcze ma być wykonane i to wszystko. Prace Studia (...) były pracami projektowymi, gdyż każdy był inny. Z wyjaśnień oskarżonej wynikało, iż było inne logo niż w pozostałych sklepach, były zachowane inne proporcje w miejscach na informację, na logotyp, na zdjęcie, pasek, który był informacją mniej ważną. Nie było koncepcji sklepu, a prace były wykonywane w różnych działach w różnym czasie i wykonując te wszystkie prace starali się zachować spójność w projektowaniu. Stwierdziła też, że myśli, iż 70 procent kosztów faktur to koszt poniesiony na ich realizację. Ponadto oskarżona potwierdziła dotychczas złożone wyjaśnienia w sprawie (k.2555-2557).

Podczas kolejnego przesłuchania przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W trakcie tej czynności potwierdziła treść dotychczas złożonych w sprawie i odczytanych jej na rozprawie wyjaśnień (k.2841v-2842).

Oskarżony G. K. (1) w pierwszych wyjaśnieniach nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany w ramach pierwszych wyjaśnień (k.433-435v) podał, że pracuje w (...), gdzie jest zatrudniony na umowę o dzieło, a obecnie nie jest nigdzie zatrudniony. Wyjaśniał, iż wykonywał prace związane z wystrojem i dekoracją sklepu (...) w P. S. i w B.. Na swoje usługi zgodne z zapotrzebowaniem klienta oferowali bardzo przystępne ceny, na które składała się nie tylko wartość materialna pracy, ale i czas jej wykonania i myśl intelektualna za projekty. W sklepie (...) w P. S. byli jednym z podwykonawców i za jaką kwotę wykonali usługi tego nie pamięta. Wcześniej wykonywali też usługi w sklepie w W. B., a ogólnej kwoty tych prac nie pamięta. Do sklepu w B. trafił w ten sposób, że odpowiedział na zapytanie ofertowe skierowane przez L. - M. do firm wykonujących usługi reklamowe. Zgłosił swoją ofertę pisemnie do dyrektora sklepu w B., którą złożył w punkcie informacyjnym sklepu (...) - B.. Wyjaśnił, iż nie znał zakresu prac i przedstawił ceny za wykonanie poszczególnych elementów np. za metr banera wraz z grafiką i montażem ceny od 65 do 78 złotych. Firma (...) została zaproszona na spotkanie i poinformowano go, że rozważa się podjęcie współpracy z ich firmą do wykonania balisage sklepu w B.. Po kilku spotkaniach (...) zostało zaproszone do B. w celu wykonania ewentualnych prac związanych z konstrukcjami stalowymi na dziale budowlanym i ogrodzeniu tego działu oraz na ścianach zewnętrznych budynku. Po opracowaniu projektu i przedstawieniu kosztów firma (...) została zaproszona do wykonania tych prac, co zostało potwierdzone wystawieniem druku zamówienia. Te prace wykonywał osobiście za pomocą innych osób. Firma była zadowolona z tych prac i wystawiono kolejne zamówienia. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, dążył on do tego, aby sformalizować współpracę podpisując umowę o dzieło, która zabezpieczy interesy obydwu stron, jednak dyrektor sklepu lub ktoś z dyrekcji powiedział mu, że nie ma czasu na taką umowę i taką umowę musieliby przygotować prawnicy. Firma (...) miała się opierać na zamówieniach, co było dla nich niekorzystne, gdyż firma mogłaby w każdej chwili zakończyć z nimi współpracę. Odbiór prac odbywał się poprzez przyjęcie przez L. - M. faktury wraz z załączonym do niej zleceniem, co stanowiło integralną część dokumentu. Faktury zawoził dyrekcji, konkretnej osoby nie pamięta. Prawdopodobnie ktoś sprawdzał czy prace zostały wykonane. Jak się zorientował z przelewów na konto Studia (...) to prace były odbierane i faktury były akceptowane. Kwoty na fakturach wahały się od 5000 do 130000 złotych. Nie woził żadnych faktur do W., był natomiast wzywany do wystawiania korekt faktur lub wyjaśnień błędów np. matematycznych. Oskarżony wyjaśnił, że jak sobie przypomina zmieniali wielokrotnie już wykonane prace i opłacone, i było to wykonywane na żądanie dyrekcji sklepu. Informowano ich, że za to będzie

dodatkowe wynagrodzenie, a potwierdzało to wystawianie zamówień. Faktury za wykonane prace wystawiał on lub właścicielka firmy. Nie przypomina sobie nazwiska T.. Jednocześnie nadmienia, że był przypadek wystawienia faktury na zamówienie, na które już fakturę wystawiono. Uniemożliwiono mu skorygowanie tej faktury i firma musiała od niej zapłacić podatek, a faktura ta była wystawiona na kwotę około 130000 złotych. Ponieważ na fakturach zawsze był wpisany numer zamówienia to była to oczywista pomyłka i wysłał w tej sprawie i doręczył pismo wyjaśniające. Dziwi się, że są jakieś niejasności bo do momentu otwarcia sklepu takich nie było. Podkreślił, że tak duże koszty wynikały z wielokrotnych zmian proponowanych przez dyrekcję sklepu na pracach, które już zostały wykonane. Potrzeba zaś szybkiego wykonania prac i presja czasu powodowała znaczny wzrost kosztów, a niektórych materiałów nie można było ponownie wykorzystać. Pamięta, że był na spotkaniu z radcą prawnym L. - M. i zarzucano mu zawyżenie kosztów wykonania daszku na dziale budowlanym. Daszek był wykonany w krótkim terminie w trudnych warunkach tj. na terenie sklepu, gdzie już był towar, a wykonania tego daszku odmówiły inne firmy. Zostało to wykonane zgodnie z zamówieniem i nikt tego nie kwestionował. Wszystkie prace w sklepie zostały wykonane w oparciu o wystawione zlecenia, na podstawie których wystawiano faktury, które weryfikowali przedstawiciele dyrekcji. Nie wystawiano żadnych faktur bez zlecenia lub zamówienia. Wykonane prace przez (...) na rzecz L. - M. w B. były określane kwotowo, a nie kosztorysowo, co jest niewymierne. Wynika to z czasu wykonanej usługi, terminów i włożonej myśli intelektualnej, co jest zgodne z wystawionymi zleceniami i nie może być wyceniane w konkretnych kwotach np. jak w zarzucie. Firma (...) nigdy nie żądała określenia kosztorysowego wykonywanych prac ważna była kwota.

Oskarżony G. K. w kolejnych wyjaśnieniach (k.436-441v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił jak wcześniej odnośnie nawiązania współpracy z L. - M.. Dodał, że przeważnie zabiega o podpisanie umowy o współpracy z firmami, dla których wykonuje usługi, ale w przypadku firmy (...) w W. i sklepu w B., ta nie chciała podpisać umowy dlatego, że jak mu wyjaśniono nie chcieli się blokować umową i być związani z jakąkolwiek firmą. Wie, że w sprawie podpisania umowy dzwonił do dyrekcji firmy (...) i nie pamięta z jaką konkretnie osobą wtedy rozmawiał i mimo tego umowa nie została podpisana. Firma (...) była zadowolona z wykonanych przez nich prac i otrzymywali kolejne zlecenia. Podobnie postępował w przypadku sklepu w P. i tam też nie doszło do podpisania jakiegokolwiek umowy. Przedstawił swoją ofertę, część usług została wybrana i nastąpiła negocjacja cen, która wyglądała w ten sposób, że kontaktowano się z nim telefonicznie i proszono o nadesłanie cennika. Ten przesyłał faksem. Następował telefon zwrotny, że firma jest zainteresowana takim, a takim produktem i czy mogą coś upuścić z ceny. W sprawach konkretnych usług rozmawiał z różnymi osobami, które określił jako dyrekcja lecz ich nazwisk nie był w stanie podać. Współpraca przebiegała dobrze. Zostały wystawione faktury, które L. - M. opłaciło. Nie było żadnych zastrzeżeń co do wysokości kwot jak i jakości wykonanych usług. Współpraca z P. przebiegała równoległe z B.. Po pewnym czasie L. - M. wysłało zapytanie do wszystkich firm, z którymi współpracowało o wystrój całego sklepu, a z informacji wynikało, że będzie on podobny pod względem wyposażenia i rozmiaru do tego w B.. Przedstawili ofertę, a negocjacje były prowadzone z całą dyrekcją. Mówiono, że chodzi o sklep w B.. Nigdy ich nie poinformowano, że wybrano ich do wykonania całej usługi, ponieważ zawsze wypytywano o szczegóły wyposażenia, wykonanie usługi i konkretne ceny. Oświadczył, że jest zszokowany kwotą z zarzutu i nie potrafi się do tego odnieść, ponieważ prace w B. zostały wykonane 2 lata wcześniej i nie dysponuje żadnymi zapiskami ani dokumentami. Nie potrafił też powiedzieć z kim dokładnie rozmawiał w B. w sprawach konkretnych zamówień i faktur, a może ich określić jako dyrekcję, która składała się z kręgu około 5 osób. Faktury były składane w pomieszczeniach dyrekcji w różnych pomieszczeniach, ponieważ w trakcie prac pracownicy przemieszczali się. Nie orientuje się czy faktury były zatwierdzane przez jedną czy więcej osób. W praktyce wyglądało to tak, że proszono ich o ofertę, a po negocjacjach firma wyrażała zainteresowanie niektórymi elementami. Następnie wystawiano zamówienie, na którym był określony zakres prac, czyli nazwa wykonywanej pracy, czas wykonania i określenie kwoty netto i brutto. Nie wie kto wystawiał te zamówienia, przy nim nie były one wystawiane. Wydaje się mu, że były podpisywane przez dyrektora U. lub osobę P. T. (1), ale nie jest tego pewien. Z tego co wie to jedna osoba takie zamówienie składała, a druga musiała je zaakceptować, czyli możliwe, że w sprawie jednego zamówienia decydowało po kolei kilka osób. Na podstawie zlecenia była wykonywana praca, a następnie wystawiana faktura. Odnośnie podwójnej faktury to tak ja wcześniej wyjaśnił generalnie chodziło o jego pomyłkę i o natłok pracy w tamtym okresie. Podwójne faktury zostały wystawione na te same prace. Zamówienie z faktur stanowiło integralną część faktury. Nie ma też takiej możliwości by istniała faktura bez wcześniejszego zamówienia. Zdarzało się wielokrotnie, że po wykonaniu zaakceptowaniu danego zlecenia przez

dyrektora i wykonaniu pracy okazywało się, że należy te same prace wykonać inaczej np. na innej wysokości umieścić reklamy, a gdy pytali o to kto zapłaci za nowe elementy i praktycznie te same prace okazywało się, że cena nie gra roli, najważniejsze jest wykonanie usługi w szybkim krótkim czasie i otrzymają za to zapłatę. Na modyfikację pracy czy wykonanie od nowa tego samego elementu były wystawiane nowe zlecenia, a na ich podstawie nowe faktury. Te polecenia zmian wydawała dyrekcja albo pan U., albo pan T. najczęściej po wizycie delegacji z centrali, która oglądała prace. Zdarzyło się np., że po jednej z takich delegacji dyrekcja podjęła decyzję o przesunięciu regałów o kilkadziesiąt centymetrów, na których był wyłożony towar i proszono ich wówczas o przesunięcie tabliczek informacyjnych, które już były zamontowane. Sugerowano im by zrobili to za darmo, ale on nigdy nie wyraził zgody na takie rozwiązanie, ponieważ należała im się zapłata za wykonaną pracę. Po zakończeniu każdego etapu prosili dyrekcję o sprawdzenie i ocenę prac, czy nie ma zastrzeżeń. Zdarzało się, że takie były wówczas poprawiali prace wykonane w ramach tej samej usługi, a dopiero na koniec wystawiali fakturę za całość usługi nie wliczając wówczas dodatkowych poniesionych kosztów. Oskarżony wyjaśnił, że nie zgadza się z zarzutem, że wprowadził w błąd pracowników L. - M. co do wartości wykonanych usług i materiałów ponieważ skoro prowadzą sprzedaż materiałów budowlanych i wykończeniowych znajdują się na nich i orientują w cenach. Niezrozumiałym dla niego jest również ocena prac reklamowych metodą kosztorysową, ponieważ oferty były przedstawiane kwotowo i dotyczyły konkretnego wyszczególnionego produktu jak np. cena metra kwadratowego banera. Jak wynika z jego wyjaśnień, w ogólną cenę wchodziła też myśl intelektualna, która jest niewymierna, i której procentowego udziału w ogólnej kwocie nie potrafi podać. Zdarza się, że klient akceptuje pierwszy projekt, a innym razem setny. Dodał też, że ceny za produkty są w zasadzie takie same, a może nawet i niższe od sklepów w P. i B., z tym, że prace w B. były wykonywane kilkakrotnie i to podwyższało ich ostateczną kwotę. Podał też, że nie przypomina sobie by własnoręcznie wypełniał druki zamówień L. - M., ale nie może też tego wykluczyć. Wszyscy byli wtedy w pośpiechu w związku ze zbliżającym się otwarciem sklepu i jeżeli tak robił to tylko w obecności pana U. albo T. i takich sytuacji nie wyklucza ale też konkretnych nie pamięta. W związku z nawałem prac zlecano im ustnie prace, a zleceń pisemnych nie było i żeby wykonać usługę mógł ponaglać dyrekcję i na ich prośbę rubryki zamówienia specyfikacji prac wypełniać. Mogło tak się zdarzyć ze dwa razy, ale tylko w obecności dyrekcji. Z P. T. (1) łączyły go stosunki czysto zawodowe i tak samo z dyrektorem U.. Z każdym z nich kontaktował się taką samą ilość razy i nie było tak, że z którymś współpracował częściej. Mówiąc o dyrekcji miał na myśli cały pion kierowniczy sklepu, gdyż każdy dział sklepu miał swojego kierownika, a działów w sklepie (...) jest około 14 – 15. Poza panami U. i T. innych nazwisk nie pamięta. Nie brał udziału w szkoleniach pracowników L. - M.. Ze (...) skontaktował się po raz pierwszy na przełomie roku 1999/2000 i była rozmowa z J. K., że jeżeli znajdzie jakiegось większego klienta to zostanie z nim podpisana umowa o dzieło i będzie otrzymywał zapłatę procentową w zależności od zysków i taka umowa została zawarta w trakcie wykonywania usług dla sklepu (...) w B.. Do jego obowiązków należało czuwanie nad całym kontraktem. W czasie prac w B. mieszkał w hotelu robotniczym w tym mieście, którego nazwy nie pamięta i cały czas ten pokój, w tym hotelu, w czasie trwania kontraktu był wynajęty. Często też jeździł do W. i kursował między tym miastem, a B., gdyż odbierał zamówienia, przedstawiał faktury informował klienta o wykonanych pracach i je nadzorował. Jak wyjaśniał, o obowiązków J. K. w przypadku sklepu w B. należało tworzenie projektów i ona dysponowała komputerem, który był do tego niezbędny. Nie brała natomiast udziału w negocjacjach odnośnie cen, gdyż tym zajmował się wyłącznie on. Faktury podpisywała J. K. (1), a on wystawiał zapotrzebowanie na faktury. J. K. (1) była też raz czy dwa na wizualizacji, ale on nie miał nigdy czasu z uwagi na nawał prac by ją oprowadzać i było to przy okazji, gdy przywoziła gotowe projekty. W tej chwili pracuje z J. K. na tych samych zasadach. Zatrudniali do prac w B. pracowników jak i pracowników do prac komputerowych, a umowy z nimi podpisywała J. K. (1). Posiadał upoważnienie do dysponowania środkami finansowymi na rachunku Studia (...). On opłacał rachunki za prace w B.. Zapłatę za pracę otrzymał jednorazowo około 120000 – 130000 złotych. Podał podczas tej czynności, że nie zna miejsca pobytu J. K. (poprzednio K.).

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony G. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i stwierdził, że prace na rzecz sklepu (...) w B. zostały wykonane, a ceny są takie same jak w innych sklepach, a nawet niższe. Prace wykonywał wielokrotnie, a kwoty z faktur nie przekraczały wartości prac. Chodziło nie tylko o koszt materiałów ale i o czas bo był to ekspres. Do prac były dołączone zlecenia i prace były przyjęte. Nie było faktur ponownie opłaconych,

ale były roboty polegające na zdemontowaniu i ponownym wykonaniu. Wskazał, iż w sklepie w B. jest zamontowanych dwa razy więcej reklam niż w innych (k.447-450).

Oskarżony w trakcie kolejnych wyjaśnień nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że na okazanej mu kopii faktury nr (...) z dnia 01.06.2001r. w trakcie czynności przesłuchania jest wpisana wartość i numer zamówienia. Do faktury dołączone jest zamówienie nr (...), które stanowi integralną całość i tak jest w przypadku wszystkich faktur wystawionych na sklep w B.. Zamówienie jest podpisane przez wnioskującego i akceptującego. W rubryce towar zamówiony jest wpisana nazwa towaru inaczej wykonanej usługi. W pozycji 1 jest wpisana nazwa „tablica maluj sam” i na okazanych zdjęciach nie widział tej tablicy. Po okazaniu tablicy poglądowej ze zdjęciami elementów reklamowych przypomniały mu się sprawy związane z pracami w sklepie (...), lecz nic więcej istotnego w tej kwestii w przedmiotowych wyjaśnieniach nie podał. Płacił też podwykonawcom (...) za wykonane prace na rzecz tej firmy i było to ujmowane w zamówieniu (k.1085-1086v).

W kolejnych wyjaśnieniach (k.1692-1693) podsądny nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podobnie postąpił w przypadku pierwszych wyjaśnień przed Sądem przy pierwszym i drugim rozpoznaniu sprawy (k.1855-1856, 2842-2842v) przy czym w trakcie tych czynności potwierdził treść dotychczas złożonych w sprawie i odczytanych mu na rozprawach wyjaśnień.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Bezsporne w niniejszej sprawie było, że oskarżeni J. K. (2) (uprzednio K.) - prowadząc Firmę (...) z siedzibą w W. i G. K. (3) (reprezentujący tę firmę przedstawiciel) w okresie wskazanym w treści zarzutu wykonywali na terenie sklepu (...) w B. przy ul. (...) prace związane z dekoracją i oznakowaniem obiektu.

W związku z wykonywanymi usługami wystawili oni (na firmę (...)) szereg faktur tj.: 1/ w dniu 18 kwietnia 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 5.850,05 zł, 2/ w dniu 18 kwietnia 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 133.768,36 zł, 3/ w dniu 02 maja 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 91.596,46 zł, 4/ w dniu 02 maja 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 83.181,28 zł, 5/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 81.642,27 zł, 6/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 10.004 zł, 7/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 96.436,73 zł, 8/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 231.108,19 zł, 9/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 44.357,24 zł, 10/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 122.934,66 zł, 11/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 227.812,34 zł, 12/ w dniu 1 czerwca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 133,768,12 zł, 13/ w dniu 02 lipca 2001 r. wystawili fakturę nr (...) na kwotę 153.142,62 zł.

Bezspornie faktury wskazane w pozycji 1 i 12 nie zostały przez pokrzywdzonego opłacone, a ta ostatnia była odzwierciedleniem już opłaconej uprzednio faktury z dnia 18 kwietnia 2001 r. o nr (...) na tą samą kwotę.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zagadnień związanych z zatrudnieniem oskarżonego P. T. (1) w spółce (...), jego szkoleniu zawodowym, nabyciu wiedzy i umiejętności związanej z wykonywanymi obowiązkami na zajmowanym stanowisku. A co za tym idzie, jego świadomości w zakresie podejmowanych decyzji finansowych w odniesieniu do zamówień składanych w firmie (...) na określone elementy wystroju i oznakowania sklepu w B., a następnie akceptacja kolejno składanych faktur za wykonywane prace. Zatem należy odpowiedzieć na pytanie: jakie było doświadczenie oskarżonego P. T. (1) i wiedza w zakresie wykonywanych przez niego obowiązków na objętym stanowisku?

W ocenie Sądu, oskarżony P. T. (1) był odpowiednio przygotowany przez spółkę (...) do wykonywania swojej funkcji, poprzez właściwe przeszkolenie. Wskazywali na ten fakt zarówno świadkowie, jak też częściowo sam oskarżony P. T. (1) w swoich wyjaśnieniach. Jak wynika z treści zeznań świadków – pracowników LM, ale też po części z wyjaśnień oskarżonego P. T. (1), przeszedł on odpowiednie i stosowne przeszkolenie oraz posiadał niezbędną wiedzę do pełnienia funkcji Kierownika Działu Administracyjnego (KDA) sklepu (...) w B.. Nie można zatem mówić w żadnym wypadku



o braku wiedzy, doświadczenia, czy kompetencji do pełnienia tej funkcji. Na początku jego zatrudnienia przechodził on cykl szkoleń w sklepach w W. - B. i w P. - S..

W tym zakresie wypowiadali się w swoich zeznaniach świadkowie. K. A. K. (1) - kierownik administracyjny w latach 1999 - 2000 w sklepie (...) w W. - B. wskazał, iż P. T. szkolenie zawodowe odbywał w jego sklepie rozpoczynając od zapoznania się z działalnością poszczególnych działów sklepu. Czas szkolenia w każdym dziale trwał średnio od 1 do 2 tygodni. Po zakończeniu praktyki w dziale odbywało się spotkanie, na którym K. K. z oskarżonym omawiali wyniki szkolenia, na podstawie dokładnych i starannych notatek sporządzonych przez P. T.. Przechodząc przez szkolenie w dziale administracji K. K. zapoznawał też P. T. z zadaniami i zakresem czynności kierownika administracyjnego sklepu. Świadek był przekonany, iż w trakcie szkolenia zapoznał P. T. z dokumentem dotyczącym rachunku wyników, inaczej zwanym, kontem eksploatacyjnym sklepu, który zawierał szczegółowe pozycje z przychodami i kosztami ponoszonymi przez sklep. Z zeznań świadka złożonych w toku rozprawy wynikało, iż oskarżony P. T. był szkolony dogłębnie w zakresie zasad obowiązujących w firmie. Szkolenie było w trakcie otwierania sklepu w S. i miało na celu zapoznanie z całą problematyką dotyczącą otwarcia sklepu. (k.165-166v, 1486-1487v, 1881-1886)

Podczas stażu oskarżony P. T. miał także kontakt z dyrektorem sklepu w W. B. Ł.S., który pomagał mu w określeniu potrzeb na nowy sklep. Po zakończonym szkoleniu w B., które dotyczyło sklepu już działającego, oskarżony został skierowany do nowo otwieranej placówki LM w P. - S.. W tym sklepie jego szkoleniem zajmował się Ł. S., który w tym czasie był kierownikiem administracji sklepu i przeprowadzał jego otwarcie. Jak wynika z zeznań świadka Ł. S., szkolenie w jego sklepie miało za zadanie zapoznać P. T. ze wszystkimi sprawami dotyczącymi otwarcia marketu. Z relacji świadka wynika też, że P. T. zostały przedstawione wszystkie zamówienia jakie zostały wystawione przez sklep w P., w okresie jego otwarcia.

Zatem nie ulega wątpliwości, że oskarżony P. T. (1) był odpowiednio przygotowany do pracy na stanowisku kierownika działu administracyjnego w LM w B.. W trakcie szkoleń został on zapoznany z pracą i funkcjonowaniem każdego z działów na terenie placówek LM, jak też z działalnością finansową spółki. Posiadał też wiedzę na temat wysokości ponoszonych wydatków na konkretne cele, szczególnie podczas otwierania placówki, w tym także na wystrój i oznakowanie sklepu. Został przeszkolony w zakresie tworzenia budżetu otwarcia sklepu i jak sam wyjaśniał tworząc budżet otwarcia LM w B. wzorował się na takich budżetach sklepów już istniejących. W swoich wyjaśnieniach oskarżony P. T. wyjaśnił także, że posiadał on kserokopie wszystkich zamówień, które składane były w innych sklepach. Takie właśnie kserokopie zamówień i kwoty za wystawione usługi porównywał z cenami za usługi na zamówieniach dotyczących wystroju i oznakowania sklepu.

Świadek S. U. (1) dyrektor sklepu (...) w B. zeznał, iż z racji zakresu obowiązków kierownika administracyjnego (w skrócie - KDA), powierzył on P. T. (1) kontrolę kosztów ogólnych sklepu, czyli wszelkiego rodzaju koszty obciążające rachunek otwarcia sklepu, w tym wszystkie koszty związane z oznakowaniem i wystrojem otwieranego sklepu. Świadek wskazał, iż dotyczyło to także konieczności wyszukania firmy, która miałaby świadczyć takie usługi, jak też kontroli wydatków poniesionych na ten cel. Z relacji świadka wynikało, iż we wcześniej otwieranych sklepach w (...) spółki (...), na oznakowanie i wystrój sklepów nie wydatkowano więcej niż około 150.000 złotych. Zwrócił uwagę, iż (...) złożyło ofertę wykonania oznakowania sklepu (k. 1746-1747) na kwotę łączną 136.398,55 zł. Zatem powierzone oskarżonemu T. czynności nie wiązały się z nadmiernym obciążeniem finansowym w tym zakresie. Poza tym oskarżony, zgodnie z ustaleniami, które zostały podjęte po analizie złożonych ofert na oznakowanie sklepu, miał korzystać z usług doświadczonej już w dokonywaniu wystroju w sklepach (...) - firmy (...). Oskarżony P. T. (1) dysponował fachową pomocą do prac związanych z oznakowaniem sklepu, tj. powołaną komisję ds. oznakowania. Członkowie tej komisji podlegali bezpośrednio dyrektorowi sklepu (...). Z zeznań świadka S. U. (2) wynika, że budżet otwarcia przez wykonany przez P. T. uznał on za dobry i w takiej wersji po małych poprawkach, został przedstawiony on również dyrektorowi finansowemu i zarządowi spółki (...), którzy również go zaakceptowali. Z zeznań świadków K. K. (5) i Ł. S. wynika, w spółce była praktyka ustnej akceptacji takiego budżetu. Tak więc i w przypadku budżetu otwarcia sporządzonego przez P. T. (1) został on ustnie zaakceptowany. Nadto wydruk z danych komputera, którego używał

oskarżony P. T. (k. 572-588), świadczy o tym, że taki budżet istniał. W ujawnionym tam projekcie (k. 578 i 580 akt) znajduje się pozycje: „tablice na sklepie” za sumę 30.000 zł i „tablice kierunkowe” za 15.000 zł.

Świadkowie K. K. (5) oraz Ł. S. (k. 207 i nast.), jako kierownicy działów administracji sklepów (...) (w W. - B. i w P. - S.), zgodnie wskazywali w swoich zeznaniach, iż każdy Kierownik Działu Administracji (KDA) musi znać budżet otwarcia sklepu, ponieważ sam go tworzy. Wskazali, że podlega on ustnej akceptacji dyrektora sklepu oraz dyrektora finansowego, lecz jest tworzony i nadzorowany przez kierownika administracji. Zgodnie potwierdzili, że w zakresie obowiązków kierownika działu administracji znajduje się utworzenie budżetu sklepu. Z relacji tych świadków wynikało, iż zamówienia na koszty ogólne sklepu składane są na sklepowych drukach zamówienia i druki takich zamówień spółce (...) należą do druków są ścisłego zarachowania. Dodali, iż mogą je przechowywać tylko kierownicy administracyjni lub dyrektor. Odnośnie procedury składania zamówień zeznali, iż przekazane innemu pracownikowi ze spółki (...) zamówienie winno być odnotowane w zeszycie, który prowadzi KDA. Zamówienie takie winno być przed wykonaniem pracy wypełnione przez osobę zlecającą usługę, a następnie zatwierdzone przez kierownika administracji lub dyrektora sklepu.

Wobec powyższych jednoznacznych zeznań, które Sąd uznał za całkowicie wiarygodne - jako spójne i wzajemnie zgodne, nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. T. (1) w tym zakresie, w którym wskazywał, iż nie wiedział jakie wydatki były przeznaczone na wystrój sklepu w związku z jego otwarciem. Sam bowiem przygotowywał budżet otwarcia, który dostał akceptację dyrektora. Poza tym oskarżony popada w tej części swoich wyjaśnień w wewnętrzną sprzeczność. Dalej oskarżony P. T. w swoich wyjaśnieniach wskazywał bowiem, iż w budżecie nie zawarł całego wystroju sklepu, bowiem nie było w nim przewidzianych dekoracji na zewnątrz w postaci plakatów, banerów, jak też nie był przewidziany daszek na dziale budowlanym oraz ekspozycja nad butikiem ramiarskim. Z realizacji budżetu sporządzonego przez oskarżonego w formie tabelarycznej (k. 588) wynika, iż zamówienia na oznakowanie sklepu przez firmę (...) wynosiły 369.144,08 zł. Takie wyliczenia nie są zgodne z rzeczywistością i nie odpowiadają sumie wysokości kwot złożonych zamówień i wystawionych faktur związanych z oznakowaniem sklepu przez oskarżonych G. i J. K.. Zdaniem Sądu takie wpisanie przez oskarżonego P. T. (1) tej sumy - wysokości poniesionych wydatków na rzecz Studia (...) należy traktować jako świadome zafałszowanie dokonane w celu ukrycia, czy zatajenia faktycznie wydatkowanej kwoty wypłaconej na rzecz SV w związku z oznakowaniem sklepu w B.. Zatem oskarżony do wykonania budżetu wpisał kwotę większą niż przewidywana, ale nie w takiej wysokości, która byłaby chociaż zbliżona do rzeczywistych i zafakturowanych wydatków, a przecież osobiście każdą z tych faktur widział i akceptował. W ocenie Sądu oczywisty jest fakt, że oskarżony P. T., z racji szkoleń i praktyk oraz wykonywanych obowiązków wiedział w jaki sposób działa księgowość w spółce (...), zatem spodziewał się, że o ile zmieści się w granicach pierwotnie ustalonego budżetu na otwarcie sklepu w B., to nie dojdzie do kontroli poszczególnych wydatków i faktur wystawionych na rzecz konkretnej firmy tj. (...). Z zeznań świadka S. U. (1) wynikało, iż otwierany w B. sklep (...) miał się zmieścić w określonym budżecie na ten cel. Natomiast zgodnie ze sporządzonym zestawieniem podsumowującym wydatki na otwarcie sklepu, wykonanym przez T., sklep nie przekroczył przewidywanych kosztów. Oskarżony mógł w taki sposób manipulować sporządzanymi danymi w zakresie tych wydatków, aby nie doszło do ujawnienia faktycznych kosztów wydatkowanych na rzecz firmy (...) w związku z ich pracami.

Zatem oskarżony P. T. (1) z racji tych zabiegów, mógł być przekonany, że jego działanie wspólne z przedstawicielami SV, w tym z oskarżonym G. K. nie zostanie ujawnione. (...) księgowość sumuje jedynie pewne pozycje zawarte pod odpowiednim numerem konta. Nie ma oddzielnej pozycji w systemie księgowania dotyczące usług w postaci oznakowania sklepu. Z zeznań księgowej M. D. wynika, że do kontroli wszystkich faktur złożonych przez (...) dla sklepu (...) w B. doszło z powodu ujawnionego przypadkowo błędu matematycznego w jednej fakturze o nr (...) i zachowania oskarżonego G. K. gdy nie chciał on dokonać korekty tej faktury. W wyniku przeprowadzonej kontroli ujawniono nieprawidłowości dotyczące innych faktur.

Oskarżony P. T. w trakcie szkolenia w sklepie w P. - S., o czym zeznawał świadek Ł. S., wykonywał szczegółowe notatki, a następnie dokonał kserokopii każdego zamówienia. Zatem bezsprzecznie takie przydatne materiały posiadał i mógł je swobodnie wykorzystać podczas prac w sklepie (...) w B.. Nie uczynił tego, co z racji posiadanych gotowych materiałów można oceniać jako zachowanie tendencyjne. Porównanie analogicznych zamówień ze sklepu (...) w P.,

do zamówień LM w B. jednoznacznie obrazuje jaka jest kolosalna różnica w jakości i czytelności takich zamówień – na niekorzyść tych zamówień marketu w B.. Zatem to nie brak wiedzy i umiejętności decydował o takiej, a nie innej formie wypisywania (czy zatwierdzania) wskazywanych zamówień do SV przez oskarżonego P. T.. Należy uznać, że było to zamierzone i celowe działanie, skierowane na utrudnienie kontroli treści takich zamówień, faktycznych kosztów produktów i możliwość manipulowania tymi treściami (np. podwójne nazewnictwo w celu kolejnego wystawienia faktury na elementy już wykonane).

Pewne wątpliwości co do kompetencji oskarżonego P. T. i jakości jego pracy wyrażał w swoich zeznaniach świadek S. U. (2), aczkolwiek mimo takiej opinii wyrażanej w składanych zeznaniach to najwyraźniej poglądy takie zarysowały się dopiero po działaniach oskarżonego będących przedmiotem rozpoznania niniejszej sprawy. Świadek jako dyrektor LM nie zdecydował się w odpowiednim momencie na kontrolę pracy P. T. (1). Zatem najwyraźniej te wątpliwości zarysowały się w późniejszym okresie czasu, szczególnie po odkryciu omawianych nadużyć. Zupełnie inną kwestią jest sposób rozwiązania umowy o pracę, który to opisał świadek S. U. (za porozumieniem stron), mimo takich zarzutów wobec osoby P. T.. Jednak okoliczności takiej decyzji opisał zarówno S. U., jak też świadek D. K..

Odnosząc się do dokumentacji w postaci kserokopii zamówień na oznakowanie i wystrój, pochodzących ze sklepu (...) w P. - S. (k. 25-44), to z ich treści wynika, że składane były zarówno do firmy (...), jak też do innych firm. Wszystkie te zamówienia są dokładne, czytelne i jasne. Trudno zatem przyjąć za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego P. T. (1) za wiarygodne, że podpisując zamówienia składane w LM B., porównywał ceny usług SV z cenami na kserokopiach zamówień z innych sklepów, gdyż są to treści „nieporównywalne”. Otóż zamówienia dotyczące placówki w B. są nieczytelne, niezrozumiałe i nieprecyzyjne, jak też trudno przyporządkować je do faktycznego nośnika na terenie sklepu. Zupełnie nie sposób porównać zapisów w zamówieniach do sklepu (...) w B. wystawionych dla SV, z zapisami na zamówieniach do sklepu (...) w P.. Podobny zapis dotyczy tablic (...), gdzie w B., jedna kosztowała np. 15.001,20 zł netto (zamówienie (...), pozycja 2, k. 111 akt), zaś w P. (zamówienie (...), k. 25) jedna tablica z montażem i kompletem cyfr to kwota około 4.100 złotych netto. Pozycje widniejące w poszczególnych zamówieniach dotyczących sklepów (...) z P. i B. są nieporównywalne – najwyraźniej dotyczą produktów zupełnie inaczej nazwanych, a przecież dotyczyły podobnych nośników informacyjnych. Sytuacja taka wskazuje, że oskarżony P. T. składał nieprawdziwe wyjaśnienia w omawianym zakresie odnośnie porównywania zapisów zamówień w poszczególnych sklepach. Zwrócić jeszcze należy uwagę, iż oskarżony P. T. (1) wiedział jakie kwoty zostały wydatkowane na wystrój i oznakowanie większego sklepu (...) w P. – S., skoro posiadał kserokopie zamówień z tego sklepu. Z zamówień znajdujących się w aktach wynika, iż w P. S. kwota na oznakowanie to około 130.000 złotych. Bezsprzecznie oskarżony P. T. wiedział jakie wydatki zostały przeznaczone na ten cel w placówce LM w B., gdyż podpisywał zamówienia i faktury w związku z współpracą z SV.

W sprawie bezsporne było, że oskarżony P. T. (1) od dnia 13.09.1999r zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na stanowisku Kierownika Działu Administracji – stażysty na okres próbny od dnia 20.09.1999r do 19.12.1999r. Natomiast od dnia 20.12.1999r. został zatrudniony w spółce z o.o. (...) w P. na stanowisku kierownika działu administracyjnego (w skrócie - (...)). Powyższe wynika wprost z treści umowy o zatrudnieniu podpisanej dnia 15.12.1999r (k. 19-20).

W dniu 12 czerwca 2000 roku T. otrzymał stanowisko kierownika działu administracyjnego w powstającym sklepie spółki (...) w B. przy ul. (...) (kserokopia akt osobowych). Jednocześnie otrzymał on zakres obowiązków, co do których był przygotowany w trakcie sześciomiesięcznego szkolenia. Zgodnie z tym zakresem obowiązków, do P. T., należało kierowanie działami księgowości, logistyki oraz kas w sklepie, kontrola kosztów ogólnych sklepu, przygotowywanie i kontrolowanie budżetu otwarcia sklepu, przygotowywanie planu inwestycji, wyszukiwanie i współpraca z firmami wykonującymi pracę na rzecz (...), organizowanie inwentaryzacji. Poza tym w zakresie obowiązków umieszczony był zapis, iż w stosunku do powierzonego zakresu obowiązków będzie mu mogło zostać powierzone wykonanie wszelkich zadań pokrewnych, dodatkowych lub uzupełniających.

Jak wynika ze zgodnych zeznań świadków zeznających w tym zakresie, od września 2000 roku, w szkoleniu placówki LM w W. - B. uczestniczyła cała kadra kierownicza, zatrudniona później w sklepie (...) w B., tj. kierownicy działów handlowych sklepu, dyrektor i kierownik administracyjny. Osoby te wchodziły w skład komitetu dyrekcji sklepu, który

to komitet regularnie spotykał się w celu uruchomienia sklepu w B., a takie spotkania odbywały się co najmniej raz w tygodniu. Powołano wówczas komisję do spraw oznakowań sklepu (...) w B.. W skład tej komisji weszli R. K. (1) jako szef komisji, K. K. (3), J. E. (2) i M. H. (1) (wcześniej S.). Wysłuchani jako świadkowie

R. K. (1), M. H. (1) i K. K. (3) zeznali m.in. na okoliczności związane z funkcjonowaniem powołanej komisji ds. oznakowania. Wskazali zgodnie, że członkowie tej komisji mieli uzgodniony podział swoich obowiązków. R. K. (1), jako szef komisji, koordynował działania jej członków oraz odpowiedzialny był za tablice informacyjne wewnątrz sklepu takie jak: transport, mapa, (...) w Polsce. Kolejny członek komisji J. E. (2) zajmował się oznakowaniem dróg wewnętrznych w sklepie oraz fasadą. Natomiast K. K. (3) był odpowiedzialny za wybór lokalizacji pod tablice kierunkowe na terenie miasta B. oraz większych miast na terenie województwa i na przejściach granicznych. Z kolei M. H. (1) zajmowała się współpracą z firmą (...), która dostarczała do sklepu listwy cenowe, ramki na plakaty, trójkąty do oznaczenia promocji.

Bezspornie członkowie komisji ds. oznakowania wraz z oskarżonym P. T. wspólnie zdecydowali o wyborze firmy (...) do prac związanych z wystrojem i oznakowaniem sklepu (...) w B.. Uprzednio doszło do złożenia ofert przez firmy, które współpracowały już ze spółką (...). Najkorzystniejszą cenowo okazała się firma (...). Niewątpliwie wpływ na tak dokonany wybór miały pozytywne opinie o firmie (...) i jej wcześniejszej pracy na rzecz sklepów (...). Opinie takie wyrażali kierownicy administracyjni ze sklepów (...) – B. tj. Ł. S. i K. K. (5). Obaj byli zadowoleni z wykonanych przez (...) usług oraz z wysokości wystawionych za nie faktur. Także pracownicy sklepu w B. byli zadowoleni z wykonanych usług (...)

Bezspornie między spółką (...) (sklepem w B.), a firmą (...) nie doszło do zawarcia żadnej umowy o współpracy określającej zakres i cenę usług. Jak zeznał świadek R. K. (1), namawiał on oskarżonego P. T. do zawarcia umowy pomiędzy (...), a firmą (...). Także oskarżony P. T. w swoich wyjaśnieniach twierdził, że sugerował on S. U. (4) zawarcie takiej umowy. Świadkowie S. U. (1) i Ł. S. podali w zeznaniach, że władze spółki (...) nie chciały wiązać się umową na wykonawstwo z jedną firmą. W zwyczaju firmy przyjęte było działanie, iż współdziałała na podstawie wystawionych na swoich drukach zamówień na konkretny produkt czy usługę. Zamówienie to następnie jest dołączone do wystawionej faktury. Takiej umowy w zakresie prac związanych z oznakowaniem sklepu nie było także podczas prac w LM P. – S.. Tam także była praktyka związana z zamawianiem konkretnych usług u wykonawcy na drukach zamówień i fakturowaniu wykonanych usług, przy czym w tamtej placówce kilka firm wykonywało wystrój sklepu.

Z zeznań świadka M. H. (1) wynikało, iż Firma (...) została wybrana do współpracy w analogiczny sposób jak firma (...). Z polecenia dyrektora sklepu w B., który współpracował z tą firmą poproszono o ofertę, a także inne podobnie działające firmy. Po otrzymaniu ofert, M. H. (1), wspólnie z oskarżonym P. T. dokonała wyboru firmy, mając na uwadze przede wszystkim najbardziej korzystne warunki przedstawione w ofercie właśnie (...). Dalsza współpraca układała się w ten sam sposób, co z firmą (...). Świadek wskazała, iż z firmą (...) nie podpisano umowy o współpracy, ale składano zamówienia na konkretne produkty. Opisała procedurę takiej współpracy. Wskazała, iż pobierała od oskarżonego P. T. (1) druki zamówień, które wypisywała przy nim, wpisując zamówione pozycje oraz kwotę, zgodnie z pisemną ofertą przedstawioną przez firmę. Po akceptacji zamówienia przez P. T. (1), faksowała je do wykonawcy, który w uzgodnionym telefonicznie terminie

przywoził gotowy produkt. Następnie firma ta wystawiała fakturę, która była przekazywana P. T.. Oskarżonemu K. M. H. wskazała jedynie zawieszenie oznakowania na swoim dziale, którego była kierownikiem. Z zeznań M. H. wynika też, że to ona przesyłała do firmy (...) wzory, wymiary ramek i tym podobne rzeczy, które są standardem w L. – M. i na podstawie tego firma (...) wykonywała zamówienia i nie musiała tworzyć nowych wzorów, gdyż kopiowała je z istniejących w sklepie w B.. Ponadto firma ta przygotowała systemy mocowania plakatów promocyjnych w alejkach sklepu w B.. Zeznania powyższych świadków korelują ze sobą, wzajemnie się uzupełniają i nie budzą wątpliwości.

Z zeznań kierowników poszczególnych działów handlowych sklepu (...) w B. wynika, że zamówienia na standardowe oznakowanie każdego z działów zostały złożone G. K. jeszcze podczas stażu, który odbywali wszyscy kierownicy w W. - B.. Nośniki te zamawiane były na podstawie wystroju już istniejącego na terenie tego sklepu. Zatem ustalano dokładnie

takie same rozwiązania już istniejącego oznakowania. Kierownicy określali ilość produktów na poszczególne działy, a później miejsca ich umocowania. Z treści zeznań świadków – kierowników poszczególnych działów sklepu (...) w B. wynika, iż każdy z nich wiedział, iż

w sklepach (...) obowiązują takie same standardy na oznakowanie i wystroju. Natomiast różnice mogły się sprowadzać do ilości nośników, miejsca, wysokości ich rozmieszczenia, co zależało do gabarytów sklepu. Kadra nowo otwieranego sklepu (...) w B. wiedziała, iż będzie to stosunkowo najmniejszy sklep z istniejących już w spółce. Dlatego też ilość oznaczeń mogła być również stosunkowo mniejsza. Odnośnie porównania sklepów (...) w B. i P. Sąd wypowie się szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że firma (...), a tym samym oskarżeni G. K. i J. K. dysponował wzorami nośników, którymi były wystrojone sklepu (...) choćby w P., skoro sami te nośniki tam sporządzili. Ponadto prezentowali takie nośniki do akceptacji kierownikom, w momencie podejmowania decyzji o formie oznakowania. Także w części przypadków to kierownicy działów uzgadniając oznakowanie swoich działów dysponowali już projektami wykonanymi przez siebie, czy też zdjęciami zrobionymi na wzór z innych sklepów (...). W tym kontekście trudno mówić o tworzeniu nowych wzorów, nośników, elementów przez SV. Takie prace były kopiami, odwzorowaniem już wcześniej wykonywanych elementów w innych sklepach (...) w Polsce (w P. – S., W. - B.). Takie standardy oznakowania z oczywistych względów musiały być zachowane w całej sieci sklepów (...), z racji konieczności ich unifikacji i rozpoznawalności.

W tym zakresie na temat standardów oznakowania zeznawał m.in. świadek M. B. (2), który jako kierownik działu uzgadniał z oskarżonym G. K. (1) jedynie miejsce zawieszenia oznakowania oraz treść niektórych tabliczek, nie było rozmów na temat kolorów, wielkości liter czy wymiarach tabliczek, bo to było określone w standardach. Swoje stoisko zaprojektował podczas szkolenia w B.. Świadek w swoich zeznaniach (k.1601-1602) podał, że swoje zapotrzebowanie ustalał z G. K. i nie zgłaszał tego członkom komisji lub P. T.. Z jego zeznań wynika, iż w programie excel przygotował rzut działu z rozmieszczeniem poszczególnych elementów, które następnie wykonała firma (...). Po okazaniu zdjęć nośników (kart 204 – 213) oświadczył, iż nie ma na nich elementów oznakowania wykonanych na jego dziale, a rzeczy te były standardowe i nie wymagały żadnych projektów. Z kolei po okazaniu świadkowi zamówień zeznał on, iż nie ma nich jego pisma, ani też jego podpisu oraz, że z pozycji, które są wpisane w zamówieniach nie jest w stanie określić, które dotyczą jego działu, gdyż zapisy są zbyt lakoniczne. W dalszych zeznaniach (k.2009-2011) świadek podał też, w zakresie całościowego oznakowania sklepu (...), które określił jako standardowe. Zeznał, że G. K. wykonywał montaż oznaczeń w sklepie w B., a jego kontakty z nim polegały na ustalaniu miejsc, które miały zostać wyposażone w standardy typowe dla wszystkich sklepów (...) w Polsce. O swoim dziale podał, iż był on zbliżony do typowych standardów firmy. Z jego zeznań wynikało, że G. K. przychodził do niego i ustalali co ma się znaleźć w oznaczeniach, w których miejscach mają one zawisnąć.

Podobnie wypowiedział się świadek K. K. (3) w zakresie prac wykonanych przez SV. Z zeznań tego świadka także wynika, że zapotrzebowanie na oznakowanie stoiska zgłosił jeszcze

będąc na szkoleniu w B.. Dotyczyło ono wskazania ilości i treści tabliczek kierunkowych oraz trójkątów promo. Oskarżony K. po zawieszeniu we wskazanych miejscach na terenie sklepu oznakowania nie dokonywał więcej żadnych zmian czy modernizacji wykonanej pracy. K. K. (3) wskazał też, iż z jego działu oskarżony K. korzystał poprzez pobieranie w niedużych ilościach materiału w postaci linki metalowej o długości około kilkunastu metrów i wkrętów.

Świadek P. Z. kierownik działu drzewnego również przeprowadzał rozmowę z oskarżonym G. K. (1) w zakresie standardowych oznaczeń w postaci tabliczek kierunkowych oraz jeden duży napis „wycinanie płyt” na swoje stoisko. Tabliczki kierunkowe wymagały jedynie podania nazw, zaś napis został w całości określony przez świadka w postaci wymiaru i treści tablicy, na której miał być umieszczony.

Z kolei K. K. (6) - kierownik działu elektrycznego, zgłaszał dla G. K. tabliczki kierunkowe podając ich nazwy oraz wskazywał miejsce ich zawieszenia oraz rozmieszczenie trójkątów „promo”. Miała być również wykonana przez (...) tablica pogładowa na stoisko, ale w nawale pracy, sprawa nie została zrealizowana. Podobnie jak oznakowanie drabin

na dziale metalowym, nie wystarczyło na to czasu, bowiem były sprawy pilniejsze, a skończyło się jedynie na ustnych uzgodnieniach.

Świadek S. B. - kierownik działu hydraulicznego – podobnie dokonywał zgłoszenia standardowych tabliczek kierunkowych na dział, w którym pracował, podając ich ilość i nazwy. Świadek dokładnie określił jak ma ona wyglądać wskazując, iż taka sama znajduje się w sklepie (...) w P.. Świadek wskazywał, iż nie była to żadna nowa myśl twórcza, ale typowa tablica zapożyczona z gotowych elementów reklamowych.

Świadcowie M. G. kierownik działu przyjęcia towaru oraz W. K. (3) - kierownik działu obsługi klienta podali, iż ich kontakt z G. K. związany był ze zgłoszeniem oznakowania ich działów. W dziale przyjęcia towaru było to kilka standardowych tablic, co do których to M. G. podał ich treść. Z zeznań W. K. (3) wynika, iż zgłosił zapotrzebowanie na tablicę o nazwie punkt obsługi klienta. Zamówienia na te działy były zgłoszone KDA P. T.. Po wykonaniu oznakowania i powieszeniu, na stoiskach nie było żadnych zmian, o których wiedzieliby ich kierownicy. Wykonane oznakowania nie różniły się od istniejących w innych sklepach spółki (...).

Natomiast kierownik działu farb i lakierów S. P. podał, że po spotkaniu z oskarżonym G. K. (1) uzgodnił wykonanie plakatów, trójkątów i opisów alejek na swój dział. Nie uzgadniał ani ich wymiarów ani też sposobu ich wykonania, podał jedynie ich ilość, która również określana była standardowo, jeśli w dziale było cztery alejki, to należało zamówić 8 tabliczek kierunkowych. Po wykonaniu zamówienia i zawieszeniu oznakowania, nic na dziale nie zostało zmieniane czy też poprawiane. Świadek podał, iż prowadził rozmowy z G.. K. na temat wykonania przez niego tabliczki atelier, ale nie zostało to zrealizowane.

W ocenie Sądu zeznania wyżej powołanych świadków zasługują na wiarę i uwzględnienie. Są one ze sobą zbieżne, zgodne i nie zawierają istotnych nieścisłości. Oczywiście są to w większości nadal pracownicy pokrzywdzonej spółki (...). Jednak, w ocenie Sądu, nie mieli oni osobistego interesu w tym, aby składać zeznania nieprawdziwe, tendencyjne, obciążające oskarżonych. Zeznania ich dotyczą przecież kontaktów zawodowych związanych z oskarżonymi (głównie G. K. i P. T.), w zakresie prac związanych z oznakowaniem sklepu (...). Rola tych osób przy zamówieniach oznakowania sklepu sprowadzała się zasadniczo do uzgadniania zapotrzebowania i rodzaju oznakowania poszczególnych działów. To nie oni wypełniali zamówienia na oznakowanie, a zgłaszali jedynie swoje zapotrzebowanie kierownikowi administracyjnemu – oskarżonemu P. T. (1). Nie mieli też żadnego wpływu na ustalenia w zakresie ceny za wykonanie oznakowania i nie uczestniczyli w takich uzgodnieniach. Tylko trzej inni kierownicy działów uczestniczyli w wypełnianiu części zamówień.

Istotą sporu w niniejszej sprawie, która decydowała o ocenie zachowania wszystkich oskarżonych w kontekście zasadności stawianych im w akcie oskarżenia zarzutów była kwestia rzeczywistej wartości prac – usług wykonanych przez firmę (...) na rzecz (...) sp z o.o.

Do podstawowych zadań Sądu w przedmiotowej sprawie należało zaś dokonanie ustaleń w odnośnie wykonanych na rzecz (...) w B. prac, a przede wszystkim określenie ich rzeczywistej wartości. Niezbędna też jest ocena czy działanie oskarżonych było nakierowane na wyrządzenie szkody majątkowej pokrzywdzonej spółce.

Konieczne zatem będzie odniesieniu się do zeznań świadków – pracowników spółki (...), w odniesieniu do zakresu prac wykonywanych przez firmę (...) w sklepie w B., porównanie zakresu tych prac z innymi sklepami (...) na terenie Polski, ale też sięgnięcie do opinii biegłych wydanych w niniejszej sprawie.

Sąd dokona niżej analizy i oceny zeznań świadków, pracowników sklepu (...) w B., w zakresie ich wiedzy o działaniach poszczególnych oskarżonych, w kontekście zarzutów im stawianych. Przy czym należy zwrócić uwagę, iż w aktualnie rozpoznawanej sprawie Sąd nie wysłuchiwał w trakcie procesu świadków, z racji składania przez nich zeznań uprzednio, na kolejnych etapach postępowania oraz z racji wytycznych Sądu Odwoławczego, który zwrócił uwagę na konieczność ujawnienia dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku (art. 442 § 2 kpk). W ocenie Sądu aktualnie zbędne było ponowne wysłuchiwanie świadków (oprócz jednego świadka E. L. (1)), a postępowanie

dowodowe prowadzone w toku niniejszego postępowania zmierzało do uzyskania specjalistycznych ocen – opinii biegłych sądowych oraz ich wzajemnych konfrontacji, zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego.

Oceniając zeznania świadków należy zwrócić uwagę, iż zeznawali oni po pewnym upływie czasu od zdarzeń opisanych w a/o, jak też w określonym okresie związani byli z pokrzywdzoną spółką – ich pracodawcy, co mogło wpływać w pewnym stopniu na ich nastawienie i treść przekazu. Natomiast Sąd wyklucza, aby nawet takiego rodzaju nastawienie skutkowało składaniem nieprawdziwych w swojej treści zeznań. Z drugiej strony z racji upływu czasu, szczegóły zacierały się w pamięci świadków. W różnym stopniu świadkowie posiadali wiedzę w temacie ściśle związanym z zarzutami. W ocenie Sądu istotne znaczenie dla ostatecznej oceny zachowania oskarżonych miały oprócz zeznań świadków, obiektywne opinie biegłych występujących w sprawie, których oceny pozwoliły na ocenę rzeczywistego nakładu pracy i wartości prac wykonanych przez (...) w zakresie wystroju i oznakowania sklepu (...) w B..

Świadek S. U. (2) – dyrektor sklepu (...) w B. (k.246-248) zeznał, że do B. przyjechał z P. T. (1) w marcu 2001r. Jak wynika z jego zeznań, do jego obowiązków należało: koordynacja działań zmierzających do terminowego otwarcia sklepu, zatowarowanie sklepu, kontrolowanie wydatków sklepu poprzez podpisywanie zamówień ogólnych oraz akceptację faktur VAT do kwoty 100000 złotych – do tej czynności miał upoważnienie pisemne i taką fakturę mógł podpisać on albo członek zarządu jako właściciel do kwoty bez limitu. Zgodnie z jego zeznaniami, jeżeli faktury akceptował P. T. to możliwe było wypłacenie należności po akceptacji członków zarządu. W sklepie P. T. miał obowiązek uzyskać jego akceptację na fakturze VAT, szczególnie w przypadku wysokich kwot. P. T. miał zajmować się księgowością, informatyką i działem kas, przyjęcia towaru i obsługi klientów. Zeznał, że w trakcie otwierania sklepu (...) nie robił aktualizacji wydatków budżetowych. Twierdził, że bardzo się tego obawiał, gdyż nie wiedział ile brakuje do wyczerpania limitu na otwarcie sklepu, dlatego prosił o zwolnienie T.. Z zeznań świadka wynika, iż w trakcie otwierania sklepu zetknął się z panem G. z firmy (...), która wykonywała wystrój wewnętrzny sklepu oraz oznakowanie zewnętrzne i firma ta została wybrana do wykonania tych prac przez P. T. (1) z rekomendacji pracowników poprzednio otwieranego sklepu w S.. Była to firma tania i solidna. Nie miał osobiście problemów ze współpracą z tą firmą. Z zeznań świadka wynika, iż nie miał pojęcia, że firma (...) wystawia faktury na tak ogromne kwoty, gdyż ich nie widział i nie wie jak trafiły do W..

Jak zeznał świadek, faktury powinny trafiać za pośrednictwem poczty wewnętrznej, a wypłaty powinny być akceptowane przez członków zarządu w przypadku, gdy brakowało jego akceptacji, gdyż bez tego nie powinny zostać wypłacone. Świadek podał, iż po odejściu P. T., Ł. S. przeprowadził kontrolę jego działalności i stwierdził ogromne nieprawidłowości we współpracy z firmą (...). Pokazał mu faktury, których nigdy wcześniej nie widział i zamówienia na te faktury. Obaj byli przerażeni wysokością kwot występujących na fakturach. Poinformowali o fakcie dyrektora generalnego i finansowego firmy.

W kolejnych zeznaniach (k.567-568v) świadek podał, że kontrolował T. w oparciu o sporządzony harmonogram otwarcia i zatowarowania sklepu. Były pewne etapy wykonywania konkretnych prac i miały one odzwierciedlenie w budżecie otwarcia sklepu, a sama kontrola odbywała się prawie codziennie poprzez fizyczne stwierdzenie wykonania tych prac. Już wtedy miał zastrzeżenia do pracy T. był on złym organizatorem pracy i wymagał na nim realizację harmonogramu, dodatkowo nie prowadził aktualizacji budżetu. Wobec takich zarzutów dążył do jego zwolnienia, ale z uwagi na otwarcie sklepu by nie hamować prac ustalono, że zostanie zwolniony po otwarciu, dlatego też nie dostał nagany, której projekt przygotował. Wystrojem wnętrza sklepu zajmowała się tylko firma (...), ale do niego nie trafiły żadne faktury przez tą firmę wystawione i nie zna powodu takiego stanu rzeczy.

Z dalszych zeznań świadka wynika (k.1716-1717), że najpierw w LM była zasada, że kierownik działu administracyjnego był strażnikiem kosztów, powtórzył zasady akceptacji faktur na duże kwoty przez jego osobę. Wyraził ocenę merytoryczną osoby P. T. jako bardzo słabą. Stwierdził też, że kluczowe dla niego na podstawie obserwacji T. było to, że będzie go musiał kontrolować tyle, że jego kontrola nie może polegać na przeglądaniu tysięcy faktur, lecz na sprawdzaniu realizacji planu budżetu sklepu. Potrzebował od T. w odstępach tygodniowych stanu wykonania budżetu, ale nie udało mu się od niego tego wyegzekwować. Pod koniec kwietnia prosił dyrektora generalnego i finansowego o przyjazd do B., gdyż widział problem z T., a jego brak kontroli nad wydatkami stanowi zagrożenie realizacji budżetu.

Powiedział wprost, że nie chce z nim dłużej współpracować i prosił aby sprawdzili sami stopień wykonania prac przez pana T.. Była to rozmowa bez udziału T., podczas której pan P. stwierdził, że T. jest do zwolnienia jednak nie w tamtej chwili, a dopiero po otwarciu sklepu.

S. U. (2) podał też, że nie jest w stanie wyjaśnić dlaczego faktury wystawione przez firmę (...) na tak wysokie kwoty zostały opłacone, pomimo braku jego podpisu, a w niektórych wypadkach członków zarządu. Oświadczył, że prace zlecane ustnie mogły być realizowane tylko wyłącznie gdy dokonywał zlecenia on lub Kierownik Działu Administracyjnego. Zaprzeczył by podczas rozmowy z G. w przedmiocie daszku na ścianie miał wskazywać jak firma ma to zrobić. Stwierdził, że przy zamawianiu tego daszku kierownik działu przekroczył swoje uprawnienia. W przedmiocie imprezy otwarcia sklepu stwierdził odmiennie od świadka J. O., że rozmawiał o tym z T. i K. i wówczas ustalono, że będą stojaki i balony, i że nie rozmawiał wówczas o kosztach. Zeznał, iż nigdy nie rozmawiał o kosztach gdyż należało to do obowiązków T..

W trakcie konfrontacji z P. T. (1) (k.1719-1722) S. U. (2) przyznał, że z firmami wykonującymi oznakowanie sklepów nie podpisywali i nie podpisują umów i nie było żadnej jego decyzji aby takie umowy podpisywać. Stwierdził też, że po wizytach były zmiany w oznakowaniach, ale nie sądzi aby po każdej wizycie były zmiany, które dotyczyły tylko tych elementów, które w jego ocenie lub osób z marketingu tego potrzebowały. Stwierdził, że kontrola budżetu to nie jest przeglądanie faktur, a polega na kontroli zestawienia cotygodniowego rozliczenia realizacji budżetu. Zaprzeczył, aby zakazał P. T. przedkładania mu faktur do akceptacji jednak stwierdził, że być może P. T. źle zinterpretował jego słowa, gdyż wyraźnie określił, że podpis T. musi znajdować się na fakturze. Nie przypominał sobie by pan z firmy (...) pokazywał mu jakieś projekty, ale pokazywał mu już wykonane prace. Ponownie podkreślił, że bardzo obawiał się braku wykonania przez T. aktualizacji wydatków budżetowych, gdyż nie wiedział ile brakuje do wyczerpania limitu na otwarcie sklepu. Przedstawił kolejne wady pracy T., a dodatkowo stwierdził, że chciał mu dać nagane, ale po ustaleniach, że zostanie zwolniony nie dał mu jej. Zanegował też by T. kierował zarzuty do pracy komisji w sklepie, a stanowisko przerastało możliwości pana T..

W toku rozprawy świadek S. U. (2) zeznał (k.2026-2032), że jego rola podczas otwarcia sklepu, a raczej przygotowania do otwarcia polegała na monitorowaniu i koordynowaniu pracy. Organizuje pracę, która pozwala ekipie 150 osób w ciągu jak najkrótszego czasu zatowarować sklep. Firma (...) został polecona przez market w S. jako solidna i tania. Budżet to kwota około 120000 złotych więc przyjęli, że w B. – sklepie mniejszym będzie ona stosunkowo mniejsza. Przyjęli to razem z T., a firma (...) została przez tego ostatniego wybrana. Potwierdził podane dotychczas okoliczności dotyczące oceny P. T. jak i jego uprawnień do podpisywania faktur.

Stwierdził też, że w czasie przygotowania sklepu do otwarcia nie kontrolował kwot wydawanych na oznakowanie i P. T. nie przedstawiał mu cotygodniowych zestawień. Podał, że żadna faktura nie powinna być zapłacona przy akceptacji jedynie P. T. (1). Z zeznań świadka wynikało, iż czas otwarcia sklepu to okres bardzo uciążliwy pociągający za sobą intensywną pracę. Określił czas otwarcia sklepu na około 2 miesiące i podał, że firma (...) miała tyle samo czasu co inne firmy trudniące się wystrojem wnętrz. Zeznał, że na karcie 1747 znajduje się oferta prac do wykonania w B. i nie wie czy P. T. o niej wiedział i to on, a nie R. K. (1) miał ją zatwierdzić. Oferta ta w ocenie świadka wyglądała bardzo rozsądnie.

Świadek podał ponadto, iż kosztorys mógł akceptować tylko Kierownik Działu Administracyjnego i jeżeli była jakaś rozmowa ustna to nie ma ona znaczenia. Wskazał, iż musi być druk zamówienia i tylko na tej podstawie można dokonać wypłaty pieniędzy. Po okazaniu karty 1586 S. U. (2) stwierdził, że akceptacja nie była zgodna z wymaganiami i nie było ustnej akceptacji co do kosztów. Podał, iż w ofercie zawarta jest praca i wydaje mu się, że nie ma tam mowy o balonach i nie ma stojaków, które były razem z balonami. Zeznał też, że nie wie dziś czy wszystkie prace opisane w ofercie zostały wykonane na terenie sklepu. Według świadka dokumentem w postaci umowy była oferta. Dodał, iż G. K. prace wykonywał sprawnie i szybko.

Odnośnie szczególnego elementu jaki był daszek z ekspozycją materiałów budowlanych podał, że był wykonany na dziale budowlanym pod koniec przygotowań do otwarcia sklepu i nie było dużo czasu na jego wykonanie. Nie wie kiedy i o jakiej porze był wykonywany daszek i czy były wtedy ustawione regały kasowe. Wszystko było robione w ostatnim



okresie ale nie pamięta w jakiej kolejności. Z zeznań świadka wynika, iż nie był odpowiedzialny za negocjacje kosztów i nie rozmawiał z G. na temat kosztów. Rozmowa miała dotyczyć konieczności zrobienia ekspozycji, a nie ile daszek ma kosztować. Dowiedział się, że kosztował ponad 100000 złotych i określił ją jako kwotę „kosmiczną” równa całemu budżetowi. Nie wie jak doszło do wypłaty tej kwoty, a pieniądze zostały zapłacone na podstawie podpisu pana P. T.. Ich firmy zwyczajowo przyjęły, że Kierownik Działu Administracyjnego może podpisywać takie zobowiązania.

Nie wie też kiedy były wystawiane zamówienia czy po wykonaniu prac czy przed. Podał, że butkiem ramiarskim zajmowano się bezpośrednio przed otwarciem sklepu i mówiłby tu o dniach, niż tygodniach. Nie rozmawiał też z nikim celem wyjaśnienia wynagrodzeń należnych firmie (...). Zajął się tym pan S.. Ogólna kwota na otwarcie sklepu została nieznacznie przekroczona i generalnie było to bardzo tanie otwarcie, mimo że zapłacono firmie (...) tak ogromną kwotę. Świadek stwierdził, że ma wątpliwości co do ceny jaką wyplacono firmie (...), a nie co do ilości oznakowań. Nie wie gdzie się zmieściło 17 banerów na zewnątrz sklepu. 4 zostały wykonane na fasadzie sklepu i nie wyklucza innych banerów, ale nie wie czy robiło to S. V.. Powiedział T., że nie podpisze żadnej faktury, po czym stwierdził, że powiedział mu, że jest osobą, która musi zatwierdzić fakturę przed jego podpisem.

Zeznania świadka zasługują na wiarę i świadczą o nieprawidłowościach w zakresie akceptacji faktur na wysokie kwoty jedynie przez oskarżonego P. T., które wynikały z jakiegoś niesprecyzowanego bliżej „zwyczaju”, a jednocześnie o niewłaściwych procedurach kontroli w tym zakresie, także ze strony S. U.. Skoro zdawał on sobie sprawę nad mankamentami pracy P. T., to najwyraźniej niezbyt dostatecznie nadzorował jego pracę. Co więcej kontrola pracy P. T. mogła być stosunkowo łatwo przeprowadzona, co wynika z zeznań świadka Łukasza P. S., który dokonał analizy faktur zatwierdzonych przez KDA, aczkolwiek posiadał on już wstępną wiedzę o błędnie wystawionej jednej fakturze przez SV.

Z zeznań świadka Łukasza P. S. wynika, że przybył do B. na krótki okres 1 miesiąca celem zastąpienia P. T. (1) po jego zwolnieniu. Szybko zobaczył w księgowości dużą ilość faktur z jednej firmy, a ponadto księgowa R. zwróciła mu uwagę na jedną fakturę, która nie była opłacona ze względu na błędne stawki. Następnego dnia zadzwoniła do niego księgowa z W. informując o fakturze, która została źle naliczona, i z którą pojawiał się G. K. w celu przedłożenia do zapłaty (162-163, 1872-1881). Z zeznań świadka wynika, że po sprawdzeniu wszystkich faktur odkrył niepokojącą rzecz, że kwota na oznakowanie sklepu około 120000 złotych w innych sklepach w B. jest 10 razy wyższa. Podjął starania celem wyjaśnienia tych okoliczności. Świadek podał, że spotkał się G.. K., któremu zadał szereg pytań i nie uzyskał na nie odpowiedzi, mówiąc, że ciągu 2 tygodni przedstawi mu wyrys, a po upływie tego czasu nie stawiał się na spotkanie jak i później ustalone terminy. Poprosił o wstrzymanie płatności faktur dla Studia (...) i jednocześnie postanowił zidentyfikować prace jakie były wykonane i zweryfikować zawartość faktur z zamówieniami. Świadek zeznał, że wiele pozycji nie było w ogóle wykonanych, lecz były na to wystawione faktury oraz pozycje, które występowały na fakturach przewijały się wielokrotnie. Jedna faktura na około 130000 złotych była podwójnie przedstawiona do zapłaty i była podłączona do zamówienia, które zostało wcześniej zapłacone. Świadek wskazał, iż o tej sytuacji poinformował kierownictwo firmy i pana D. K. (1). Pół roku po tych wydarzeniach odbyło się spotkanie w siedzibie firmy, gdzie był obecny pan K., K. i próbowali wyjaśnić całą tą sprawę.

Świadek wskazał konkretne przykłady cen SV dotyczące wystroju sklepu w B. i tak np.: ramy na banery, których było 7 i kosztowały 10000 złotych netto, razem ponad 70000 złotych i była to rzecz, która go uderzyła. Stojak na balony, który według niego powinien kosztować nie więcej niż 40 złotych za sztukę został wyceniony na 200 złotych. Ekspozycja nad wyjściem - daszek kosztował około 70000 złotych i była to kwota kilkakrotnie przewartościowana, gdyż jej wartość nie sądzi by przekroczyła 10000 złotych. Takich przykładów było więcej, a były też takie sytuacje, że firma zapłaciła 3 – krotnie za te same prace. Były też prace, których nie mogli zidentyfikować tj., że nikt w sklepie nie mógł podać jakie to były usługi i jakie to były prace. Świadek zdecydowanie kwestionował wartość w odniesieniu do prac wykonanych przez SV. Wskazał, iż różnica między ofertą, a tym co było fakturowane jest około dziesięciokrotna. Podał, że nie analizował zgodności składanych zamówień z ofertą i zafakturowaniem wykonanej pracy i nie wie czy wszystko było zgodne. Nie wie tak naprawdę kto podpisywał zamówienia, ale powinna to robić osoba, która domagała się wykonania określonych prac na terenie sklepu, po czym to zatwierdza osoba, która ma uprawnienia – dyrektor lub T.. Wszystkie zamówienia, które widział były opatrzone pieczętką oskarżonego P. T.. Ł. S. wypowiedział się jeszcze odnośnie firmy

(...), która złożyła ofertę i podał, że firma ta została wybrana w sposób przypadkowy i nie znał tej firmy wcześniej i ceny te były znacznie niższe.

W tym miejscu należy jednak zauważyć, że o ile firma ta mogła nie być znana świadkowi to nie było tak, że została wybrana w sposób całkowicie przypadkowy. Otóż firma ta wykonywała pewne prace na rzecz LM w B. w momencie otwierania sklepu, w związku z tym miała doświadczenia we współpracy i była znana pracownikom LM, o czym zeznawała świadek A. O..

K. K. (5) opisał procedurę szkolenia oskarżonego P. T. (1) w zakresie czynności kierownika administracyjnego sklepu (...), o czym już wyżej była mowa. Wskazał, iż kwotę przeznaczoną na oznakowanie i wystrój sklepu to w jego ocenie 100000 – 200000 złotych. Z jego zeznań wynikało, iż w sklepie w W. B. (...) wykonywało prace zgodnie z zamówieniami i rachunki też były z nimi zgodne, a kwoty nie były zbyt duże (k.165-166v). W kolejnych zeznaniach (k.1486-1487v) świadek podał kwestie dotyczące jego pracy w firmie (...), a następnie odniósł się do rachunku otwarcia sklepu i budżetu otwarcia sklepu i zasad tworzenia tych dokumentów oraz ich realizacji oraz osób za to odpowiedzialnych. Odniósł się też do uprawnień Kierownika Działu Administracyjnego sklepu, a także do okazanych mu w trakcie przesłuchania kart 619-635, które określił jako szczegóły budżetu inwestycyjnego dość szczegółowo opracowanego oraz zamówień z kart 782 i 783, co do których stwierdził, iż kierownik działu budowlanego przekroczył swoje kompetencje, gdyż dokumenty takie winien przedstawić Kierownikowi Działu Administracyjnego lub dyrektorowi do zatwierdzenia i on by takiego dokumentu nie zatwierdził. Świadek potwierdził część wyjaśnień oskarżonego P. T. (1) w zakresie podnoszonych przez tego ostatniego problemów w kontaktach z dyrektorem sklepu, jednakże nie był w stanie dokładnie ich określić i sprecyzować na czym miały one polegać. Na rozprawie (k.1881-1886) świadek podtrzymał swoje depozycje, w tym opisywał szczegóły dotyczące szkolenia oskarżonego P. T. w zakresie zasad obowiązujących w firmie, które odbywało się w trakcie otwierania sklepu w S. i miało na celu zapoznanie z całą problematyką dotyczącą otwarcia sklepu. Podał, że standardowo może przypuszczać, że budżet na oznakowanie sklepu w nowo otwieranych sklepach sięga 150000 – 200000 złotych w zależności od wielkości sklepu i takie wiadomości były przekazywane T.. Świadek stwierdził, że z jednej strony sklepy (...) są do siebie podobne, a z drugiej mają swoją specyfikę i nie są identyczne.

Określił też okoliczności swojej współpracy z firmą (...) i procedurę postępowania z zamówieniami. Nie był w stanie powiedzieć dlaczego wypłacono takie kwoty w sklepie w B. i nie wie dlaczego nikt tego nie kontrolował, a powinni to robić według świadka Kierownik Działu Administracyjnego i dyrektor sklepu. Słyszał o dużych nadużyciach, o tym, że zostało więcej zapłacone za wykonywanie niektórych usług lub produktów, i że dopuścił się tego sam pan T.. Nie wie czy wspólnie z inną firmą. Podał też, że jeśli jest zamówienie i zostało ono zatwierdzone i jeśli usługa lub projekty zostały wykonane to powinna nastąpić zapłata za tę usługę. W przypadku gdy były jakieś nieplanowane wydatki to o ich akcept powinien zostać poproszony dyrektor finansowy lub osoba, która była jego zwierzchnikiem. Zatem z treści powyższego świadka wynika jednoznacznie, że oskarżony P. T. był odpowiednio przeszkolony, jak też posiadał wiedzę o granicach budżetu przeznaczanego na oznakowanie nowo otwieranych sklepów. Nie są zatem wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego P. T., które miałyby świadczyć o braku odpowiedniego przeszkolenia i wiedzy w tym zakresie.

Zeznania powyższych świadków należy uznać za w pełni wiarygodne. Są one ze sobą zbieżne, wzajemnie się uzupełniają. Przy czym należy zaznaczyć, iż świadkowie byli najwyraźniej zaskoczeni sytuacją związaną z ogólnymi kosztami (zafakturowanymi) oznakowania i wystroju sklepu (...) w B.. Nie posiadają oni wiedzy w tym zakresie z takiej przyczyny, że znali oni jedynie pewien wycinek związany z ich obowiązkami. Prócz tego zachowanie oskarżonego P. T. wiązało się z jego kompetencjami i zachowaniami, o których to z oczywistych względów nie informował on innych osób.

M. B. (1) , który jednocześnie reprezentował pokrzywdzoną spółkę jako pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (k.152-160) zeznał, że nadzorowanie oznakowania i wystroju sklepu należało do obowiązków Kierownika Działu Administracyjnego P. T. (1) i on miał zajmować się kontrolowaniem kosztów i wielkości wydatków, wyszukiwaniem firm i współpracą z nimi do prac na rzecz L. – M.. Miał on wiedzieć o wielkości wydatków, gdyż odbył staż i wiedział, że w innych sklepach całkowity koszt otwarcia to kwota około 120000 złotych, a (...) realizowało w P. znaczną część prac. Podał, że stwierdzono wyłudzenie kwoty ponad 1.000.000 złotych. Wskazał między innymi, że dwukrotnie

przedstawiono do realizacji faktury na kwotę 133768, 12 złotych tj. faktura VAT Nr (...) z 18.04.2001r. i Nr (...) z 01.06.2001r., a do obydwu faktów dopięto to samo zamówienie nr (...) z tego samego dnia tj. 23.03.2001r. jak i powołał następnie poszczególne przykłady ze sklepu w B. z powołaniem się na poszczególne faktury i wyceny firmy (...), wskazując, że akceptacja tych prac i kwot pochodziła od P. T. (1).

Analogicznej treści zeznania złożył świadek D. K. (1) drugi pełnomocnik pokrzywdzonej spółki (k.561-562v). Z jego zeznań wynika, iż do akt zostały załączone wszystkie posiadane przez L. - M. dokumenty związane ze współpracą tj. faktury i zamówienia z firmy (...), ale nie znaleziono wszystkich zamówień do posiadanych faktur, co wynika z faktu, że zamówienia nie są dokumentem księgowym jak faktura. Podał, że nie zapłacono wszystkich faktur dla Studia (...), gdyż po ujawnieniu nieprawidłowości wstrzymano zapłatę faktur dla tej firmy. Próbował wyjaśnić z panią K. i panem K. przedmiotową sprawę. Informował panią K., że czują się oszukani, a ona stwierdziła, że wszystko zostało wykonane, mają zamówienia i faktury i w związku z tym sprawę uważają za zakończoną. Podobne stanowisko zajęł pan K.. Wpłaty na faktury podpisywał pan T.. W tym czasie działało 5 sklepów, a ten w B. był na otwarciu. Każdy sklep ma obroty roczne rzędu 60 – 100 kilkudziesięciu milionów złotych, dziennie około kilkaset tysięcy złotych. Każdego dnia przyjmowanych jest do sklepów kilkadziesiąt dostaw i kilkaset faktur. Wszystkie faktury muszą być sprawdzone w każdym ze sklepów czy dany towar lub usługa zostały dostarczone lub wykonane. Księgowe w W. nie sprawdzają czy towar został dostarczony lub usługa wykonana bo jest to niemożliwe z uwagi na ilość faktur i fakt, że wszystko zostało wykonane w sklepie. Faktury w sklepie są sprawdzane i podpisywane przez kierowników działów i dyrektorów. Praktyka w 2001r. była taka, że faktury do zapłaty mógł akceptować kierownik działu i dyrektor. Ponadto sklep w B. w okresie otwarcia musiał w około 2 miesiące przyjąć towar na około 30 000000 złotych, co wiązało się z wystawieniem ogromnej ilości faktur. Na rozprawie (k.2021-2026) świadek zeznał, że w lipcu – sierpniu 2001r. otrzymał telefon od pana S., który mówił, że w sklepie w B. doszło do nieprawidłowości powodujących, że firma (...) zapłaciła dużo więcej za usługi dostarczone przez firmę (...). De facto powinny one kosztować dużo mniej. Był w sklepie w (...) razy. Obchodzili sklep i analizowali dokumenty, faktury zamówienia i pisma. Starali się przyporządkować to co zostało zrobione przez K. zamówieniom i fakturom i nie było to proste. Stwierdzili, że wyplacona kwota była około 10 razy wyższa niż powinna być. Chcieli to udokumentować bo wiedzieli, że sprawa znajdzie się w Sądzie. Zostały zrobione zdjęcia, które dołączono do zawiadomienia o przestępstwie. Rozmawiał ze wszystkimi osobami, które cokolwiek wiedziały, bądź mogły wiedzieć w sprawie. Wymienił też osoby, które należały do tego kręgu. Prosił też S. aby zlecił jakiejś firmie z zewnątrz wykonanie kosztorysu prac wykonanych przez firmę (...) i takowa firma zrobiła wycenę, a dokument taki został załączony do zawiadomienia o przestępstwie. Przed całą sprawą pan U. nie był zadowolony z pracy pana T. i jego umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron. Żona T. była pracownicą centrali, była w ciąży i było to brane też pod uwagę. Świadek stwierdził, że T. mógł podpisywać faktury do kwoty rzędu 100000 złotych. W praktyce jednak faktury mógł podpisywać dyrektor albo Kierownik Działu Administracyjnego bez żadnych ograniczeń, co wynika z faktu, że sklep, centrala nie ma możliwości sprawdzania kwestii merytorycznych. Księgowa wiedziała, że Kierownik Działu Administracyjnego nie ma ograniczeń w podpisywaniu faktur. (...) zajmowało się wystrojem sklepu w B. dlatego, że pierwotnie firma ta wykonywała prace w S., w P. i wykonywała je dobrze. Podał, że P. T. był szkolony w zakresie wystroju sklepu. Miał szkolenie Kierownika Działu Administracyjnego, na którym to poznał swoje wszystkie obowiązki dotyczące działania sklepu, związane z budżetem, zasadami funkcjonującymi w sklepach. Miał on przedłożony budżet jakim mógł dysponować, i który jest przygotowywany przed otwarciem sklepu. Z wiedzy świadka wynikało, iż P. T. miał budżet przygotowany samodzielnie przez niego lub z panem U. i nie wiedział ile pieniędzy było przeznaczonych na cel oznaczenia i wystroju sklepu. Była to kwota rzędu stu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Świadek wyjaśnił, iż P. T. na zarzuty nie potrafił zareagować i tego wyjaśnić. Twierdził, że kwestie wynagrodzenia winny być dyskutowane przez kierowników działów. Nie powiedział, że kwota jest odpowiednia. Mówił, że miał dużo pracy, że pan U. winien się tym zajmować. Po odkryciu dwukrotnej faktury doszło do spotkania z panem K. w październiku 2001r. Dzwonił też do pani K., która nie była przerażona i miała na wszystko gotową odpowiedź. Odnośnie tej faktury K. tłumaczył się pomyłką. Dopominał się żeby zapłacić, a po wykryciu sprawy zablokowano wszystkie płatności dla firmy (...). Pan T. również nadmieniał, że niedobrze współpracowało mu się z panem U.. Świadek opisał sposób składania zamówień i służące do tego druki wskazując, że praktyka jest taka, że po przedstawieniu propozycji danej pracy i oszacowaniu kosztów jest to akceptowane przez Kierownika Działu Administracyjnego lub dyrektora. Wystawiane jest zamówienie, na którym powinna się podpisać osoba zamawiająca i dyrektor lub Kierownik Działu Administracyjnego jak też księgowa. Jeden

druk dostaje dostawca. Po wykonaniu zamówienia następuje sprawdzenie go przez osobę wnioskującą i zatwierdzenia tego przez Kierownika Działu Administracyjnego lub dyrektora i wystawioną fakturę sprawdza księgową w sklepie, która następnie jest przesyłana do centrali, gdzie księgową sprawdza czy są wszystkie podpisy i dokonuje przelewu. Świadek podał, że pan K. złożył ofertę na ponad 100000 złotych, a umowa zawarta z nim była jego zdaniem rodzajem umowy o dzieło, gdyż miał wykonać konkretne prace. Stwierdził też, że dyrektor finansowy – pan R. zdecydował o tym, że dyrektor lub Kierownik Działu Administracyjnego mógł podpisywać faktury bez ograniczenia.

Zeznania powyższych świadków M. B., D. K. należy uznać za całkowicie wiarygodne, aczkolwiek są to oczywiście świadkowie w dużej mierze ze słyszenia, którzy dowiedzieli się o wydarzeniach po ich zaistnieniu i wiedzę zdobyli na podstawie rozmów z innymi pracownikami LM oraz na podstawie dokumentacji, z którą się zapoznali. Zatem ich wiedza jest zgodna z ustalonymi faktami i zeznaniami innych świadków, to w dużej mierze jest uproszczona. Zwrócić też należy uwagę, mając na uwadze treść zeznań przywołanych powyżej świadków, iż pracownicy LM mieli wątpliwości co do faktycznych uprawnień Kierownika Działu Administracyjnego – P. T. w zakresie podpisywania faktur o określonej wysokości pieniężnej, które w rzeczywistości – jak wynika z realiów niniejszej sprawy - nie miało żadnych ograniczeń i praktyka taka nie była kwestionowana. Powyższe wynika też z treści umowy o pracę oskarżonego P. T. (1) z aneksem, który dotyczy miejsca pracy w B. (k.19-21), gdzie w pkt. 1 obowiązków nie jest zapisane ograniczenie kwotowe wydatkowania kwot.

Z kolei świadek R. M. K. opisał w swoich zeznaniach szczegóły związane z powołaniem komisji ds. oznaczeń sklepu, następnie o zbieraniu informacji o firmach wykonujących prace i oferty cenowe tych firm. Z zeznań świadka wynika, iż to oskarżony P.M. T. poinformował, że wybiera (...), wskazał, też że nie było zwyczaju podpisywania umów z takimi firmami w LM, zaś dokumentem współpracy było składane zamówienie. Opisał on dalsze prace związane z otwarciem sklepu w B., szkoleniem pracowników (k.167-169v).

Z zeznań świadka wynikało, iż z komisji zbierał on zamówienia i przedstawiał P. T. (1). W zamówieniu było napisane co jest zamówione, jaki jest tego szacunkowy koszt, który brał z ofert Studia (...), jak również z rozmów z G. K. (1) i P. M. T.. Były to spore kwoty od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. W zamówieniu był czas realizacji forma i termin płatności. Pod zamówieniami podpisywali się dwaj wyżej wymienieni i on. G. K. (1) był traktowany jak właściciel firmy Studia (...). Nie było przypadków cofnięcia zamówień, które on podpisywał. Świadek wskazał, iż kilka razy podpisał zamówienia już wcześniej wypełnione na prośbę P. M. T. i G. K. (1) gdyż mówili, że były one już wcześniej ustalone między nimi i w tym przypadku nie wnikał w cenę usługi. Świadek wskazał, iż nie wypełniał zamówień nr (...) – na kwotę 66919,90 złotych, nr (...) – na kwotę 8800 złotych. Nie wypełniał też, ale podpisał zamówienie nr (...) – na kwotę 79046,50 złotych, zamówienie nr (...) – na kwotę 100766,12 złotych. Innych zamówień nie wypełniał ale podpisywali je kierownicy działów i być może je wypełniali. P. M. T. kontrolował zamówienia, a o wszystkim wiedział dyrektor sklepu S. U. więc nie uważał za stosowne informować innych przełożonych.

Świadek R. M. K. zeznał nadto (k. 1578-1581), że wszystkie projekty ze Studia (...) składane były na jego ręce drogą elektroniczną bądź osobiście przez G. K., a projekty dotyczące poszczególnych działów były przekazywane i konsultowane z kierownikami tych działów. Świadek wytłumaczył, iż projekty po zaakceptowaniu przez kierowników działów ewentualnie przez niego były przedstawiane do akceptacji dyrektorowi S. U. (2) bądź P. M. T.. Forma jego współpracy była taka, że udawał się z G. K. (1) na miejsce, gdzie projekt miał być wykonany i tam omawiał bądź szkiecował potrzeby. G. K. (1) robił zdjęcie, brał wymiary aby projekt umieścić na wydruku komputerowym. Kalkulacje kosztów była przedstawiana zawsze P. M. T.. Świadek ustosunkował się również do zamówień nr (...)

Nie ulega wątpliwości, że prace SV na rzecz sklepu (...) w B. były intensywnie prowadzone, nawet w godzinach nocnych, jak też dochodziło do modyfikacji elementów wystroju i oznakowania sklepu wykonanych już przez firmę (...) wypowiedzieli się świadkowie w tym świadkowie w tym R. M. K., D. G. (1), M. B. (2). Świadek K. K. (3) wspominał o wysokim tempie i dużej ilości prac przed otwarciem sklepu

Świadek R. M. K. mówił o wysokim tempie prac i nawale pracy podczas otwarcia sklepu w B.. Wskazywał jednakże, że odnośnie innych rzeczy jak przemieszczanie, regulacja wysokości, to ze strony firmy (...) nie było mowy o żadnych

kosztach. Z zeznań R. K. (1) wynikało (k.1926v-1933, 2107v-2112), iż zadania dla SV określiła komisja ds. oznakowania sklepu na podstawie wskazówek dyrektora i ogólnych norm obowiązujących w L. – M.. Po wyznaczeniu zadań firma ta zorganizowała sprzęt i wzięła się do pracy, które trwały tak w dzień jak i w nocy. Świadek zwrócił uwagę, że przy pracach pojawiała się konieczność modyfikacji zadań i wszystkie związane z tym sugestie dotyczące zmian były przekazywane firmie (...). Najbardziej utkwiły mu w pamięci zmiany pozycji przemieszczenia trójkątów promo i regulacja ich wysokości. Dotyczyło to również tabliczek kierunkowych i ich przemieszczenia i regulacji wysokości. Najcięższą zmianą było przebudowanie bramy wjazdowej na budowlankę i miejsca przeznaczonego na opis produktu, cena i nazwy musiały zostać skrócone. W trakcie tych prac rodziły się nowe pomysły i projekty, które zlecano firmie (...). Dotyczyło to technicznej tablicy oznakowania punktu informacyjnego. Co ważne to L. – M. według świadka ponosił koszty tych nowych projektów, które wykonywała firma (...). Odnośnie innych rzeczy jak przemieszczanie regulacja wysokości to ze strony firmy (...) nie było mowy o żadnych kosztach. Odnośnie zaś bramy to nie wynika czy to przebudowa czy zlecona praca, a może to wynikać z ceny. Wyraził też opinię, że firma (...) to firma elastyczna, rzetelna, dobrze wykonująca swoją pracę.

D. G. (1) potwierdził zdemontowanie tablic promocyjnych materiałów budowlanych z uwagi na przesunięcie bramy wjazdowej na polecenie prezesa L. – M. Polska K. P. i ponowny ich montaż, jednak zakres prac określił jako kosmetyczny. Podobnie było z tablicami promocyjnymi kalika z uwagi na utrudnianie przejazdu samochodom ciężarowym. Na polecenie dyrektora U. były one zamontowane po ich przesunięciu. Stwierdził, że nie pamięta czy były jeszcze inne demontowane rzeczy na jego dziale.

D. G. (1) obszernie zeznawał ponadto odnośnie specyficznego zamówienia wykonania w krótkim czasie - daszka nad kasą. Wskazał, że to K. P. zdecydował, że ma zostać zamontowany daszek nad kasą i było to na dwa tygodnie przed otwarciem sklepu. Nie znalazł firmy, która miała się tym zająć. Podjął się tego G. K. i o tym zawiadomił T., który poprosił go o zapoznanie się z kalkulacją, którą podpisał, jednakże na moment składania przez niego podpisu były w niej tylko pkt 1a i 1b, a pozostałe, jak zeznał świadek, ktoś później dopisał. Kalkulację jednak podpisał gdyż to dyrektor S. U. (2) wydał mu polecenie, że daszek ma zostać zamontowany bez względu na koszty. Nie wie dlaczego K. dopisał pozostałe punkty i nie konsultował ich z nim. Wszystkie polecenia związane z zamontowaniem daszku wydawał mu dyrektor S. U. (2). Zatem D. G. także w zakresie specyficznego elementu daszka z ekspozycją materiałów budowlanych wskazywał na nieprawidłowości związane z podpisywaną przez niego kalkulacją, w której później dopisano kolejny punkt.

Ł. S. podał odnośnie poprawek podał, że te wykonuje się, bo sklep jest w fazie budowy i podlega ciągłym modyfikacjom. Trzeba coś przesunąć, podnieść wyżej, niżej. Ilość poprawek jest najczęściej bardzo duża i kwota zawierała te wszystkie prace ponieważ jest przyjęte, że kiedy wykonujemy usługi to czasem trzeba to poprawić i nigdy nie podlegało to negocjacjom, jeżeli chodzi o cenę.

Z drugiej strony część świadków zeznawało, że nie było istotnych zmian, modyfikacji w pracach wykonywanych przez SV w obiekcie LM.

I tak w swoich zeznaniach J.S. O. wskazał, że po intensywnych pracach (nawet w godzinach nocnych), po wykonaniu prac przez K. nie wprowadzano żadnych zmian i nie przypomina sobie aby miały miejsce jakieś przewieszania tablic.

Świadek M. G. wskazał, iż nie zauważył żadnej zmiany elementów oznakowania z tego co zostało zamówione w firmie (...). Na dziale ogród od marca 2002r. nie był zdejmowany żaden panel, a w przypadku stoiska przyjęcie towaru wszystko nadal się znajduje.

Świadek W. K. (1) (k.227-228) podał też, że przez okres jego pracy nie widział aby coś było demontowane z elementów wystroju wnętrza. W kolejnych zeznaniach (k.999-1000) świadek stwierdził, że nie przypomina sobie aby pracownicy Studia (...) demontowali lub ponownie montowali elementy już wykonane związane z ekspozycją towarów ich reklamą lub informacjami o towarze

K. K. (3) k.2011-2013) zeznał, iż nie pamięta momentu wieszania tablic, a na jego dziale nie było żadnych poprawek czy modernizacji wykonanej pracy. Podobnie K. K. (6) nie przypominał sobie aby w okresie otwierania sklepu pracownicy Studia (...) demontowali lub ponownie montowali elementy już wykonane.

M. V. H. (1) podała, że nie pamięta takich sytuacji, żeby jakieś elementy reklamowe lub informacje o towarach były demontowane, a następnie ponownie montowane przez pracowników Studia (...). Wie z opowiadań pracownika LM P. M., że były jakieś przeróbki na dziale ramkarskim, gdyż pomagał on pracownikom Studia (...) w demontażu i ponownym montażu jakichś elementów, ale jakich to nie pamięta.

Świadek A. M. (1) zeznał, iż po wykonaniu tych tabliczek nie było żadnej potrzeby żeby je przerabiać. Zostało ustalone przez niego i pracownika firmy (...), gdzie to ma być powieszona i po wykonaniu prac nie było przewieszania ich w inne miejsce. Świadek dodatkowo stwierdził, że oprócz zmiany wysokości zawieszenia tabliczek nad kasami nie dokonywano innych zmian. Po wykonaniu tej usługi nie podpisywał żadnego dokumentu potwierdzającego jej wykonanie.

Także świadek S. U. (2) zeznał, iż doszło do zdarzenia, że po zaczepieniu kilku wzorcowych trójkątów promo K. prosił o ocenę tej wstępnej pracy i zatwierdzenie wykonania. Dokonał korekty i na podstawie wzorca zostały zamontowane inne elementy. Te przewieszenie dotyczyło kilku może kilkunastu linek i według jego doświadczenia taka praca była wliczona w usługę. Do niego nie zwracano się o akceptację dodatkowych usług. Świadek zeznał, że będąc na sklepie widział wykonywanie prac przez (...). Były poprawki, a przy każdym otwarciu kwestia oznakowania jest kwestią estetyki i ogólnych norm. Firma (...) niejednokrotnie zmieniała rozmieszczenie trójkątów w sklepie w B. i według niego takie rzeczy są normalne. Nigdy nie zdarzyło się żeby powieszenie oznaczeń nie wymagało poprawek, lecz według niego też płacą za oznakowanie sklepu w ramach czego winny znajdować się opłaty za poprawki.

M. B. (2) stwierdził, że nie przypomina sobie aby to co wykonała firma (...) było przewieszane i aby na jakichkolwiek dokumentach potwierdzał fakt wykonania elementów oznakowania na jego dziale.

P. Z. zeznał, iż po wykonaniu oznakowania, pomimo zgłaszania przez niego, iż wykonana płyta jest skrzywiona, nie zostało to poprawione, jak też nie było żadnych innych poprawek.

K. K. (6) zeznał, że po wykonaniu zamówionych produktów i ich zawieszeniu, na stoisku nie były dokonywane żadne zmiany.

S. P. podał, że po wykonaniu zamówienia i zawieszeniu oznakowania, nic na dziale nie zostało zmieniane czy też poprawiane.

M. K. (1) stwierdził, że nie przypomina sobie aby pracownicy Studia (...) demontowali, rozbierali już zamontowane elementy wewnątrz czy na zewnątrz sklepu, jednak z tego co wie od pana ze Studia (...) to z 20 galerii obrazów demontował ramy wzmacniające konstrukcję, ale czy wykonywał to na dole, czy już podwieszoną galerię tego świadek nie wiedział.

W świetle powyższych wiarygodnych zeznań świadków, aczkolwiek w pewnym zakresie oczywiście subiektywnych i oceniających zakres prac widoczny z perspektywy poszczególnych osób nieco różniący się w poszczególnych ocenach, należy stwierdzić, iż w LM w B. dochodziło do konieczności modyfikacji w pewnym zakresie wykonanych elementów oznakowania, o czym poszczególne osoby wspominały. Modyfikacje takie nie były jednak istotne i należy je oceniać jako zwykłe prace związane z takim zakresem wystroju i oznakowania, o czym wypowiadali się także biegli z zakresu budownictwa.

Szybkość i tempo prac wykonywanych przez SV na rzecz otwieranego sklepu, to sytuacja o której oskarżeni J. K. i G.K. wiedzieli już w momencie ubiegania się o wykonanie tych prac, znany im był bowiem termin otwarcia nowego sklepu. Zatem nie sposób mówić w tym znaczeniu o możliwości podwyższania ceny na takie usługi z racji prac niezwykle szybkich („ekspresowych”). Tym bardziej, że przedstawiona przez SV propozycja cen w zakresie proponowanych

usług nie zawierała żadnych podwyżek z tego tytułu. Z drugiej strony zawsze tego typu inwestycje jak otwieranie tak dużego marketu budowlanego związane jest z dużym tempem prac, co w kalkulowane jest w ceny poszczególnych wykonawców.

Marginalnie można zauważyć, że dopiero postępowanie karne przeciwko oskarżonym K. spowodowało ilość prezentowanych przez nich argumentów mających wspierać możliwość korzystnej dla nich wyceny wykonanych przez SV elementów na rzecz LM. Takie argumenty to właśnie szczególne tempo robót, prawa autorskie dotyczące projektowanych elementów reklamowych, akceptacja prac i cen przez kontrahenta tj. przedstawiciela LM.

Kolejni świadkowie – pracownicy LM zeznawali także, iż zakres prac dotyczących wystroju i oznakowania sklepu (...) w B. była standardowa i analogiczna jak w innych marketach LM w Polsce a wzory stosowanych nośników nie różniły się od oznakowania w innych placówkach w Polsce. Co więcej to często pracownicy LM proponowali wygląd wystroju i oznakowania swoich działów. Tak zeznawał świadek J. S. O. (k.1895-1898). P. Z. – kierownik działu drzewnego podał (k.231-232, 2013-2014), że na jego dziale robiono tabliczki kierunkowe i duży napis nad wejściem. Wielkość i kolor tablic jest standardowa. On przygotowywał tylko treść, a w przypadku napisu „wycinanie płyt” podał wymiary i treść tablicy bezpośrednio panu K.. Zamówienie składał na jakiejś karcie zrobionej w E. lub W.. Robił to na piśmie lub ustnie. Stwierdził, że wszystko jest podobne, a tabliczki są standardowe i nie ma tam miejsca na fantazję. Tabliczki są takie same jak w każdym sklepie.

S. P. – kierownik działu farb i lakierów zeznał (k.225-226, 1703-1704), że generalnie w sklepie przebywał pan V. (chodzi o G. K. (1)) i on mu pokazywał jakie elementy oznakowania mają być wykonane na jego dziale i jakich miejscach mają być zawieszane. Zasada w sklepach (...) jest taka, że oznakowania są powtarzalne tj. trójkąt reklamowy ma być trójkątem, a plakat plakatem. Wskazał co na jego dziale zostało zrobione lecz nie miał pewności co do tego czy firma (...) wykonywała tablice kierunkowe. Mniej więcej określał panu (...) jak mają wyglądać tablice kierunkowe, gdyż on chyba nie znał obowiązującego w L. – M. standardu. Pan ten miał katalog, gdzie było wydrukowanych kilka próbek i on w tym katalogu pokazywał palcem jak to ma wyglądać. Świadek podał też, że według jego oceny oznakowania na jego dziale nie wymagały żadnych szczególnych nakładów pracy intelektualnej związanej z ich opracowaniem, gdyż jeżeli ten pan nie wiedział jak należy je wykonać to wystarczył pojechać do innego sklepu (...), zdjęć wymiary i sfotografować oznakowanie i po prostu na tej podstawie zrobić potrzebne oznakowanie. Dodał też, że pan (...) przedstawiał mu projekty w postaci wydruków komputerowych. Nie był to katalog. Spośród tych wydruków on wskazywał konkretny do wykonania.

K. K. (3) kierownik działu metalowego na rozprawie zeznał, że to na swoim dziale określał treść ilość tabliczek, a wymiary, kolor i wielkość liter były standardowe (k.2011-2013).

zeznał, że jeżeli chodzi o jego dział to wykonanie oznakowania przez (...) nie wymagało szczególnych projektów, bo były to dosyć proste rzeczy z napisami o ustalonej już treści.

Gdy dochodziło do realizacji zamówienia sprawdzali czy praca została dobrze wykonana, a może sam sprawdzał. Nie pamięta momentu wieszania tablic, a na jego dziale nie było żadnych poprawek. Nie pamiętał ile trwało podwieszanie tablic, ale wie że było dużo pracy. K. K. (3) podał, że w listopadzie lub grudniu 2000r. chodził z panem G. ze Studia (...) po sklepie w B. i w oparciu o istniejące tam tabliczki określał mu co i o jakiej treści będzie mu potrzebne w sklepie w B.. Nie pamięta czy przed wykonaniem tych tabliczek mogły być mu pokazywane jakieś projekty.

K. K. (6) wskazał w swoich zeznaniach, że jeszcze w B. z panem G. tak jak wszyscy kierownicy działów ustalał tabliczki kierunkowe informujące o produktach i ustalenia te opierały się na wcześniejszych szablonach funkcjonujących w L. – M. w Polsce. Dotyczył treści napisów. W B. ustalił z panem G. kwestię zawieszenia wykonanych tablic. Świadek stwierdził, że tabliczki, ich forma, kolor, wielkość były identyczne z tymi, które są w innych sklepach sieci L. – M. w Polsce i chodzi tu o tabliczki kierunkowe.

Z zeznań świadka S. M. B. wynika, iż Pan G. (K.) z firmy (...) zajmował montował m. in. podwieszane systemy informacyjne o towarach na jego dziale, tabliczki kierunkowe i trójkąty promo. Stwierdził, że na swoim dziale złożył

on jedno zamówienie na tablicę dotyczącą grzejników i zrobił to na początku maja 2001r. bezpośrednio do pana G.. Przygotował rysunek, w którym określił wymiary, czcionkę liter i cyfr i sam wpadł na pomysł wykonania tej tablicy i konsultował go z T.. Tablica została wykonana zgodnie z jego wzorem i zamontowana na dziale. Zeznał, iż mailem przesłał zapotrzebowanie do komisji ds. spraw oznakowań sklepu, ale nie pamięta do kogo konkretnie na sześć tablic kierunkowych, gdzie określił tylko treść zawartą na tablicy, natomiast wymiary i wygląd były standardem L. – M..

Jak relacjonował świadek montowano na jego dziale tablice kierunkowe i trójkąty promo. Zeznał, że podał on tylko ilość potrzebnych mu sztuk dla pana T. i dalej on się tym zajmował. W przedmiocie tablicy do grzejników stwierdził, że była ona wzorem ściągniętym z P. i zamówienie na nią składał do Kierownika Działu Administracyjnego i długo czekali na realizację tego projektu. Została ona zamontowana przez pana W. (chodzi o G. K. (1)). Odnośnie wymienionej tablicy świadek stwierdził, iż przedstawił jej projekt panu K., a on pokazywał mu na kartce projekt z zapytaniem czy tak to ma wyglądać i myśli, że zaakceptował ten projekt, ale nie pamięta tego dokładnie na dzień dzisiejszy. W ocenie świadka G. K. (1) ze Studia (...) widział chyba taką tablicę w P.. Świadek nie wiedział też czemu miał przedstawiać projekt tablicy skoro takowa jest w standardzie L. – M. i nie ma pewności czy K. widział taką tablicę w P.. Wskazał, iż jemu sporządzenie takiego projektu zajęło 15 minut, a obecnie wyniosłoby to 10 minut. Między tym co przedstawił K., a jego projektem różnica dotyczyła trzcionki, a także programu, na którym wykonywano projekt. Określił też treść tablicy.

Świadek A. M. (1) kierownik działu kas w sklepie (...) w B. zeznał, iż P. T. (1) kierował wszelkie zapotrzebowania na oznakowanie swojego działu. Jego zapotrzebowanie ograniczało się do kilku tabliczek kierunkowych i dekoracji punktu informacyjnego. Podczas składania takiego zapotrzebowania u pana T. był obecny pracownik firmy (...). Jego zapotrzebowanie wtedy dotyczyło kilku tabliczek, których zdjęcia miał ze sklepu w B.. Pokazał je pracownikowi firmy (...). On wykonywał oznakowanie sklepu w P. i miał z tego zdjęcia wobec czego miał zdecydować, które woli tabliczki te z P. czy z B., a różniły się one treściami napisów. Według świadka te tabliczki nie wymagały żadnych projektów i on nie składał żadnego zapotrzebowania na oznakowanie punktu informacyjnego. Świadek A. M. dodał, iż napis kasa ze zdjęcia 61 jest taki sam jak w sklepie w B.. Według świadka przy dokonywaniu wystroju sklepu (...) i każdego stoiska chodziło o to, że by nic nie ominąć, by było jak w sklepach w B. i P.. Świadek wskazał, że robił zdjęcia w innych sklepach i chciał by nic nie pominąć zaczerpnąć pomysły i koncepcję. Dodał, że było zalecenie szefa by w B. było tak samo jak w innych sklepach (...). Świadek dodał, iż były standardy firmy i nie przyszło mu do głowy żeby coś zmieniać. Podał, iż wszystko w sklepach ma swoje kolory, rozmieszczenie, a może różnić się co do wielkości. Wybór czcionki do punktu informacyjnego polegał na tym, że wskazywano czy ma być to 8 czy 210 i chodziło tylko o wielkość liter. Dobierano również wielkość czcionki do pozostałych tablic aby wszystko ładnie i harmonijnie współgrało (k.1672-1673) (k.2106-2107v).

Świadek Ł. P. S. Stwierdził, iż w jego ocenie prace w sklepie w B. nie różniły się niczym od prac wykonanych w P. i były bardzo proste.

Analogicznie wypowiadał się wyżej cytowany świadek M. B. (2), a także P. Z..

Świadkowie M. W. G. i W. K. (3) także mówili w swoich zeznaniach o standardowych tablicach. Wskazywali, że wykonane takiego oznakowania nie różniło się od istniejących w innych sklepach spółki (...).

R. K. (1) także wskazał, że wystrój LM w B. nie różnił się od tego w P. i B., a tablice mogły różnić się rozmiarami. z jego zeznań wynika, że znaczna część konkretnych projektów nośników z norm spółki (...), a należało je dopasować jedynie do obiektu w B.. Wskazywał dodatkowo, że część była opracowywana przez (...) i wynikało to z potrzeb sklepu.

Zeznania powyższych świadków są w prezentowanym zakresie zbieżne ze sobą i wskazują jednoznacznie na fakt braku różnic w oznakowaniach poszczególnych sklepów, a wręcz analogiczne wzory nośników montowanych przez oskarżonych G. K. i J. K. w ramach prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa w sklepie (...) w B., w stosunku do innych sklepów (...) na terenie Polski.



Nieco inaczej w tym zakresie wypowiedział się świadek R. K. (1), choć jego zeznania są dość odosobnione i inaczej niż zdecydowana większość świadków wskazywał on na pewną niestandardowość prac SV w LM w B.. Wskazał on, że do czasu otwarcia sklepu w B. wszystkie poprzednie były wyposażone standardowo. Nie było w nich takich tablic jak w B.. Stwierdził, że dyrektorowi zachciało się zawieszki jak na słupach na zdjęciu 4 materiału poglądowego. Nie ma takich tablic jak na zdjęciu 19, 21 i 23 materiału poglądowego. Nie było tak dużych nośników na fasadach. Zawieszeni kaliko też wyszło na gorąco i nie było go w innych sklepach. Robiło (...). To wynikało z rozmów dyrektora działu marketingu G. de C. i dyrektora U.. Dyrektor prosił go albo K.. Te projekty były robione przez (...). Szły one albo do niego albo do U. i stanowiły wydruk komputerowy ze zdjęciem cyfrowym i wizualizacją. To dostawał zawsze dyrektor. Z reguły projekt był na drugi dzień i nie pamięta czy na nim była cena. Świadek wskazał, że nic nie mogło się zdarzyć bez zgody U.. T. jak przychodził do niego sprawdzał zamówienia, które on przynosił, podpisywał i przekazywał do księgowości. Pytał go czy prace zostały wykonane, czy jest wynegocjowany rabat. Świadek stwierdził, że sklep (...) w B. na te czasy nie był standardowy. Polegało to na innym zaznaczeniu kierunku ruchu, co z kolei zwiększało powierzchnię reklamową.

Świadek R. M. K. podał w swoich zeznaniach, że zawsze nowy sklep stara się być inny. Przy każdej wizycie dyrekcji były obchody sklepu i wtedy mogły paść sugestie zmianach, a także kierownicy działów mogli wskazywać przeróbki. R. K. (1) odniósł się też do materiału poglądowego i wykonanych prac oraz ogólnej wartości prac w innych sklepach, które nie zamykały się w kwocie powyżej 300000 złotych. Według świadka w B. nie posiadali informacji jaki jest budżet na otwarcie sklepu i może gdyby go znali to zachowywaliby się ostrożniej. Według świadka P. T. nie był kompetentnym Kierownikiem Działu Administracyjnego. Świadek opisał sposób składania zamówień i ich obieg oraz uprawnienia Kierownika Działu Administracyjnego. Opisał też sposób sprawdzania prac z zamówień jak i wskazywał, że to wszystko było 3 lata temu i dzisiaj trudno było mu się odnieść do pozycji zamówień i wykonanych prac. Stwierdził, że nie sprawdzał każdej wykonanej czynności określonej w zamówieniu. Wskazał, że okres zatowarowania sklepu to najbardziej gorący okres dla kierownictwa i od połowy marca do 15 maja każdy pracował po 12 godzin (k.1926v-1933, 2107v-2112). Z zeznań świadka wynika, iż G. K. przychodził w biegu z zamówieniami w czasie kiedy on pracował i była sytuacja, że dyktował on mu zamówienie wraz z cenami i mówił, że jest uzgodnione z P. T., ale nie widział pieczętki P. T. i to zamówienie przekazał bezpośrednio P. T., a on tego nie kwestionował. Z zeznań świadka wynika, iż zdarzało się z nawału pracy, braku czasu, jej nagłego wykonania, że najpierw była praca, a później zamówienie. Świadek wskazał, iż było obopólne zaufanie L. – M. i firmy (...). Stwierdził też, że cała komisja ds. oznakowania sklepu kontrolowała zamówienia i ich wykonanie, a także Kierownik Działu Administracyjnego, a sprawdzanie zamówienia było bardzo ogólne. Jednakże komisyjnie nie sprawdzali zamówień bo nie było na to czasu, gdyż każdy pracował. Sprawdzał ceny z zamówieniami, a kluczowe produkty były zawarte w ofercie i ceny z tym się zgadzały. Świadek podał, iż po wykonaniu prac jego obowiązkiem była ich kontrola, sprawdzenie jakości usług. Ustnie akceptowali takie wykonanie. Wszystko akceptował Kierownik Działu Administracyjnego i całość zamówienia była później księgowana skąd szło to do centrali, przez którą dokonywane są płatności. Według świadka, gdy wypisywał zamówienia nie interesowała go kwota. Priorytetem było szybkie i mocne otwarcie, a słowa te wypowiadał S. U. (2). Zamówienia były wypisywane po wykonaniu zamówień ze względu na nacisk na szybkie otwarcie sklepu. Nie pytał też T. o wypisane zamówienia. Pewne rzeczy umykały, a nie wszyscy mają tęgie głowy. Świadek stwierdził też, że firma (...) pracowała jeszcze przez okres od 3 tygodni do miesiąca po otwarciu sklepu nad poprawkami i innymi pracami. Co bardzo istotne świadek odnosząc się do ostatniego druku zamówienia stwierdził, że nie jest on idealny i teraz nie wie wszystkiego co tam napisał,

Zatem także ten świadek wskazywał na tempo prac związanych z otwarciem marketu, ale też nieprawidłowości związane de facto ze składanymi zamówieniami (a także kolejnością: najpierw prace, a później zamówienia) i z brakiem kontroli odnośnie kosztów tych prac.

W tym samym kontekście i na analogiczne okoliczności wypowiadali się inni świadkowie wysłuchiwani w sprawie – pracownicy LM w B..

Świadek D. G. (1) kierownik stoiska budowlanego zeznał m.in. na okoliczności związane ze szkoleniem w W. - B., gdzie poznał T., K., jak też G. K. właściciela Studia (...), które zajmowało się urządzaniem sklepu w P.. Opisał dalsze prace po przyjeździe do B., gdzie miał urządzać stoisko budowlane. Z zeznań tego świadka wynika, iż wystrojem LM

zajmował się G. K. (1), który miał częste kontakty z T. i K.. Świadek wskazywał w zeznaniach, procedurę współpracy z G. K. podczas wykonywania prac. Z jego zeznań wynika, że G. K. przedstawiał zdjęcia rysunki. Świadek opisał także okoliczności wykonania przez G. K. (SV) elementu w postaci daszku nad kasą z prezentacją pokryć dachowych, o czym mowa już wyżej. Z jego zeznań wynika, iż koszt był mało ważny, liczył się termin i możliwość wykonania gdyż był problem z mocowaniem konstrukcji, trzy firmy odmówiły wykonania tego zlecenia. Świadek wskazał, iż podjął się tego G. K., a wypłatę akceptował P. T., za zgodą U. i nic nie było mówione o kosztach w jego obecności. Świadek opisał też sytuację związaną z podpisaniem antydatowanego zamówienia na ten daszek, na polecenie oskarżonego P. T., jak też dopisanie do omawianego zamówienia drugiego punktu (k.170-172). Z zeznań świadka wynika też (k.1526-1528), że otrzymywał on zdjęcia i projekty komputerowe tablic informacyjno – promocyjnych dotyczących działu budowlanego, lecz nie posiadał cenników na poszczególne usługi. Według świadka przygotowywaniem projektów oznakowania sklepu zajmowała się firma (...). Świadek wskazał, iż Kierownik Działu Administracyjnego P. T. jako jedyny był kompetentny do zaakceptowania kosztów wykonania określony zleceń. Świadek podał, iż projekty były przekazywane przez (...) do ich sklepu w formie wydruków i były przedstawiane komisji ds. oznakowania sklepu - do R. K. (1). Świadek wskazał, iż G. K. przedstawiał mu projekty dot. jego działu, z których on wybierał jeden i był on zatwierdzany lub nie przez P. T., lecz świadek nie wiedział nic o kosztach tych działań. Dodał, iż druki zamówień były wypełniane między innymi przez niego, ale dopiero po wykonaniu projektu, w gabinecie P. T. (1) i w jego obecności. Na rozprawie (k.1954-1962) świadek D. G. (1) potwierdził treść uprzednich zeznań. W zakresie prac wykonywanych przez G. K. (SV) podał, iż chyba wszystkie prace są na okazanych mu zdjęciach. Choć nie wykluczył możliwości że robił coś jeszcze, czego nie ma na zdjęciach. Zgodnie z relacjami świadka nie widział aby coś z prac G. K. było wyrzucane, jednak nie wykluczył, iż mogły zostać zdjęte pojedyncze tablice.

Podobnej treści zeznania złożył świadek J. S. O.wskazując, iż przeszedł szkolenie w B. jako kierownik działu. Przedstawiono mu K.. Zrobił to K.. K. pokazywał mu wzory a kierownicy działów w tym i on składali u niego zamówienia. Wskazał, iż w sklepie (...) w B. na a jego dziale (dziale glazury) zostały umieszczone tabliczki kierunkowe i trójkąty promo oraz plakaty informacyjne. Nie pamięta komu przekazywał zamówienia czy K. czy K.. Z K. omawiał szczegóły. Ustalali treść zapisów. Samego montażu linek do stropu nie pamiętał, ale wykonywali to pracownicy K., często w godzinach nocnych. Opisał też dokładnie co zrobiono na jego dziale. według świadka G. K. podczas urządzaniem jego działu pokazywał mu projekty tablic kierunkowych, na których chyba składał podpisy. Nie było przy tym specyfikacji cenowej i on z K. nie ustalał cen, gdyż od tego był R. K. (1), który znał wszystkie ceny. Świadek po okazaniu materiału poglądowego, że na zdjęciach z kart 204-213 nie ma elementów oznakowania, które zostało wykonane na jego dziale (k.220-221). Świadek ten szczegółowo opisał także zdarzenia związane z zamówieniem w SV wystroju na otwarcie sklepu (...) związanego ze stojakami na balony i balonami. Wskazał, że to o nr (...) w pozycjach 1 i 2 to jego pismo i zamówienie to wypisywał po otwarciu sklepu, które miało miejsce 20.05.2001r. Dotyczyło przystrojenia alejek balonami i wypisał je gdyż był przewodniczącym komisji ds. otwarcia marketu. Podał, że to S. U. na kilka dni przed otwarciem dyrektor sklepu zasugerował mu konieczność udekorowania praktycznie całego marketu na dzień 22 maja 2001r. Według świadka S. U. stwierdził, że dekorację ma wykonać G. K., gdyż ma w tym doświadczenie i wraz z dyrektorem poszli do G. K.. Następnego dnia G. K. przywiózł fotografie udekorowania sklepu w postaci girlandów z balonami i na tej podstawie S. U. dokonał wyboru. Wówczas ustalono cenę około 1 złotych za balon. Według świadka Dyrektor wyraził akceptację, a z uwagi na zamieszanie przed otwarciem sklepu nie ustalono ceny stojaków. Osobiście rozmawiał o nich z G.. K., który jednoznacznie nie określił ich ceny, ale mówił o możliwości wypożyczenia, a następnie zwrotu takich stojaków lub bardzo korzystnej cenie za wykonanie. Nie padła wówczas żadna kwota za wykonanie. Dekorację wykonywał jakiś podwykonawca, a po zakończeniu imprezy stojaki trafiły do magazynu. Po około dwóch tygodniach od otwarcia sklepu w czerwcu 2001r, został poproszony przez P. T. (1) do pokoju celem wypełnienia formularza zamówienia, które mu okazano. Świadek wskazał, iż był tam chyba G.. K.. Wypełnił formularz w zakresie balonów. Wpisał ich ilość jak i cen była mu znana. Cenę za stojaki określił K. na kwotę 400 - 500 złotych za sztukę i wówczas świadek oświadczył, że jest ona absurdalna i odmówił dalszego wypełnienia formularza, gdyż była mowa o wypożyczeniu stojaków. Dlatego też w zamówienia tylko nazwa „stojaki do ekspozycji” został przez niego napisana. Świadek wskazał, że na prośbę P. T. (1) poszedł sprawdzić rzeczywistą liczbę stojaków. W magazynie policzył je i telefonicznie podał ustaloną ilość T.. Świadek podał, że sam wpisał w zamówieniu treść „oznakowanie alei w markecie w dniu 20/05/01”, a nie dekoracja balonami oraz „stojaki do ekspozycji”, zamiast

zapisu stojaki do balonów. Według świadka stojaki były kiedyś powtórnie wykorzystywane podczas jakiegoś święta do wywieszenia wizerunków zwierząt wyciętych z tektury. Także treść zeznań powyższego świadka w cytowanym zakresie wskazuje na nietypowe procedury w sklepie (...) i brak właściwego nadzoru w sferze decyzji i zamówień oraz akceptacji kosztów. Aczkolwiek zgodnie z relacjami świadka to przy udziale P. T. i G.. K. wypełniane były formularze zamówień.

W zeznaniach złożonych na rozprawie (k.1895-1898) świadek J.S. O. podał, że w sklepie w B. wielkość oznakowań była standardową jak w innych marketach i K. je robił. Ponadto stwierdził, że składał zamówienia jeszcze będąc w B. i było to sporządzone w formie brudnopisu, gdyż spodziewał się, że to G. K. (1) będzie wykonawcą tych robót.

Natomiast świadek M. W. G. – kierownik działu przyjęcia towaru podał, że przyjechał w lutym 2001r. do sklepu w B.. Przyjmował towar przez pierwszy miesiąc. W kwietniu, maju 2001r. miał kontakt z K., który na zlecenie T., a na jego zapotrzebowanie składane T. wykonywał oznakowanie działu przyjęcia towaru. On osobiście nie wypisywał zamówień, przekazywał tylko zapotrzebowanie T.. Świadek w kolejnych zeznaniach (k.1597-1598) podał, że uzgodnił z P. T. (1) co chciałby mieć na swoim dziale tj. ilość i treść oznakowania. Projekty graficzne oznakowania przedstawiał mu pracownik firmy (...) chyba pan G.. Okazał mu wydruki A4 i on je zatwierdzał ustnie. O cenie nic mu nie mówił i on żadnych uzgodnień co do kosztów nie czynił. Nie miał prawa do zatwierdzania ceny za jaką miało być wykonane oznakowanie jego działu i w jego przekonaniu żaden z kierowników działu nie miał do tego uprawnień. Te decyzje to były kompetencje dyrektora lub Kierownika Działu Administracyjnego (k.222-223). Na rozprawie (k.1892-1894) świadek potwierdził treść swoich zeznań i doprecyzował je.

S. P. – kierownik działu farb i lakierów (k.225-226) zeznał, że w trakcie otwierania sklepu zetknął się z G. ze studia (...) on proponował i realizował zamówienia związane z wystrojem sklepu. Osobiście nie składał zamówień pisemnych, przekazywał je ustnie T.. Na jego dziale (...) wykonało z tego co sobie przypomina 6 tabliczek kierunkowych chyba 7 tabliczek promo, pomimo, że zamówił trójkąt nad atelier lecz nie został on zrealizowany. W kolejnych zeznaniach (k.1703-1704) świadek opisał okoliczności zamawiania elementów oznakowania w SV na swój dział. Po okazaniu materiału oglądowego z karty 204 – 213 stwierdził, że nie ma tam zdjęć przedstawiających oznakowanie jego działu. Na rozprawie świadek (k.1974-1976) zeznał, że to co zamówił to pojawiło się na jego dziale. Powtórzył swoją ocenę dotyczącą standardowości wykonanych prac jak i zamówień w zakresie trójkątów i tabliczek i stwierdził, że tego typu zamówienia zatwierdzał kontroler zarządzania T..

Świadek W. K. (1) -kierownik działu obsługi klienta, w swoich zeznaniach stwierdził, iż jeden raz złożył zamówienie na wykonanie oznaczenia punktu obsługi klienta i złożył je do T., wówczas realizował je pan ze Studia (...), którego nie pamięta. Według świadka nikt mu nie przedkładał żadnego projektu wykonania tej usługi, ani jej kalkulacji. Na zdjęciu poglądowym nr 48 rozpoznał oznaczenie znajdujące się na nim i była to jedyna rzecz o jaką wnioskował. Świadek nie był też w stanie stwierdzić czy konstrukcja na jego dziale była identyczna do jakiejś w innym sklepie. Nie podawał też K. w czasie sugestii z czego to ma być zrobione ani nie decydował jak to nabyć zrobione (k. 227-228, 999-1000, k.1595-1596, 1898-1899).

M. K. (1) – konserwator w sklepie (...) w B. opisał spotkanie z G. K. (1) w momencie otwierania sklepu. Świadek opisał współpracę z nim przy podwieszaniu galerii obrazów – kilka płyt na ramie metalowej podwieszanej pod sufitem znajdujących się nad butikiem na dziale dekoracji i wykładzin. Pierwotnie to świadkowi zlecono te prace przez kierowniczkę działu M. W.. Wykonywał to z pomocą 2 pracowników sklepu (...) w B. z działu sprzedaży wykładzin i dywanów. W trakcie prac wykorzystywali materiały własne ze sklepu, jednak nie mogli sobie poradzić z podwieszeniem zastosowanego przez niego rozwiązania i prace te zostały przekazane dla Studia (...), która zmieniła rozwiązanie, konstrukcję stalową i wieszala to na linkach stalowych na ramie. Świadek rozpoznał przedmiotową galerię na zdjęciu z k. 202 nr 32. Określił też na jakim etapie prace zostały przekazane i z jakiego sprzętu korzystał G. K. (1) w trakcie wykonywania tych prac. Podał też, że z jego doświadczenia K. robił rozliczenie ze stawek godzinowych i winno wyjść 6000 – 7000 złotych. Nie wypełniał też zamówienia z karty 94 oraz sam w ramach pracy na rzecz sklepu (...) powiesił około 100 linek. Nie wiedział też czy inne prace były wykonywane na dziale dekoracji i wykładzin przez (...). W kolejnych zeznaniach świadek opisał przebiegu oględzin biegłej w sklepie (...) w towarzystwie mężczyzny oraz wykonywanych przez niego czynności, w tym oprowadzania wymienionych osób po sklepie i okazywania

poszczególnych elementów wystroju sklepu, problemów z nazewnictwem i pomocy w tym przedmiocie dekoratorki sklepu (k.229-230, k.997-998, 1900-1902, 2124v-2127)

Świadek P. Z. – kierownik działu drzewnego i przydzielony do komisji gazetki odnośnie procedury zamówień zeznał, że jak chciał coś zamówić to robił to ustnie do kierownika T., a ludzie ze Studia (...) wykonywali to, a mianowicie tabliczki kierunkowe i promo, plakaty reklamowe, tabliczkę przycinanie płyt i szkła. Świadek zeznał, iż na jego dziale robiono tabliczki kierunkowe i duży napis nad wejściem. Wielkość i kolor tablic jest standardowa, on przygotowywał tylko treść, a w przypadku napisu „wycinanie płyt” podał wymiary i treść tablicy bezpośrednio panu K.. Zamówienie składał na jakiejś karcie zrobionej w E. lub W.. Robił to na piśmie lub ustnie. Jak zeznał świadek, realizację zamówienia kwitował w ten sposób, że stwierdzał, iż praca, którą zlecił została wykonana. K. przychodził on stwierdzał, że tablice są zawieszona i to wszystko. Podał też, że nie przypomina sobie aby kwitował, poświadczal wykonanie zleconych prac na piśmie (k.231-232, 2013-2014).

M. B. (2) kierownik działu narzędzi zeznał, że poznał G. K. na szkoleniu w B., który miał się zajmować informacyjnym wystrojem sklepu. W trakcie przygotowań otwarcia sklepu (...) w B. zajmował się on montażem systemów informacyjnych podwieszanych do stropu hali sklepowej. Z zeznań świadka wynika, iż propozycje zamówień składał dla kierownika P. T. (1), w którego zakresie znajdowało się zajmowanie zamówieniami. Oświadczył, że to co wykonało (...) jest w sklepie do chwili obecnej. W kolejnych zeznaniach świadek podał, że swoje zapotrzebowanie ustalał z G. K. i nie zgłaszał tego członkom komisji lub T. oraz, że jak sobie przypomina to w programie excel przygotował rzut działu z rozmieszczeniem poszczególnych elementów, które następnie wykonała firma (...). Na zdjęciach z kart 204 – 213 – po ich okazaniu oświadczył, iż nie ma na nich elementów oznakowania wykonanych na jego dziale, a rzeczy te były standardowe i nie wymagały żadnych projektów. Jak zeznał świadek P. T. (1) wystawiał zamówienie prawdopodobnie na podstawie rozmów z panem K., a on był od wyznaczania i akceptowania miejsc i treści. Z zeznań świadka wynika, że okres otwarcia sklepu to czas bardzo złożonej pracy i było bardzo dużo pracy, która trwała po 12 godzin na dobę. Wszędzie są terminy, wszyscy się śpieszą i zawsze jest coś co trzeba poprawić. Zaś założeniem firmy było jak najszybciej otworzyć sklep. Świadek podał, że zamówienia składał do pana T. w formie ustnej, a niektóre w pisemnej, jednak podkreślił, że nie wszystko pamięta. W zamówieniu nie wskazywał kto ma je wykonać i ile jest warte wykonanie prac czego sobie życzył. Obowiązek określenia wartości spoczywał na P. T.. Zamówienie formalne było składane przed wykonaniem pracy (k.233-234, 1601-1602, 2009-2011).

Świadek K. K. (3) – kierownik stoiska narzędziowego podał, że zamówienia na wykonanie prac na terenie sklepu składał za pośrednictwem Kierownika Działu Administracyjnego - P. T. (1). Zeznał, iż na jego dziale firma (...) wykonała linki i zamocowała tabliczki kierunkowe, trójkąty promo i kalika, na dziale ma 12 trójkątów promo i 4 plakaty, na które mówią kalika, 7 tablic kierunkowych. Według świadka na jego dziale nic nie było zmieniane. Po okazaniu mu materiału poglądowego, świadek podał, że na zdjęciach, które mu okazano nie ma elementów oznakowania, które zostało wykonane na jego dziale.

Z zeznań świadka wynika, że jako kierownik działu nie miał prawa do akceptacji kwoty za wykonanie konkretnych elementów oznakowania jego działu, a takie uprawnienie miał P. T.. Dodatkowo zeznał, iż zamówienie do P. T. było chyba na piśmie, lecz nie jest tego pewien i określało ono nazwy asortymentu dotyczącego wnętrza w postaci balisażu. On określał treść ilość tabliczek, a wymiary, kolor i wielkość liter były standardowe. Gdy dochodziło do realizacji zamówienia sprawdzali czy praca została dobrze wykonana, a może sam sprawdzał. Nie pamięta momentu wieszania tablic, a na jego dziale nie było żadnych poprawek. Nie pamiętał ile trwało podwieszanie tablic, ale wie że było dużo pracy. Nie zajmował się wyceną prac (k.235-236, 1599-1600, 2011-2013).

Zaś K. K. (6) opisał organizację stoiska elektrycznego w LM w B.. Wskazał okoliczności poznania G. T., rozmowy z nim na temat wystroju działu w sklepie (...) w B.. Z zeznań świadka wynika, iż zamówienia kierował on do P. T. (1), a ten przekazywał je G. K. (1). Świadek nie pamiętał czy osobiście wypełniał zamówienia. K. K. (6) zeznał też, że G. K. przedstawił mu w formie graficznej projekty wykonania dużych plansz, lecz w B. nie doszło do wykonania tych plansz. Świadek nie potrafił powiedzieć czy na zamówione na swój dział tabliczki, uzgodnione z G. K., składał jakieś formalne zamówienie na drukach L. – M.. Po okazaniu zaś materiału poglądowego z kart 203 - 213 na zdjęciu 38

rozpoznał tablice, które w tamtym czasie były przypisane do jego działu. Świadek sprecyzował, że Kierownik Działu Administracyjnego był odpowiedzialny za wszelkie sprawy zamówień związanych z wystrojem marketu i do niego należały wszystkie sprawy całego oznakowania i wystroju sklepu. Nie znał kosztów i nie potrafił porównać cen z B. do tych w B.. Świadek dodał, że były projekty tych tablic kolorowe, drukowane na papierze w formacie A4 i nie były to olbrzymie plansze. (k.244-245, 1001-1002, 1608-1609, 2040-2041).

M. V. H. (1) w sklepie w B. została kierownikiem działu oświetlenia, była także członkiem komisji ds. oznaczeń. Z jej zeznań wynikało, iż na wykonanie oznaczeń składała zamówienia do P. T. (1), a on zlecał wykonanie konkretnych elementów na jej dziale. Podała, iż zamówione elementy zostały wykonane i zrobiła to firma (...) czyli pan G. K. (1). Świadek opisała, iż w przypadku gdy chciała dokonać zamówienia otrzymywała jego druk od P. T., lecz nie kwitowała jego odbioru. Wypełniała zamówienie biorąc ceny z posiadanych ofert w całości, a P. T. je podpisywał. Po jego akceptacji zamówienie przekazywała firmie do wykonania. Po wykonaniu prac nie potwierdzała u pana T. wykonania zlecenia, gdyż jej obowiązkiem było dopilnowanie aby towar do nich trafił. Na okazanych zamówieniach nie stwierdziła swego podpisu ani pisma, zaś na zdjęciach z karty 204 – 213 rozpoznała na nr 34 zdjęcia trójkątów wykonanych przez firmę (...), a zawieszonych przez (...), na nr 38 tablice kierunkowe wykonane i zawieszane przez SV. Świadek nie zidentyfikowała pozostałych rzeczy z jej działu. Świadek nie była w stanie określić kwoty na jaką zrealizowano zamówienie na jej dziale i nie wie jaka była ogólna wartość przeznaczona na oznakowanie sklepu. Z zeznań świadka wynika, iż w interesie L. – M. leżał wybór najkorzystniejszej oferty, takiej której wybór nie przekraczałby cen jednostkowych w innych sklepach (...) w Polsce między innymi w B.. P. T. znał takie ceny i treść ofert innych firm. Wspólnie wybierali najbardziej korzystną ofertę spośród zaproponowanych. Zamówienie po akceptacji P. T. (1) można było nadać do realizacji, a takie, na którym istniał tylko jej podpis nie było ważne. Świadek potwierdziła, że okres otwarcia sklepu był trudny (k.242-243, 1003-1004, 1481-1483, 2037-2040).

Świadek S. M. B. – kierownik działu hydraulicznego opisał swoją pracę w sklepie (...) w B.. Świadek pamiętał, iż pan G. z firmy (...) zajmował się wykonaniem oznaczeń w sklepie. Montował m. in. podwieszane systemy informacyjne o towarach na jego dziale, tabliczki kierunkowe i trójkąty promo. Po okazaniu materiału poglądowego świadek na zdjęciach z kart 204 – 213 nie rozpoznał elementów oznakowania wykonanych na jego dziale (k.249-250, 1603-1604, 2041-2043).

Z zeznań świadka A. O. (poprzednio B.) wynika, iż została zatrudniona w L. - M. od 29.01.2001r. jako dekoratorka sklepu i pracowała początkowo przez dwa miesiące na stażu w W. - B., a na początku marca w sklepie (...) w B.. W trakcie szkolenia poznała pana G. z firmy (...). Przedstawił jej oferty swojej firmy do realizacji. Z relacji świadka wynika, że nie współpracowała ona bezpośrednio z G. K. (1). Natomiast do jej obowiązków należała współpraca z takimi firmami jak A., (...), jak też zajmowała się ona opracowaniem plakatów, wydruków i afiszy. Świadek na ile sobie przypominała, to w jej ocenie chyba nic od momentu zamontowania przez SV do czasu przesłuchania nie było zdejmowane w sklepie. Świadek zeznawała, iż plakaty zawieszane w LM w B. podlegają normom tym samym w każdym sklepie (...) i ona zapoznała się z takimi i miała też wzorzec pisma od koleżanki dekoratorki. Przypominała sobie jakies tabliczki wyklejane folią o różnej formie. K. oprowadzał ją po sklepie i pokazywał jej co wykonuje i świadek nie była w stanie stwierdzić co wtedy wykonał oskarżony G. K.. Świadek posiadała niewielką wiedzę w zakresie przedmiotu postępowania - nie widziała czy G. K. wykonywał oznaczenia i nie wie co robił w B.. Świadek podała, iż w sklepach (...) obowiązywały te same normy. Uczyla się pisania plakatów na szkoleniu jak i zlecała wykonanie innych plakatów firmie (...), a zrealizowany przez nich produkt podlegał normom L. – M., jednak nie przesyłała dla tej firmy norm bo ich nie miała. Orientowała się i przesyłała im dane o czcionce i kolorach (k.251-252, 2105-2106).

A. M. (1) kierownik działu kas w sklepie (...) w B., obywał przed tym staż w B.. Podał, iż jego bezpośrednim przełożonym w B. był P. T. (1) i do niego kierował wszelkie zapotrzebowania na oznakowanie swojego działu. Po okazaniu materiału poglądowego świadek podał, iż na zdjęciach o nr 5, 6, 30, 41, 45, 58, 59, 60, 61, 62 rozpoznał wykonane na jego dziale prace. Na okazanych zaś zamówieniach nie stwierdził swego podpisu ani też pisma. Świadek podał, iż podczas wyboru oznakowania akceptował wybór swoim podpisem na wzorze oznakowania i nigdy nie akceptowała kosztu jego wykonania. Świadcowi wydawało mu się, że o tym wszystkim decydował jego przełożony P. T. (1). Świadek zeznał, że pokazywał dla G. K. zdjęcia z tabliczkami, które były w sklepach w S. i B. i zostały one wykonane tak jak chciał.

Według świadka to było niewielkie zamówienie i nie wie czy to poszło w koszty główne sklepu, czy obciążało jego stanowisko. Po okazaniu materiału poglądowego z karty 212 i następnie świadek podał, że u G. K. zamawiał tabliczki jak ze zdjęcia nr 6, 30. Nie zamawiał punktu informacyjnego z tabliczką „tax free”. To był nowy napis i decydowało o nim położenie sklepu. Oglądał projekty takich tabliczek. Miał być też wykonany punkt informacyjny ze zdjęcia 91, ale nie był on przez niego zgłaszany. Zamawiał też tabliczki jak ze zdjęcia 41, 60, 59, 61 ale nie jest tego pewien. (k.1672-1673) (k.2106-2107v).

Podsumowując powyższe treści zeznań w/w należy zwrócić uwagę, iż często świadkowie nie pamiętali już szczegółów wydarzeń związanych z wystrojem i oznakowaniem sklepu (...) w B. i poszczególnych działów, pamięć ta była wybiórcza i zmienna. Nie potrafili często zidentyfikować na materiale poglądowym elementów oznakowania swoich działów, nie zawsze pamiętali procedurę zgłaszania zamówień na takie usługi. Stąd walor dowodowy zeznań tych świadków nie jest duży. Większą wartość dowodową w sprawie mają zgromadzone dokumenty, jak też analizowane niżej opinie biegłych różnych specjalności. Generalnie zeznania powyższych świadków wskazują na niską dbałość o standardy omawianych zamówień. Świadców w zdecydowanej większości wskazują na KDA – P. T. (1) – jako osobę decyzyjną w kwestiach kontroli zamówień usług, a przede wszystkim kontroli i akceptacji kosztów prac. Wskazują też na znaczne zaangażowanie oskarżonego G. K., który osobiście ustalał wszelkie szczegóły w poszczególnymi kierownikami działów w zakresie wystroju i oznakowania, zbierał poglądy (czy propozycje dot. projektów) i przedstawiał swoje projekty (w formie wydruków) do zaakceptowania. Świadców, jak wyżej wskazano, w różnym stopniu przedstawiali swoje osobiste poglądy dotyczące analogicznego (takiego samego czy podobnego) oznakowania i wystroju sklepu (...) w B. (do innych sklepów (...)), czy też modyfikacji dokonanych już prac w obiekcie (przewieszania tabliczek oznakowania, itp.).

Z powyższych zeznań świadków, ale też z analizy treści zamówień na poszczególne usługi SV wynika, że niektóre z tych zamówień były wypisywane po ich uprzednim złożeniu czyli były postdatowane i antydatowane, a niektórych przypadkach nie posiadały daty. Z drugiej strony świadkowie zasadniczo twierdzili, że zamówione przez nich prace zostały wykonane, choć niektórych nie byli w stanie wskazać na wykonanym materiale poglądowym.

Odnosnie wykrytych i stwierdzonych nieprawidłowości w fakturach wystawianych przez SV na rzecz LM wypowiedzieli się świadkowie – pracownicy księgowości LM.

K. R. (1) – księgowa w L. – M. w B. podała, że została zapoznana z Kierownikiem Działu administracyjnego P. T. (1), który miał być też jej kierownikiem i odpowiadać za prawidłową pracę księgowości. Świadek opisała procedurę związaną ze sprawdzaniem wpływających do księgowości faktur - pod względem prawidłowości wypełnienia tj. pod względem rachunkowym i merytorycznym tzn. czy jest zgodna z zamówieniem. Według świadka, w przypadku braku zamówienia udawała się do P. T. (1) i pytała czy faktura jest zgodna z ich kosztem i czy wpisana kwota jest zgodna z umową lub ustaleniami zamawiającego. Jak wynika z jej zeznań, nadzór nad księgowością sprawował jedynie P. T. (1), a z dyrektorem S. U. (2) miała sporadyczny kontakt. Świadek opisała odnośnie dalszego biegu faktur, iż najpierw podpisywała je ona, a później dawała do podpisu dla P. T. (1), który akceptował fakturę merytorycznie i zatwierdzał do wypłaty. Wskazała, iż następnie księgowała fakturę, kserowała i wysyłała do centrali do księgowości. Wysyłała pocztą, czy też - jak w przypadku firmy (...)dawała ją do zanieśienia panu K.. Uzgodniła z centralą, iż może w ten sposób wysyłać faktury Studia (...). Świadek wskazała, iż taki sposób postępowania z fakturami był wzorowany na zasadach jakie obowiązywały w sklepie w W. - B.. Świadek zeznała, iż w sklepie w B. na polecenie P. T. (1) zrezygnowano z podpisu składających zamówienia. świadek nie słyszała o ograniczeniach w wydatkach na wystrój sklepu, o wszystkim decydował P. T. (1). Podkreślała, że księgowość nigdy nie miała uwag co do zasad prowadzenia księgowości w B.. Świadek dodała, iż Kierownik Działu Administracyjnego mógł zaakceptować każdą kwotę, a dyrektor także mógł podpisywać faktury. Sprecyzowała, iż mogła ona zakwestionować fakturę w przypadku gdy była źle wystawiona tj. np. źle podsumowana, był błędny NIP, źle wyliczony VAT, błędy rachunkowe. Świadek pamiętała, że była jedna źle naliczona faktura pod względem V. podpisana przez (...) i chodziło o różnicę kilku groszy. Poprosiła G. K. o wymianę tej faktury, a on chciał ją poprawić od ręki. Dała mu ją z powrotem aby przywiózł nową i ostatecznie jej nie otrzymała. Ta faktura natomiast z powrotem trafiła do centrali nie poprawiona i została przywieziona przez pana ze Studia (...). Konsultowała się z księgowymi z centrali, a na fakturze widniała kwota bodajże 100000 złotych brutto i G. K. chciał

ją skierować do zapłaty. Została ona zakwestionowana przez asystenta księgowej w centrali, bo była już wystawiona identyczna faktura, a G. K. jej nie poprawił i wie, że faktura ta nie została opłacona. Świadek podała, że do niej nie dotarła informacja by Kierownik Działu Administracyjnego nie mógł podpisywać faktur przekraczających 100000 złotych. Po okazaniu zamówień o nr (...) i (...) świadek omówiła treść, skreślenia i podała, że mogły one wynikać z pomyłki jak również, iż brak daty na zamówieniu był mało istotnym brakiem. W zakresie faktury (...) świadek podała, że nie pamięta czy jest to faktura zakwestionowana., a akcepty są na drugiej jej stronie. Pan G. K. chciał ją poprawić. Fakturę tą po zauważeniu błędu zaakceptowała, a później księgując ją system komputerowy jej nie przyjmował i wówczas ją zakwestionowała i mogła ją oddać G. K. bo nie była jeszcze zaksięgowana, żeby ją poprawił, wystawił nową. Świadek wskazała, iż G. K. tą fakturę zawiózł do centrali mniej więcej w miesiącu lipcu i ponownie próbował ją poprawić. Świadek ustosunkowała się również do faktur o nr (...),(...)Jodnosząc się do dat zamówień, które były późniejsze od dat dostawy, braku dat jak i faktu, iż szybkość akceptowania faktur powodowała, że są one niekompletne. Podała, że P. T. powiedział jej, że do niego ma zanosić wszystkie faktury i ostatecznie nie zanosila ich zamawiającemu faktury do akceptacji i zawsze robił to P. T.. Wskazała, że gdy był już pan S. podpisy osób składających zamówienia były wymagane. Nie wiedziała czy T. mówił jej o datach jakie powinna umieszczać na fakturach, a większość akceptów T. widnieje na fakturach z datą 01.06.2001r. (k.260-261v, 2043-2048).

Natomiast świadek M. S. D. – księgowa w centrali L. - M. w W. zeznała, że do jej obowiązków należało prawidłowe i zgodne z przepisami księgowanie faktur, na podstawie których następowały płatności wobec dostawców i usługodawców. Podała, iż prawidłowa faktura powinna być wystawiona po realizacji zamówienia. opisała, iż z zamówienia sporządza się druk w 3 egzemplarzach i na podstawie tego zamówienia sporządzana jest faktura z wyliczonym podatkiem VAT. Faktura jest wprowadzana do systemu księgowego L. - M., a następnie jej oryginał jest przesyłany do centrali firmy w W. pocztą lub kurierem po uprzednim sprawdzeniu akceptacji przez kierownika administracyjnego sklepu lub jego dyrektora. Wyjaśniła, iż w centrali faktura jest sprawdzana pod względem poprawności księgowania, wprowadzana do księgi głównej, po czym trafia do działu płatności. Firmę (...) świadek zapamiętała z lat 1999-2000, gdy ta wykonywała prace w sklepie w B., następnie w P. – S. i z tą firmą kojarzy jej się G. K. (1), który zachowywał się jak jej właściciel.

Według świadka o swoje pieniądze upominał się on przez natrętne dzwonicie. W trakcie otwierania sklepu w B. chwalił się, że rozwinął współpracę i ma zamówienie na oznakowanie całego sklepu. Świadek pamiętała, że na przedstawionych do wypłaty fakturach pojawiły się duże kwoty ok. 100000 złotych, często te faktury przywoził osobiście G. K. (1). Podała, iż w lipcu 2001r. G. K. (1) dostarczył osobiście fakturę na kwotę około 130000 złotych i po jej sprawdzeniu okazało się, że błędnie został naliczony podatek VAT, a ponadto faktura nie jest wprowadzona do systemu przez księgową w B., gdyż również tam wykryto błąd. Zaproponowała mu korektę, gdyż takiej faktury nie można było wprowadzić. G. K. (1) dostarczył po pewnym czasie poprawioną fakturę, która zamiast korekty była przeprowiona. Zeznała, iż nie wprowadzała jej do systemu, a ponadto przejrzała inne faktury wystawione przez (...) i stwierdziła, że numer zamówienia na tej fakturze pokrywa się z zamówieniem na innej fakturze, za którą już firma (...) zapłaciła. Po tym świadek skontaktowała się z Ł. S. w B., który pełnił obowiązki KDA i opowiedziała o tym. Wówczas poinformowała go, że łączna suma obrotów z firmą (...) wyniosła ponad 1.000.000 złotych, czym ten był przerażony. Świadek wskazała, iż rozmawiała też z księgową sklepu K. R., która była zdziwiona, że faktura z błędem dotarła do centrali, ponieważ sama prosiła G. K. (1) o dokonanie korekty pomyłki z tej faktury. Ten zamiast dokonać korekty faktury dostarczył ją do centrali L. - M. w W.. Świadek dodała, że G. K. (1) przyjeżdżał do niej kilkanaście razy z fakturami i te kilka faktur było na kwotę ponad 100000 złotych i to nie wzbudziło w niej żadnego podejrzenia. Do wszystkiego były zamówienia i było to zaakceptowane przez Kierownika Działu Administracyjnego. Do faktur były dołączone zamówienia, które czytała i nie budziły jej wątpliwości. Oświadczyła, iż tam nie było tylko tabliczek, a takie rzeczy jak baloniki, stelaże i inne rzeczy wykraczają poza oznakowanie sklepu i mogły tyle kosztować. Po okazaniu faktury (...) omówiła ją i stwierdziła, iż nr zamówienia występuje też na fakturze (...) i są one tożsame. Zauważyli niezgodność matematyczną w groszach i asyntenka księgowości nie wprowadziła jej do systemu. Prosiła K. żeby wystawił nową, ale on zwlekał. Przy wystawianiu nowej faktury musiałyby na niej znaleźć się wszystkie podpisy i musiałyby zawierać wszystkie zatwierdzenia merytoryczne, a faktura była wystawiana kiedy P. T. był Kierownikiem Działu Administracyjnego, a została przyniesiona kiedy na tym stanowisku był już Ł. S.. Świadek podała, że G. K.

(1)przeprawił starą fakturę, a najpierw prosił żeby zignorować błąd. Ona żądała żeby dostarczył nową fakturę, ale otrzymała tą samą (k.239-241, 2014-2016).

Zeznania powyższych świadków nie budzą wątpliwości, są zbieżne ze sobą i wskazują moment wykrycia nieprawidłowości przez księgowość w zakresie fakturowania usług przez SV. Wskazać należy, że dopiero po stwierdzeniu tak drobnej nieścisłości rachunkowej doszło do weryfikacji innych faktur, stwierdzenia obciążenia po raz kolejny fakturą za już opłacone zamówienie oraz podsumowania wartości wszystkich faktur wystawionych przez SV. Te fakty wskazują na słabości w kontroli wydatków w spółce (...). Jednak zwrócić należy uwagę, iż wszelkie decyzje w ramach zdarzeń rozpatrywanych w procesie rozgrywały się w zasadzie między firmą (...) (G. K. i J. K.) jako wykonującymi usługi i wystawiającymi faktury VAT, a firmą (...) – w tym przypadku oskarżonym P. T. (1), który jako KDA miał kontrolować prawidłowość składanych zamówień, wartości prac, weryfikować wartość i kwoty wystawiane w fakturach na wykonane usługi. To oskarżony P. T. jako przedstawiciel LM miał nadzorować merytoryczną prawidłowość wystawionych zamówień, ich wartość, rzetelność faktur za ich realizację. Zatem gdyby nie zgłoszone przez księgowość zastrzeżenia mogłoby nie dojść do ujawnienia mechanizmu i skali nieprawidłowości, o czy m najwyraźniej P. T. był przekonany, skoro zdecydował się na opisany proceder.

Świadek T. R. J. - dyrektor sklepu (...) w B., od stycznia 2001r., zastąpił na stanowisku S. U. (2). Zeznał on, że od S. U. dowiedział się o nieprawidłowościach dotyczących rozliczeń ze (...). Lecz nie były to konkretne kwoty i informacje. Pokazano mu niektóre elementy wystroju sklepu i był zaskoczony informacjami o zapłaconych kwotach za wykonane usługi. S. U. (2) mówił mu, że przez pewien czas miał problemy ze współpracą z poprzednim Kierownikiem Działu Administracyjnego P. T. (1), ale nie miało to nic wspólnego z nieprawidłowościami przy rozliczaniu prac związanych z wystrojem sklepu. Kto jest za to wszystko odpowiedzialny tego S. U. (2) mu nie powiedział (k.237-238).

W ocenie Sądu niezbędne dla ustalenia obiektywnej, realnej, rynkowej wartości usług wykonanych przez SV na rzecz LM w B. było posłkowanie się opiniami biegłych z określonych dziedzin. Zdaniem Sądu najbardziej zupełną, istotną i miarodajną opinią biegłego w sprawie jest pierwotna opinia biegłej z zakresu budownictwa A. M. (k. 310 akt i nast.), o tyle, że najlepiej, najdokładniej i kompleksowo ocenia ona wartość prac wykonanych przez SV na rzecz sklepu (...) w B. i w uczyniła to w momencie najbliższym dla okresu wykonania tych prac w obiekcie. Kolejna opinia biegłego z zakresu budownictwa sporządzona podczas aktualnego rozpoznania sprawy, choć w dużej mierze także trafna i godna zaakceptowania pozbawiona jest tego istotnego waloru, racji czasu jako minął od wykonywania określonych prac wystroju i oznakowania sklepu, a czasem dokonania oględzin przez biegłego i opiniowania.

Biegła A. M. zapoznawała się z materiałem aktowym, a przede wszystkim z wykonanymi przez SV elementami wystroju i oznakowania w sklepie (...) w B. w możliwie najwcześniejszym etapie postępowania, bezpośrednio po zawiadomieniu o przestępstwie. Zatem wówczas praktycznie wszystkie wykonane przez SV w tym obiekcie elementy znajdowały się tam, bez żadnych modyfikacji, jak też w niewielkim szcztkowym zakresie zmodyfikowane, były okazywane przez pracownika LM, który wówczas był w stanie wyjaśnić biegłej jakie elementy pierwotnie wykonano.

Tutaj Sąd odniesie się jeszcze do poszczególnych zamówień w aspekcie ich wykonania i zafakturowanych przez SV wartości, w odniesieniu także do treści opinii biegłej z zakresu budownictwa A. M.. Takie ogólne podsumowanie z wyeksponowaniem najbardziej radykalnych przykładów nierzetelności i działania na szkodę LM, jest przydatne z punktu widzenia ogromu nieprawidłowości, niejasności, powtórzeń i wypaczeń zawartych w zamówieniach poszczególnych elementów, po części wykonywanych później przez SV, a następnie zafakturowanych przez tę firmę do zapłaty.

Pierwsze zamówienie o numerze (...) na wystrój sklepu zostało złożone w dniu 15.03.2001r. (k. 200) zostało wypisane przez R. K. (1), który podpisał się w miejscu wnioskującego. Zatwierdzającym zamówienie był oskarżony P. T. (1). W zamówieniu tym - wyjątkowo - dokładnie określono nazwę zamówionego produktu oraz wartość zamówienia. W zamówieniu nazewnictwo i ceny były zgodne z ofertą złożoną przez (...). Wartość zamówienia, po udzielonym rabacie wynosiła 6.157,90 zł.(k. 51 akt). W dniu 18.04.2001r wystawiona została przez (...) sp z o.o. faktura na kwotę 5850,05 zł o numerze (...) podpisaną przez J. K. a wypełnioną przez G. T. K., którą merytorycznie sprawdził i zatwierdził do



wypłaty w dniu 1.06.2001r. P. M. T. (k. 50 akt). Realizację tego zamówienia w całości można odnaleźć na terenie sklepu (...) w B..

Omawiane pierwsze zamówienie, dokładnie precyzuje nazwę zamawianego produktu stosując nazewnictwo tak jak w ofercie złożonej przez oskarżonego K. (k. 1746-1447). W tym przypadku produkty wskazane w zamówieniu (a później w fakturze) mają zbliżoną wartość do cen ustalonych przez biegłą A. M.. Przykładowo tablice „witamy” kwota w zamówieniu to 940 zł, natomiast w opinii 1.070,01 zł, pozycja 2 zamówienia tablice „zwrot” w zamówieniu kwota 940 zł, a w opinii 1.070.01 zł, tablica „ plan sklepu” w zamówieniu wartość 470 zł, zaś w opinii 433,70 zł. Jest to jedyne zamówienie, którego realizację w całości można odnaleźć na terenie sklepu (...) w B..

Kolejne zamówienia pozbawione są takiej precyzyjności w opisie co pierwsze i nie są łatwe do odczytania, jak też do odniesienia się do konkretnego elementu wykonanego i umieszczonego w obiekcie LM. Wymowne są wartości poszczególnych elementów wpisane do poszczególnych punktów zamówień oraz zafakturowane, w kontekście opinii biegłej z zakresu budownictwa A. M.. Często na pierwszy rzut oka budzą one wątpliwości co do znacznie zawyżonej wartości takich prac, na co wprost wskazuje też opinia biegłej A. M. (a także opinia biegłego Z. K.).

Skala nieprawidłowości dotycząca wystawianych zamówień na produkty, następnie fakturowanych przez SV usług, które nie wszystkie zostały wykonane, szereg produktów było dwukrotnie fakturowanych (przy zwiększonych wartościach usług), ceny na kolejne produkty były często wielokrotnie zawyżane. Analiza treści zamówień, faktur, w kontekście opinii biegłej z zakresu budownictwa A. M. obnaża skalę tych nieprawidłowości, do których nie mogłoby dojść bez współdziałania przedstawicieli firmy (...) z jednej strony (J.. K. i G. K.), a z drugiej strony M. T., który zupełnie bezkrytycznie, bez analizy prawidłowości i niezetelnie akceptował zamówienia i zapisy tam widniejące oraz ceny na poszczególne usługi, następnie zatwierdzał też do wypłaty faktury powiązane z tymi zamówieniami.

Zamówienie o numerze (...) zostało złożone w dniu 23.03.2001r. (k. 53) również przez R. K. i zatwierdzone w całości przez P. M. T.. Wymienione w nim towary wyceniono na kwotę po rabacie w wysokości 140.808,80 zł. Jako pierwszy produkt zamówienia wskazano punkt informacyjny o wartości 8.700 złotych. Punkt informacyjny opisany jest w opinii biegłej A. M. (pkt. 42 k. 319) Faktyczna wartość oznakowania wskazana przez biegłą to kwota 5.400,06 zł wraz z oświetleniem, czego nie zawiera zamówienie (kosztorys szczegółowy pkt. 41 – tutaj występuje rozbieżność w numeracji (przyp. Sądu). Natomiast oświetlenie do punktu informacyjnego zostało określone w zamówieniu (...) pod poz. 9 za kwotę 1.850 zł. Punkt informacyjny został wykonany na zamówienie Studia (...) przez firmę (...). Sp. z o.o. z W.. Zgodnie z fakturą za ten produkt (...) zapłaciło 4.500 zł. A więc prawie połowę mniej niż w zamówieniu ze sklepu (...)

Kolejną pozycją (pkt. 5) z zamówienia (...) jest produkt w postaci 6 tablic zawieszonych na ogrodzeniu działu budowlanego, wycenione na kwotę 8.515,55 zł, zaś jedna - z pozycji 6 zamówienia, podobna tablica jak poprzednie „promo nad kasą” – na bramie wjazdowej, została wyceniona na kwotę 14.945,00 zł. 7 tablic "promocja" znajdujących się na działce budowlanej posiada jednakowe wymiary 200 x 550 cm i wykonane są z płyty PCV o grubości 10 mm. Tutaj także biegła w swojej opinii wskazała, sposób wykonania konstrukcji. Podała, iż całkowity koszt wykonania tych 7 płyt wynosi 33.401,40 zł. Nie sposób wytłumaczyć wskazaną różnicę w kwotach na zamówieniu, na którym 6 jednakowych tablic jest tańsze niż taka sama, ale siódma tablica.

Z kolei poz. 9 tego zamówienia, dotyczy ram na banery zewnętrzne po 10.166,65 zł za sztukę. Oferta G. K. (1) zawierała pozycje „reklama na parkingu - wykonanie banera wraz z grafiką i montażem za cenę 79 zł/m<sup>2</sup>”, brak jest w ofercie ram do banerów, nie wiadomo więc na czym miały być montowane. Tabliczki kierunkowe z pozycji 3 zamówienia, w ilości 36 sztuk, zawierają cenę jak w ofercie złożonej dla (...) w B., podobnie też jak produkt z pozycji 7 - podwieszanie systemu informacji w ilości 72 za łączną cenę 2.538,50 zł. Brak jest wykonania produktu z pozycji 8 zamówienia- uchwyty do tablic budowlanych w ilości 25 sztuk - za łączną kwotę 5.703,50 zł. (k. 55- 67– zdjęcia poglądowe). Fakturę o numerze (...) z dnia 18.04.2001r podpisaną przez J. K., a wystawioną przez G. K. (1), na kwotę 133,768,36 zł (k. 52) w dniu 18.04.2001r merytorycznie sprawdził i zatwierdził do wypłaty oskarżony Paweł M. T.. Opisana pozycja 9 zamówienia, która dotyczy ram na banery zewnętrzne po 10.166,65 zł za sztukę jest także nie do zaakceptowania w świetle treści opinii biegłej z zakresu budownictwa. Tu należy zwrócić uwagę, że pierwotna pisemna oferta G. K. (1)

skierowana do LM (k. 1746-1747) zawiera pozycje reklama na parkingu - wykonanie banera wraz z grafiką i montażem za cenę 79 zł/m<sup>2</sup>, z tym, że nie było tam mowy o ramach do ich montażu. Z kolei o omawianym zamówieniu widnieje pozycja ramy na banery i wykonanie 7 ram oszacowane jest na ponad 70.000 zł. Zgodnie z opinią biegłej, iż wykonanie reklamy na banerze wielkości 20m<sup>2</sup>, przy uwzględnieniu ceny z oferty wyniosłaby około 1.600 złotych, zaś połączenie tego z ramą o wskazanej wartości podnosi cenę do kwoty około 13.000 złotych za jeden baner. W opinii biegła wskazała, iż wykonanie takiej reklamy kosztuje około 2.965,83 złotych w zależności od jej wielkości. Tabliczki kierunkowe z poz. 3 zamówienia, w ilości 36 sztuk, są zgodne z ofertą z k. 1746-1747, podobnie też jak produkt z pozycji 7 - podwieszanie systemu informacji w ilości 72 za łączną cenę 2.538,50 zł. Trudna do zidentyfikowania jest pozycja 8 - uchwyty do tablic budowlanych w ilości 25 sztuk - za łączną kwotę 5.703,50 zł. Ostatecznie zamówienie w całości i bez zastrzeżeń zostało zaakceptowane przez oskarżonego P. T. (1).

Zamówienie o numerze (...), nie opatrzone datą, wypisane było przez R. K., wartość zamówienia opiewa na 96.417,30 zł. Na zamówieniu w pozycji nr 3 znajdują się tablice promocyjne „budowlanka montaż i profile” w ilości 6 sztuk wycenione na kwotę 76.640,40 zł, które to tablice zostały już zawarte we wcześniejszym zamówieniu (...) dołączonym do faktury z dnia 18.04.2001r pod pozycją 5 o wartości brutto 8.515,55 zł. Świadek R. K. (1) w swoich zeznaniach był pewien, iż pozycja 3 zamówienia (...) dotyczy tablic znajdujących się w materiale poglądowym (k. 212-218) na zdjęciach o nr 8 i 7. Zatem nie ulega wątpliwości, że przy tym ponownym zamówieniu tego samego produktu doszło do zupełnie bezpodstawnego podwyższenia jego wartości prawie dziesięciokrotnie.

Tutaj zwrócić należy uwagę, iż jak wynika z zeznań świadków, na dziele budowlanym doszło do modyfikacji w zakresie bramy wjazdowej, już po wykonaniu tablic i musiały nastąpić zmiany ich umiejscowienia, lecz były to zmiany jedynie kosmetyczne – w celu dopasowania do nowego wjazdu. Zatem opisanych wyżej zapisów na zamówieniach nie można łączyć z modyfikacją bramy. Tym bardziej, że w zamówieniu o nr (...), w pozycji 1, 2, 3 również wymienione są tablice „promo” montaż i demontaż oraz grafika. Ale te zamówienie wydaje się, iż sumuje dwa wcześniejsze, bowiem 7 tablic „promo” kosztuje już 127.931,76 zł dodatkowo jedna tablica również „promo” kosztuje 18.301,46 zł brutto i do tego należy dodać grafikę na 7 tablic w cenie 8.113 zł brutto. Poza tym z zamówienia (...) należy dodać montaż listew metalowych za cenę 15.347,60 zł brutto, który dotyczy listew przytrzymujących litery i cyfry na tablicach promocyjnych ze zdjęcia 8 materiału poglądowego (k. 212-218), a także tablicę informacyjną produktu (poz.9 zamówienia (...)) w ilości 4 za łączną cenę 4.782,40 zł brutto, która dotyczy liter na tablicach promocyjnych ze zdjęcia nr 8 materiału poglądowego. Sumując za wykonanie 7 tablic znajdujących się na bramie na dziele budowlanym należy wskazać, iż spółka (...) zapłaciła za nie firmie (...) kwotę 274.571,21 zł brutto. Tymczasem biegła z zakresu budownictwa A. M. wyceniła wartość tej pracy łącznie z literami, listwami i całym wykonaniem na kwotę 33.401,40 zł netto. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na postawę oskarżonego P. T. (1), który w tego samego dnia otrzymuje zamówienia (...) i (...), a 8 dni wcześniej zatwierdza po merytorycznym sprawdzeniu fakturę do zamówienia (...). Zatem musiał on dostrzec, że poszczególne pozycje na zamówieniach zawierają takie samego elementy, a w każdym zamówieniu wartość ich wzrastała. Mimo tego zamówienia te P. T. zaakceptował i podpisał, a następnie akceptował też wystawione w związku z nimi faktury. Pozostałe pozycje zamówienia (...) dotyczą dwóch banerów za kwoty poniżej 3.500 zł oraz podwieszania trójkątów promo z linkami w ilości 360 sztuk za cenę łączną 12.692,80 zł.

Odnosnie zamówienia o nr (...) wypisanego przez R. K. (1) bez daty, zawierające 10 pozycji. Tutaj bardzo jaskrawym przykładem nieprawidłowości jest poz. 1 zamówienia tj. piktogramy w ilości 20 sztuk za cenę jednostkową 191,20 zł, łącznie za kwotę 3.824 zł netto, 4665, 20 zł brutto. Biegła A. M. wyceniła te piktogramy na łączną kwotę 1.108,37 zł. Dalej wymienione są tablice kierunkowe - 159 sztuk za cenę 8.341,10 zł. W zamówieniu (...) pod poz. 2 również znajduje się oznakowanie sklepu w ilości 40 sztuk za cenę 43 zł (taka sama cena), co świadczy o tożsamości produktu. Kolejne tablice kierunkowe to zamówienie (...) poz. 3 w ilości 36 sztuk, oraz zamówienie (...) w ilości 48. Poza tym w zamówieniu (...) poz. 2 podwieszanie systemu zostało zamówione w ilości 147 sztuk. Zatem to łącznie 420 tabliczki kierunkowe. Jest to przykład dublowania produktów, które w rzeczywistości nie zostały wykonane. Zgodnie z opinią biegłej na terenie sklepu było łącznie 130 tabliczek zawieszonych na dwóch linkach, mocowanych do stropu, wykonanych z płyty (...) o wysokości 30 cm i średniej długości 100cm. Biegła wyceniła wykonanie i podwieszenie tych 130 tabliczek na kwotę 5.020,98 zł. Kolejna pozycja zamówienia to podwieszenie systemu informacji w ilości 465 za

cenę 13.438,50 zł. Zamówienie także w tym przypadku nie jest jasne i nie wskazuje jakiego produktu to podwieszanie dotyczy. Produkt - tablice dwustronne z poz. 8 (zdjęcie nr 4 z materiału poglądowego - k.212-118) zamówione za kwotę 13.250 zł. Biegła A. M. wyceniła taki produkt na ceną 4.670,97 zł. Zaś tablice z pozycji 9 (materiał poglądowy z k. 212-218, zdjęcie 27, 28) to dwie tablice za cenę 6.440 zł, pomimo, że w ofercie cena z montażem to 3.150 zł za sztukę. Biegła oszacowała obie tablice na kwotę 1.074,82 zł.

Kolejna pozycja to tabliczki dekoracyjne z poz. 4 w ilości 29 sztuk za kwotę 2.407 zł. Biegła wyceniła je z zawieszeniem na antresoli na kwotę 2.555,25 zł. Pod pozycją nr 6 widnieje produkt o nazwie „tablice z ramą - rabat budowlanka” w ilości 11 sztuk za kwotę 18.385,40 zł (tablice jak ze zdjęcia z materiału poglądowego pod nr 63), a które to tablice również były wymienione w zamówieniu (...) z dnia 23.03.01r. poz. nr 4 również w ilości 11 sztuk, i zafakturowane w dniu 18.04.01 pod numerem faktury (...) Tablice „rabat” również znalazły się w zamówieniu (...) wymienione pod pozycją 4 w ilości 12 sztuk, za cenę jednostkową 1.250 zł, co łącznie daje kwotę 18.300 zł brutto. Do tego pod kolejną pozycją zawarta jest grafika do tablic za cenę 597,80 zł. Pomimo, że tablice na zamówieniach są takie same, to różnią się ceną. W zamówieniu (...) cena jednostkowa tablicy wynosiła 411 zł, to na kolejnym zamówieniu ta sama tablica miała cenę wyższą - 1370 zł za sztukę a w ostatnim 1.250 zł. Biegła w opinii określiła wartość 9 takich tablic na kwotę 5.568,01 zł.

Ostatnia pozycja zamówienia (...) to stelaże na słupy w ilości 7 sztuk za cenę 5.460 zł (materiał poglądowy z k. 212-218, zdjęcie nr 10). Biegła wartość stelażu biegła ustaliła wraz z zawartością, czyli reklamą z obustronnymi napisami, na łączną kwotę 4.932,41 zł.

Zamówienie o numerze (...) z dnia 26.05.2001r. z wpisaną przewidywaną datą realizacji 20.05.2001r zostało zatwierdzone, z pominięciem osoby zamawiającej, przez P. T.. Wymienione w nim cztery pozycje dotyczące wykonania oznakowania alei, stojaki do ekspozycji, wykonanie ekspozycji butiku oraz zwieńczenie nad butikiem wyceniono na kwotę 66.919,90 zł netto (po rabacie). Wykonanie oznakowania alei w markecie w dniu 20.05.01r, dotyczyła przystrojenia alejek na w dniu otwarcia sklepu (...) balonami, zaś pozycja 2 zamówienia dotyczyła stojaków pod te balony. Ekspozycja butiku oraz zwieńczenia nad butikiem, poza kątownikiem, została w całości wykonana z materiałów należących do (...), a wyceniana na kwotę 39.790 zł. Wskazaną ekspozycję tę (materiał poglądowy - zdjęcie 32 z k. 212-218) biegła A. M. wyceniła na kwotę 872,46 zł. Tu dodatkowo należy podkreślić, iż prace przy tej ekspozycji wykonał M. K. (1) – zgodnie z jego zeznaniami na zlecenie kierowniczkę działu M. W. z materiału należącego do LM. Jednak doszło do trudności podwieszenia wykonanego elementu do konstrukcji hali i to zostało zlecone firmie (...). SV zmieniła jedynie konstrukcję na stalową i dokonała podwieszenia produktu.

Zamówienie o nr (...) z dnia 25.05.01r jest jedna pozycja „punkt obsługi klienta” o wartości 8.200 zł netto. W zamówieniu brak jest osoby wnioskującej, zaś zamawiającym jest P. T. (1) (zdjęcie 48 z k. 212-218). Produkt ten został przez biegłą A. M. wyceniony na kwotę 2.442,10 zł.

Zamówienie o numerze (...) o łącznej wartości netto po rabacie 79.046,50 zł zostało podpisane przez R. K. (1), lecz nie było wypisane przez niego. W tym przypadku nie doszło do wykonania pozycji 1 z zamówienia dotyczącej systemu identyfikacji sklepu o wartości 34.531,66 zł. Kolejna pozycja nr 2 z zamówienia dotyczy podwieszania systemu w ilości 147 sztuk, które jak wyżej wskazano (odnośnie zamówienia (...)) zawyżono ilościowo. pod poz.8 tego zamówienia znajdują się ramy do prezentacji produktu w ilości jednej sztuki o wartości 2.653,50 zł, który to produkt również nie został odnaleziony w sklepie. Produkt z pozycji nr 10 „tablice plan sklepu” o wartości 2.196,00 zł został też zawarty w zamówieniu nr (...) pod poz.3 do faktury o nr (...) za kwotę 573,40 zł, czyli znacznie mniejszą. Tablica wjazd z poz. 9 zamówienia za cenę 7.160 zł również była zawarty w zamówieniu (...) poz. 2 także w ilości 2 sztuk, ale za cenę 697 zł. mimo takich nieprawidłowości i niejasności zamówienie zostało podpisane i zatwierdzone do realizacji przez oskarżonego P. T. (1) na łączną kwotę 96.436,73 zł.

Zamówienie o numerze (...) z dnia 10.05.2001r na kwotę po rabacie netto 189.432,95 zł zatwierdził P. T. (1). Zamówienie to w pozycji 1-3 znajduje swoje odzwierciedlenie w zamówieniu o numerze (...) pod poz. 5-6 za kwotę w sumie ponad 24.000 zł brutto. Podobnie wygląda kwestia tablic „rabat, montaż” z pozycji 4 zamówienia w ilości

12 sztuk za cenę łączną 18.300 złotych dodatkowo z grafiką (poz. 5 zamówienia) za kwotę 597,80 zł, które również znajdują się w zamówieniu (...) pod pozycją nr 6 w ilości 11 sztuk za kwotę 18.385,40 zł (tablice jak ze zdjęcia z materiału poglądowego k. 212-218, pod nr 63), a które to tablice również były wymienione w zamówieniu (...) z dnia 23.03.01r pod pozycją nr 4 również w ilości 11 sztuk za cenę 5.515,62 zł, i zafakturowane w dniu 18.04.01r pod numerem faktury (...). Pomimo, że tablice na zamówieniach są takie same, to różnią się ceną. Poza tym produkt z pozycji 7 zamówienia - montaż listew metalowych za cenę 12.580 zł - dotyczy listew przytrzymujących litery i cyfry na tablicach promocyjnych ze zdjęcia 8 materiału poglądowego (k. 214- 218). Kolejny element zamówienia to tablica informacyjna produktu (poz.9) w ilości 4 za łączną cenę 3.920 zł, która dotyczy liter na tablicach promocyjnych ze zdjęcia nr 8 materiału poglądowego. W pozycji 6 zamówienia znajduje się nazwa - system identyfikacji produktu w ilości 7 sztuk, który trudno zidentyfikować biorąc pod uwagę jego cenę - 41.420,70 zł. Nie sposób też odnieść się do produktów z pozycji 10 zamówienia dotyczących tablic PCV w ilości 60 sztuk za cenę 3.645,36 zł. Zamówienie to bezkrytycznie podpisał i zatwierdził oskarżony P. T. (1)

Zamówienie o nr (...) złożone przez R. K. jako wnioskującego i wypełnił je, a zatwierdzone zostało przez oskarżonego P. T.. Zawiera 11 pozycji na łączną kwotę 46.691,80 zł brutto (k. 116). Produktu z pozycji 3 „tablice kasa budowlana” w ilości 8 sztuk o podanych wymiarach 1x0,7 za cenę łączną 1.054 zł nie udało się zidentyfikować na terenie sklepu.

Pozycja 1 z zamówienia to 4 tablice umieszczone przy wjeździe do marketu w ramach na dwóch nogach przytwierdzonych w ziemi, z tym że w zamówieniu są wymienione 3 sztuki. Produkt ten w całości wart jest 3.801,18 zł, zaś w zamówieniu cena netto to 6.525 zł. Produktu z pozycji 3 „tablice kasa budowlana” w ilości 8 sztuk o podanych wymiarach 1x0,7 za cenę łączną 1.054 zł nie odnaleziono na terenie sklepu. Tablice „zawartość bagażnika” odpowiadają gabarytom zawartym w zamówieniu pod poz. 3, lecz nie zgadzają się ilościowo, bowiem na terenie sklepu znajdują się dwie takie tablice, wykonane z płyty PCV o wymiarach 100 x 700 cm, które przedstawiają wartość na kwotę łączną 285,50 zł. Podobnie też nie można ustalić wykonania tablic z poz. 2 zamówienia, bowiem tablice o takich wymiarach nie występują na terenie sklepu. Tablice na szlaban w ilości 3 szt. z poz. 4 i 5 zamówienia za łączną kwotę 324 zł. Pozostałe pozycje to banery za cenę 79 zł za m2. Mimo tak nieczytelnego zamówienia zostało ono zatwierdzone przez oskarżonego P. T. bez żadnych zastrzeżeń.

W dniu 10.05.2001 roku złożone zostało kolejne zamówienie o nr (...), które, nie zostało wypisane przez R. K. (1), a podpisał on je tylko jedynie jako wnioskujący. P. T. podpisał zamówienie jako zamawiający i zatwierdzający. Wartość zamówienia po rabacie wynosiła 100.755,12 złotych. Zamówienie to zawiera 10 pozycji. Produktów z poz.1, 3 i 10 nie ustalono na terenie sklepu. Pozycja nr 6 zamówienia o nazwie „podwieszanie systemu informacji” w ilości 190 sztuk za cenę 6.699,02 zł została ujęta w zamówieniach dołączonych do wcześniejszych faktur: pozycja 7 zamówienia numer (...) w ilości 72 sztuk za cenę 2.538,57 zł, pozycja 4 zamówienia (...) w ilości 360 sztuk za cenę 12.692,80 zł, oraz pozycja 3 zamówienia (...) w ilości 465 sztuk za cenę 16.394,90 złotych. W sklepie znajduje się 100 tabliczek „promo” podwieszonych na trzech linkach do stropu oraz 130 tabliczek kierunkowych. Innych produktów do podwieszania – we wskazanych ilościach jak we wskazanych zamówieniach, nie ujawniono na terenie LM w B.. Omawiane zamówienie także zostało w całości zatwierdzone przez oskarżonego P. T. (1).

Zamówienie o nr (...) złożone 10.05.2001r., w którym jako wnioskujący wskazany jest D. G. (1) zaś zatwierdził je i zamówił P. T. (1) dotyczy produktów za kwotę 186.791,43 zł po rabacie netto (K. 130). Pozycja 1 i 2 zamówienia dotyczą wykonania daszku nad kasą budowlaną z produktów należących do (...) reklamujący pokryciowe materiały budowlane, a wycenione na kwotę łącznie 122.000 zł. biegła opisała w opinii sposób ekspozycji pokryć dachowych, zaś wartość wykonania tej ekspozycji wyceniła na kwotę 466,86 zł.

Pozycja 3 zamówienia dotyczy tzw. uchwytów do plakatów kaliko w ilości 70 sztuk za sumę 29.890 zł. Na terenie sklepu ujawniono 33 szt. Biegła w opinii wyceniła ilość znajdujących się na sklepie 33 sztuk uchwytów na kwotę 1.264,55 zł. Pozycje 4, 5 i 8 dotyczą produktu w postaci ramek, gdzie ramki ujęte są w ilości 51 sztuk za cenę łącznie 17.421 ,60 zł, uchwyty do ramek do montowania tabliczek kierunkowych na placu stoiska budowlanego, w ilości 186 sztuk za cenę 11.255,23 zł oraz montaż tych uchwytów w ilości 186 sztuk za cenę 8.237,19 zł. pozycja 8 dot. montowania ram w

ilości 186 sztuk za cenę 8.849,88 zł. Tak więc (...) w B. za tabliczki kierunkowe w ramce zapłaciło firmie (...) łącznie kwotę 45.763,90 złotych.

Biegła A. M. w swojej opinii wyceniła 41 tablic na łączną kwotę 8.187,40 zł. Nie udało się zidentyfikować na terenie sklepu pozycji nr 7 z zamówienia „ramy P.” w ilości 65 sztuk za cenę łączną 38.064,00 zł. Oskarżony P. T. (1) także w tym przypadku zatwierdził do realizacji te zamówienie.

Faktura o numerze (...)wystawiona w dniu 1.06.2001r przez G. K. (1) i podpisana przez J. K. na kwotę 133.768,12 złotych (k. 137, 200) dotyczy zamówienia o numerze (...). Zamówienie to zostało już wcześniej dołączone do faktury o numerze (...) z dnia 18.04.2001 r. (k. 138). Pomimo podwójnego wystawienia faktury do tego samego zamówienia P. M. T. w dniu 1.06.2001r zatwierdził ją do wypłaty, po wcześniejszym sprawdzeniu jej pod względem merytorycznym.

Zamówienie o nr (...) znajdują się pozycje, których świadek R. K. (1), pomimo, że wypełniał je i brał kwoty z oferty, w żaden sposób nie mógł przypisać do elementów wystroju w sklepie (...) w B.. Produkty w zamówieniu znajdujące się pod pozycjami nr 3 „tablica rabat” w ilości 3 sztuk o wartości 1.786,08 zł, nr 9 „stelaż stalowy” w ilości 3, wartości 3.111,00 zł oraz nr 10 „prezentacja produktu (recepja)” 1 kom. o wartości 35.199,44 zł nie znajdowały się na terenie sklepu (...) w B.. Natomiast poz. nr 8 tj. 3 ramy na banery zewnętrzne, wykonane ze stalowego kształtownika podobnie zostały wycenione na kwotę 37.209,93 zł. Biegła z kolei w swojej opinii produkt ten wraz z banerem jako wypełnieniem w zależności od jej wielkości kosztuje wyceniła od 2.965,83 złotych do 4.501,61 zł. Produkt z poz. 5 zamówienia ( tablice - zamiana za kwotę 12.250,00 zł za sztukę) nie został wykonany. Zgodnie z zeznaniami R. K. prawdopodobnie odnosi się to do dwóch ram, których już nie ma, ale co było w nich zmieniane za taką kwotę, świadek nie wiedział. Wskazał ponadto, iż ram nie było w ofercie SV. Z zeznań R. K. wynikało jednoznacznie, że ceny produktów były uzgadniane pomiędzy P. T., a G. K., on natomiast w trakcie wypisywania zamówień wnioskował o udzielenie rabatu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatecznie ceny produktów znajdujące się na zamówieniach, a później zafakturowane (nawet przy uwzględnieniu rabatu) były każdorazowo akceptowane przez oskarżonego P. T., co potwierdzał on swoim podpisem na zamówieniu i fakturze.

Pozycja nr 1 zamówienia dotyczy oznakowania produktu w ilości 226,74 za kwotę jednostkową 79 zł. Biorąc pod uwagę ofertę to taka cena dotyczy m2 za baner. Podany w zamówieniu metraż banera wydaje się, że dotyczy większości banerów w sklepie. Kwota za wykonanie tej pozycji zamówienia to 21.853,20 zł. Kolejna pozycja 2 - oznakowanie marketu za jednostkową cenę 43 zł dotyczy tabliczek kierunkowych w ilości 40 sztuk. Następną pozycją 4 - montaż konstrukcji stalowych w ilości 10 sztuk za cenę 14.450,90 zł, nie ustalono czego dotyczy, bowiem ilość konstrukcji nie odpowiada żadnym zamówieniom. Gdyby uznać, iż dotyczy to montażu ram na banery, to są to pozycje zdublowane, gdyż nawet we wcześniejszym zamówieniu (...) w pozycji 9 wymienione są ramy na banery z montażem za cenę 86.823,19 zł za 7 sztuk. Kolejną pozycją zamówienia nr 7 to uchwyty tablic budowlanych w ilości 53 sztuk za łączną kwotę 12.091,42 zł dotyczy wymienionych już uchwytów w zamówieniu (...) pod poz. 7 za cenę 5.703,50 zł. Zamówienie o numerze (...) z dnia 30.06.2001r dotyczy produktów o wartości netto po rabacie 125.526,74 zł i w takiej kwocie zostało zatwierdzone przez P. T. (1).

Dodać należy, że dwa z omawianych zamówień o nr (...) i (...) zostały podpisane jako wnioskującego przez D. G. (1). Pierwsze zamówienie dotyczyło oznakowania za kwotę 186.731,43 złotych netto po rabacie, zaś drugie 181.432,95 zł po rabacie. Świadek D. G. w swoich zeznaniach opisał te wydarzenia wskazując na nieprawidłowości z tym związane. Wskazał, że został poproszony telefonicznie do pokoju P. T., gdzie przebywał także G. K. (1). Podał, że kiedy tam przyszedł zamówienia były już w całości wypisane, on je tylko podpisał. Nie zwracał żadnej uwagi na widniejące tam kwoty, gdyż to nie leżało w jego decyzjach. Wiedział, że wszystkie koszty za oznakowanie powinny być ustalone przez T. lub dyrektora U.. Widząc gotowe zamówienia, potwierdził, że to co zamawiał na swój dział zostało wykonane przez (...) i dlatego podpisał zamówienia. świadek wypowiedział się także w kwestii specyficznej konstrukcji reklamującej pokrycia dachowe. Konstrukcja ta została wykonana przez firmę (...). D. G. zeznał, że telefonicznie szukał na wykonanie tej ekspozycji innej firmy, lecz w związku z problematycznym umiejscowieniem reklamy, żadna firma nie chciała podjąć się tego działania, jedynie oskarżony G. K., zaznaczając, iż będzie to drogo kosztowało. Z zeznań świadka

wynika, iż jedyną firmą, która była w stanie to wykonać to tylko SV. G. K. (1) przedstawił świadkowi kalkulację kosztów wykonania ekspozycji wraz z projektem (k. 1576-1577) na łączną kwotę 100.000 zł. Kalkulacja została przez D. G. zaakceptowana, lecz nie mógł on sobie przypomnieć czy w takiej kwocie ją zaakceptował stwierdzając, iż jest ona podzielona na dwie części a daszek był jeden. D. G. podał też, iż G. K. przychodząc do niego z kalkulacją, twierdził, iż musi ją zaakceptować, bowiem jest ona potrzebna P. T..

Na kalkulacji znajduje się również pieczęć spółki (...), którą D. G. nie dysponował. W ocenie Sądu akceptacja omawianej zaproponowanej kwoty przez D. G. na kalkulacji reklamy pokrycia dachowego, nie miała znaczenia merytorycznego. To nie on był osobą odpowiedzialną za oznakowanie sklepu, i nie do niego należało ustalanie kosztów za wszelkie reklamy. Podobnie wypowiedział się świadek S. U. (1), że D. G. nie był osobą która mogła akceptować wydatki spółki (...). Faktem jest, iż S. U. (1) sugerował wykonanie ekspozycji w formie istniejącej już w innych sklepach - daszku z rodzajami pokryć, ale kosztów nikt z nim nie ustalał, leżało to bowiem w zakresie obowiązków KDA. Ponownie należy wyeksponować fakt, że jedyną osobą odpowiedzialną za kontrolę i akceptację kosztów zamówień związanych z oznakowaniem sklepu, w tym również za wykonanie ekspozycji pokryć dachowych, był oskarżony P. T. (1). Bezsprzecznie to oskarżony P. T. (1) zatwierdził wykonanie tej ekspozycji w zaproponowanej kwocie przez G. K. (1), gdyż zamówił i zatwierdził to w zamówieniu o numerze (...), a także zaakceptował do wypłaty zgodnie z wystawioną do zamówienia fakturą o numerze (...). Nie ulega wątpliwości, że omawiana ekspozycja pokryć dachowych została wykonana w całości z materiałów należących do sklepu (...) w B.. Na podstawie dołączonego do kalkulacji zdjęcia należy stwierdzić, iż w tym czasie stoisko nie było jeszcze umeblowane, ani też nie było tam żadnego widocznego towaru. Wykonanie konstrukcji ekspozycji zbliżone jest bardzo wyglądem do ekspozycji pokryć dachowych w sklepie w P. - S. (k. 2082). Zgodnie z opinią biegłej A. M. prace przy wykonaniu omawianej ekspozycji były warte 466,86 zł. zatem kwota zaakceptowana przez oskarżonego P. T. i wypłacona na rzecz SV była zupełnie niewspółmierna. Nie ma przy tym znaczenia, czy była ona wykonana w jakichś szczególnych warunkach związanych z pośpiechem, w godzinach wieczorowo – nocnych, gdyż nie mogło to doprowadzić do wzrostu wartości takiej usługi przy takiej skali różnic.

Odnosząc się natomiast do wystroju sklepu (...) w B. w dniu otwarcia dekoracjami z balonami co wykonało SV, to obszernie okoliczności te zostały opisane przez świadka J. O. (1). Świadek wskazywał na absurdalność ceny stojaków do tej ekspozycji i odmowę podpisania formularza, co zrobił jednak P. T. wpisując kwotę za stojak po 199.00 zł netto za sztukę, przy ilości 148. Jak wynika ze zgromadzonej dokumentacji dokumentów (k. 1614-1617) ekspozycję wystroju obiektu w balony, bez stojaków na zlecenie SV przygotowała firma (...) z W. za kwotę ponad 34.000 złotych i kwota ta obejmowała jedynie balony i ich napełnienie. T. W. (2) podał w zeznaniach, że (k. 1610-1613v) po raz trzeci dokonywał na zlecenie G. K. (1) wystroju sklepów (...) balonami. Wcześniej było to w P. za kwotę około 2.700 - 2.800 zł, w W. za mniejszą kwotę (k. 1610-1613v). Zatem porównanie wydatkowanych w tych obiektach z LM w B., suma w B. stanowi wielokrotność wobec tych innych obiektów. Zatem nie można przyjąć, że rzeczywiście taka kwota została wydana jedynie na balony w dniu otwarcia obiektu w B., tym bardziej, że G. K. (SV) za balony od LM w B., zgodnie z wystawionym zamówieniem i fakturą o numerze (...) uzyskała 13.000 złotych. Dla porównania - dekorację balonami w P. – S. SV zafakturowała na kwotę 5.490 złotych (k. 607-608), płacąc za balony około 2.800 złotych. Natomiast biegła z zakresu budownictwa A. M. wyceniła 80 stojaków na balony (tyle ich było w LM ) na kwotę 2.584,25 zł. opisała też w opinii sposób wykonania tych stojaków i materiał (zdjęcie 57 materiału poglądowego z k. 212-218). W tym przypadku także P. T. w żaden sposób nie weryfikował rzeczywistej wartości prac wykonanych przez SV i nie dbał o sprawy majątkowe LM.

Sąd w pełni przychylił się do stanowiska biegłej A. M. zawartego w jej opinii w zakresie wartości prac oznakowania sklepu (...) w B., które wykonała firma (...) na łączną kwotę 183.776,93 zł. Biegła dokładnie wskazała każdy produkt, który podlegał jej weryfikacji i ocenie, a następnie w kosztorysach został dokładnie opisany technicznie i materiałowo.

Biegła podczas opiniowania dokonała oględzin sklepu (...) i posiłkowała się ona na miejscu pomocą i wskazaniem pracownika sklepu LM M. K., który jako konserwator wykonujący również zleczone prace dotyczące oznakowania, dokładnie orientował się, w zakresie prac wykonanych w obiekcie przez firmę (...). M. K. miał dokładną wiedzę, co wykonał główny wykonawca w sklepie, bowiem dokonywał odbioru tych prac. Zatem wszystkie inne elementy ponad opisane prace, zostały wykonane przez (...). Świadek ten wskazał, które elementy oznakowania i dekoracji

sam zawiesił, ale już po otwarciu sklepu. M. K. nie informował biegłej o zmianach i przeróbkach dokonywanych przez (...), bowiem o nich nie słyszał i nie zauważył w trakcie wykonywania przez nich prac takich zmian. Wskazał tylko, iż widział na stropie kilka otworów związanych z mocowaniem zwieńczenia nad butikiem, z uwagi na to, iż przy jego montowaniu pracownik nie mógł dopasować się do otworów już istniejących. Poza tym każda zmiana zawieszenia oznakowania podwieszanego do stropu byłaby zauważona, gdyż, powinny pozostać niewykorzystane otwory po zawieszeniu pierwotnym. Mając na uwadze treść zeznań świadka M. K., jak też treść ustnej opinii biegłej, w ocenie Sądu należy przyjąć, iż opinia ta obejmuje wszystkie wykonane prace przez (...) w sklepie (...) w B.. W ocenie Sądu elementy wystroju i oznakowania opiniowane przez biegłą A. M. były kompletne i to wszystkie elementy wykonane przez SV na rzecz LM w B.. Nie można zaakceptować insynuacji oskarżonych (G. K., J. K.), że zostały wykonane jakiś inne elementy wystroju i oznakowania, lecz nie można ustalić gdzie się one znajdują. Taka sytuacja nie była możliwa, gdyż każdy element oznakowania i wystroju był zamawiany w związku z konkretną potrzebą stoiska obiektu, a nie były robione w większych ilościach, niejako „na zapas”, nie były magazynowane, nie były też zniszczone, gdyż wiedzą taką posiadałoby kierownictwo sklepu (...).

Z racji małej czytelności zapisów na zamówieniach złożonych dla SV, o czym już była mowa, opinia biegłej A. M. została sporządzona w oparciu o oględziny dokonanych prac i uwzględnieniu elementów, których na dzień oględzin już nie było. Zatem pierwotna opinia biegłej A. M. uwzględniała także prace już nie istniejące w sklepie (w dniu oględzin przez biegłą), jak np. zdjęte plandeki z ram umieszczonych na słupach (punkt 4 opinii k. 313), ilość liter na planszach „promocja” (pkt. 9), zdjęte plandeki z konstrukcji reklamowych (pkt 15-17, 20). Biegła sporządziła kosztorys budowlany do wszystkich prac uznając, iż stanowią one jedynie wykonawstwo standardu oznakowania i wystroju, jaki obowiązuje w spółce (...) w Polsce. Wykonany kosztorys oparty jest o średnie stawki obowiązujące w Polsce, pomimo że stawki obowiązujące w naszym regionie są około 20-30% tańsze. Sporządzony kosztorys uwzględnia robociznę każdego elementu, materiały niezbędne do wykonania pracy, sprzęt, naliczając na każdą pracę 5 % zysku. Sąd w pełni podziela opinię wyrażoną przez biegłą, że prace wykonane przez (...), na rzecz (...) w B. stanowią jedynie wykonanie istniejącego i obowiązującego w spółce standardu oznakowania i wystroju, co jest spójne z opisanym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami wyżej wskazanych świadków, materiałem poglądowym.

Firma (...) i jej pracownicy nie tworzyli nowych wzorów wystroju i oznakowania, trudno mówić jakiejś oryginalnej myśli artystycznej wykonawcy. O ile można przyjąć, że wykonanie omawianych prac wiązało się z koniecznością sporządzania projektów w formie plików komputerowych – na potrzeby ich zaakceptowania, a później cyfrowego wydrukowania, to takie projekty nie były czymś nowym. Przecież sieć sklepów (...) jest podobnie oznakowana, na co wskazują również złożone zdjęcia wykonane w P., w W. B. i P. S. (k. 2082). Co więcej firma SV J. K. i G. K. wykonywali już wcześniej analogiczne prace na rzecz obiektów LM w W. - B. i P. - S.. Znali oni zatem standardy takich oznaczeń, posiadali w swoich zasobach gotowe, wcześniej stosowane oznakowania, które prezentował kierownikom sklepu w B.. Co więcej G. K. uzyskał od R. K. płytę CD zawierającą normy oznakowania i wystroju obowiązujące w spółce (...), co wynika wprost z jego zeznań.

W toku rozprawy biegła A. M. w ustnej opinii (k. 2083v i nast.) wskazała w jaki sposób opiniowała także co do elementów prac, które uległy zmianie, czy zostały już zdjęte. Podobnie złożyła ustne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 23.11.2011r. (k. 3527v i nast.). wówczas wskazała, iż zrobiła wizję w terenie (sklep (...)), wyceniła wszystkie elementy, uznając je za pracę rzemieślniczą. Wskazała, iż w tego typu placówkach takie prace to jest standard, opracowane już elementy gotowe. Zwróciła uwagę, że w trakcie wizji w sklepie nie miała znaczenia obecność przedstawiciela SV. W ocenie biegłej były to prace standardowe i widziała ją (taką pracę) w innych sklepach (LM). Biegła odniosła się do słów plandeka i baner wskazując, że używała tych słów zamiennie. Z racji czasu od wydania opinii pierwotnej biegła nie pamiętała wszystkich szczegółów związanych z tym opiniowaniem. Na rozprawie w dniu 03.12.2012r. (k. 3765v i nast. ) biegła złożyła kolejne zeznania wskazując, iż wartość robót wyceniła w oparciu o cenniki obowiązujące z uwzględnieniem elementów reklamowych tj. nadruków nie licząc ich wartości artystycznych. Wyjaśniła także kwestie stosowanego przez nią nazewnictwa plandeka i baner. Wskazała nadto, iż prace wykonane w sklepie (...) były podobne do prac, które były wykonane w innych sklepach tego typu w Polsce. Dodała, iż do sklepu (...) przyszedł z małżonkiem i, że nie pamięta, kto po tym sklepie ją oprowadzał.

Zgodzić się należy z opinią biegłej, że wystrój wnętrza w takim sklepie jak LM ma standardowe wymiary, powtarzalne elementy. Wystrój wnętrz jest standardowy, modelowy, na terenie kraju są powielane standardy. Czyli w LM w B. nie było projektowanie nowego wystroju, lecz powielanie standardu istniejące już sklepu. Sąd podziela zapatrywania wyrażone przez biegłą, że prace SV to było rzemiosło, praca rzemieślnicza. Zwróciła uwagę, iż SV wykonywało takie prace na rzecz innych sklepów (...), zatem posiadało wszystkie informacje niezbędne do wykonania pracy.

W pełni należy przychylić się do opinii biegłej A. M. odnośnie eksponowanego w wyjaśnieniach oskarżonych (szczególnie G. K.) zmian w wykonanych pracach, ponownego montowania. Prace tego typu są zawsze wykonywane w budownictwie i takie zamiany zawsze zakłada się przed rozpoczęciem prac, a więc ujmuje się je w cenie. Biegła tego typu zmiany ujęła w opinii w 70% kosztów ogólnych. Stosownie do treści materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, zmiany oznakowania i wystroju dokonane przez SV były one nieznaczne, a dotyczyły głównie zmiany tablic promocyjnych na dziale budowlanym, sporadycznej zmianie wysokości zawieszenia montowanych nośników.

Sąd uznał za szczegółową, fachową i rzetelną ocenę zestawienia materiałów i sprzętu wykonaną przez biegłą w zakresie prac SV odnośnie oznakowania i wystroju sklepu (...) w B.. Biegła wyceniała użyte przez (...) materiały na oznakowanie w wysokości 118.154,01 złotych. Zaś sprzęt niezbędny na wykonanie tych prac na kwotę 1.898,79 złotych. Bezsprzecznie, aby wykonać określone prace SV musiało dysponować sprzętem typu podnośnik – do zamontowania obiektów na wysokości. Jak wynika z treści faktury z dnia 30.04.2001r nr (...) (k. 1013) (...) dokonywało wynajmu od firmy (...) sp. z o.o. w M. k/W., podnośnika nożycowego w dniu 1.04.2001r, za kwotę 3.416 zł. Z zeznań właściciela firmy (...) wynika, iż, zgodnie z fakturą kwota za transport podnośnika do B. byłaby w wysokości 1,30 zł za kilometr w obie strony. Na podstawie treści faktury może on jedynie stwierdzić, iż transport podnośnika był blisko siedziby firmy. Zatem nie sposób uznać, że SV wynajmowało tenże podnośnik do prac na terenie B. - w dniu 30.04.2001r. od tej firmy. Podczas wykonywanych prac w B., pracownicy firmy (...), w tym oskarżony G. K. korzystali z podnośnika, w tym także wykorzystując takie urządzenia od innej firmy, która wykonywała na terenie sklepu inne prace. Natomiast z treści zeznań świadka D. G. (4) właściciela firmy (...) w W. wynika, że oskarżony G. K. w dniu 30.04.2001r zamawiał u niego wykonanie około 60 sztuk banerów, a może nawet więcej, które były bez napisów, a jedynie miały posiadać konkretny wymiar. Faktura za zamówienie opiewała ostatecznie na kwotę 4.026 złotych (k. 1477). Zdaniem Sądu taka ilość (60 banerów) z pewnością nie została zużyta do sklepu (...) w B. gdyż taka ilość nie była nawet ujęta w zamówieniach, zatem było to zamówienie służące realizacji także innych zamówień dla firmy (...). Tutaj także można zwrócić jedynie uwagę na cenę jednostkową zakupu takiego banera w stosunku do cen SV narzucanych dla firmy (...). Jeszcze inny podwykonawca T. E. R. - właściciel Studia (...), w maju 2001r. wykonywał na rzecz SV wydruki wielkoformatowe dotyczące reklamy firmy (...), lecz dokładnie jakiej treści tego nie pamiętał. Za te usługi wskazana firma wystawiła faktury na łączną kwotę 3.623,40 zł (k. 1524-1525). Ponadto świadek W. K. (4) z firmy (...) z siedzibą w W. zeznał, iż (...) dokonywało zamówienia w lutym 2001r i w 2002 roku czystych banerów, lecz nie wie, gdzie były one montowane. Wydaje się, że w tym przypadku data zamówienia sugeruje, iż zamówienie te nie było związane z otwarciem obiektu LM w B.. Dodatkowo należy zaznaczyć, że Sąd jednoznacznie uznał, że nie można zaliczać do kosztów usług wykonywanych przez SV na rzecz LM w B. związanych z wystrojem i oznakowaniem sklepu rzekomego wykonania przez (...) albumu pracowników. Mimo, że świadkowie jednoznacznie zeznawali, iż były wykonywane im zdjęcia, co potwierdza zabezpieczony w aktach sprawy materiał poglądowy – pliki graficzne, to jednak taki album nie powstał i nie był on zamówiony na zgromadzonych drukach zamówień.

Biegła wypowiedziała się także odnośnie wykonania daszku nad kasą stoiska budowlanego, wskazując, że jest to prosta konstrukcja z rur i uważała, że dla osoby z doświadczeniem nie jest wymagany projekt, aby taki daszek wykonać. Zwróciła uwagę w opinii, że zmiany w trakcie takich prac, jak przewieszenie, zmiany wykonuje się przy każdej robocie budowlanej i takie zmiany zawsze zakłada się przed rozpoczęciem robót. Tutaj zwrócić należy także uwagę na zastrzeżenia ze strony oskarżonych do nazewnictwa w opinii biegłej w zakresie stosowanych przez nią zastępczo słów „plandeka” i „baner”. W ocenie Sądu prezentowane przez oskarżonych w tym zakresie rzekome różnice mają jedynie charakter pozorny i nie wpływają w żadnym stopniu na założenia przyjęte przez biegłą w opinii. Biegła podczas opiniowania ustnego zwróciła uwagę, że nie można mówić w sprawie na zgodę obu stron co do zaproponowanej ceny za wykonaną pracę, skoro tylko niektóre osoby (w LM) mogły akceptować umowy na ponad 100 tys. zł. zatem tylko w



przypadku gdy umowa musi być zaakceptowana przez odpowiednią osobę i tylko wtedy można uznać, że obie strony wyraziły na nią zgodę. W tym też zakresie Sąd prezentuje analogiczne stanowisko. W ocenie Sądu nie można mówić o umownej zgodzie obu stron (LM i SV) na zapłatę faktur za wykonane prace na rzecz placówki LM w B., skoro kierownictwo spółki (...) neguje zasadność i wysokość wystawionych faktur przez SV, które miały być zaakceptowane i opłacone na skutek popełnienia przestępstwa. Tego przecieŜ dotyczą zarzuty rozpatrywanej sprawy, w której Sąd wyrokiem wydanym w toku niniejszego postępowania uznał, że doszło do popełnienia przestępstwa przez trzy osoby oskarŜonego reprezentujące obie strony (zarówno LM jak teŜ SV).

Wobec treści wyroku Sądu Odwoławczego i wyrażonych w uzasadnieniu wytycznych w aktualnie rozpoznawanej sprawie Sąd dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania W. K. (2). W opinii pisemnej (k. 3880 – 3978) biegły dokonał wyceny elementów prac związanych z oznakowaniem i dekoracją sklepu (...) w B. sporządzonych przez SV na 2001r. III kwartał. Zdaniem biegłego rzeczywisty koszt omawianych prac wykonanych przez SV wyniósł 134.566,39 złotych brutto. Biegły przedstawił przy tym szczegółowy kosztorys poszczególnych elementów. Jak wskazał biegły kosztorys uwzględnia wszystkie nakłady związane z realizacją prac związanych z oznakowaniem i dekoracją sklepu (...), w tym koszty robocizny, materiałów podstawowych i pomocniczych, zakupu materiałów, koszt pracy niezbędnych narzędzi i sprzętu, koszt środków transportu. Odnosząc się do kosztów zaprojektowania i wykonania elementu budowlanego w postaci daszka na materiały budowlane wskazał, iż w jego ocenie nie jest to element w żadnej mierze skomplikowany konstrukcyjnie, a wręcz przeciwnie – prosty, bez żadnych skomplikowanych rozwiązań, możliwy do zrealizowania w krótkim okresie czasu. Wylczył koszt wykonania tego elementu, przy założeniu, że wszystkie niezbędne materiały dostarczył inwestor (co wynika z treści zeznań świadków) na 749,41 złotych brutto. Wskazał, iż wygląd daszka na przedstawionej fotografii (k. 1577) jest całkowicie róŜy od faktycznie znajdującego się na hali sprzedaŜowej sklepu. Z przedstawionej „kalkulacji” do której odnosił się biegły, nie wynika wymagany (przyspieszony) czas realizacji tego elementu wobec braku jakichkolwiek informacji odnośnie daty kalkulacji. Biegły wskazał, iż w jego ocenie poziom kosztów realizacji tego elementu przedstawiony w „kalkulacji” odbiega całkowicie od realnych kosztów podobnych makiet reklamowych w 2001r, a wycena kosztów realizacji tego elementu w przedstawionej kalkulacji jest wielokrotnie zawyŜona.

Biegły odniósł się do tematyki faktur wystawionych przez SV w zakresie prac wykonanych na rzecz LM. W ocenie biegłego zapisy na zamówieniach zawierając nieczytelne i lakoniczne zapisy. Specyfikacje poszczególnych zamówień załączone do wystawionych przez SV faktur, zawierają znaczną ilość wykazanych elementów, prac i czynności trudnych do zidentyfikowania w zrealizowanym zakresie robót, który dokumentując załączone do akt sprawy zdjęcia. Nie można zweryfikować zgodności ze stanem faktycznym ani ilości, a ni szczegółów dotyczących wymiarów elementów, technologii ich wykonania. Specyfikacje zamówień dołączone do faktur nie zawierają żadnych szczegółów technicznych pozwalających na weryfikację przedstawionej wyceny tych elementów. Biegły zwrócił uwagę na inne błędy, mankamenty występujące w wypełnionych drukach zamówienia. Zdaniem biegłego wskazane fakty dają podstawę do przypuszczenia, że faktury wystawione przez firmę (...) odzwierciedlają duŜo większy zakres prac, niŜ faktycznie został wykonany na rzecz sklepu (...) w B..

Biegły W. K. opiniował teŜ ustnie na rozprawie w dniu 25.11.2014r. (k. 4144-4149). Biegły podtrzymał w całości opinię wydaną na piśmie. Zaznaczył, iż opinię wykonał w oparciu o akta sprawy, jak równieŜ szczegółowe oględziny przeprowadzone w sklepie (...). Wskazał, iż wiele elementów w tej chwili juŜ nie istnieje, są juŜ zmienione. Uzyskał on informacje o tym, że były to elementy bardzo podobne do tych elementów, które w tej chwili istnieją. Podał, iż tych samych elementów, na które wskazuje dokumentacja zdjęciowa w aktach, jest teraz bardzo mało. Wskazywał przykładowo na dokonane zmiany w tych elementach. M.in. biegły wskazał, iż nie udało się odnaleźć takich elementów jak stojaków na baloniki. Wskazywał opiniując, które elementy udało mu się przyporządkować i zweryfikować.

Sąd w pełni podzielił opinię biegłego co do stopnia trudności wykonania elementów których opinia biegłego dotyczyła. Biegły wskazał, iż są to bardzo proste elementy, nie mają żadnych skomplikowanych elementów, które wymagają policzenia wytrzymałościowego. Są ta przewaŜnie rury kwadratowe, spawane jako ramy i to właŝciwie są całe konstrukcje. Są to normalnie mocowane, na uchwyty lub kołki szybkiego montaŜu, elementy - bardzo proste. Odnosnie

mocowania tych elementów także zgodzić się należy z opinią biegłego, że nie były to skomplikowane czynności. Wymagały prostych urządzeń technicznych, takich jak podnośnik samochodu czy wózkowy.

Biegły sprecyzował, że w kosztorysie nie ujął potrzeby wykonania projektu. Uwzględnił wykonanie elementu, zamontowanie go i umieszczenie. Wyjaśnił także ujęte w opinii koszty używania niezbędnego sprzętu np. spawarki, przyjęte wg. Norm KNR. Biegły sporządził także pisemną opinię uzupełniającą odnośnie wykonania daszku na materiały budowlane przy przyjęciu założenia, że użyte zostały materiały wykonawcy wyliczając wartość tego elementu na 3.623,33 zł (k. 4167-73).

Biegły W. K. na tej samej rozprawie w dniu 15.06.2015r. opiniował uzupełniająco i wskazał, że w swojej opinii przyjął odpowiednio określony procentowo poziom zysku wykonawcy tj. maksymalną poziom 15 %. Biegły ustosunkował się do kolejnych zagadnień i pytań formułowanych przez strony.

W ocenie Sądu opinie obu biegłych z zakresu budownictwa, które są ze sobą zbieżne w wielu poglądach, ocenach i zasadniczo także zbliżone w obliczeniach są w pełni miarodajne do orzekania w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu także opinii biegłego z zakresu informatyki i technik komputerowych. Jednakże bardziej trafna ocena dot. wartości wykonanych prac w obiekcie została poczyniona przez biegłą A. M. z powodów już wyżej opisanych. Natomiast zgodnie w poprzednimi wytycznymi wyrażonymi przez Sąd Odwoławczy, konieczne też było w sprawie wydanie opinii przez biegłego z zakresu ekonomii, marketingu i reklamy, w celu wypowiedzenia się odnośnie ewentualnej wyceny wartości projektowych i intelektualnych dotyczących prac związanych z oznakowaniem i wystrojem sklepu (...).

Biegłym opiniującym w sprawie w tej tematyce był biegły z zakresu ekonomii, marketingu i reklamy A. G., który wydał w tejże sprawie szereg opinii pisemnych oraz ustnych – podstawowe i uzupełniające, jak też ustosunkowujące się do opinii biegłych innych specjalizacji (k.2865-2935, 2981-2988, 3054-3320, 3396-3397, 3003v-3010).

W swojej opinii pisemnej opinii biegły A. G. wskazał, że po dokonaniu przeglądu zawartości płyty CD z karty 2123 akt zawiera ona prezentację ze wskazówkami odnośnie zasad wykonania nośników promocyjnych w sklepach (...), lecz wskazówki te są sporządzone w języku francuskim. Płyta nie zawiera gotowych projektów, które mogłyby zostać wykorzystane do produkcji nośników promocyjnych dla L. – M.. Zawiera wskazówki kroju czcionki oraz zalecanych i zakazanych jej wersji, w tym wskazanie pontonów kolorystycznych i jest nieprzydatna dla osoby nie znającej języka francuskiego. Płyta zawiera wzory wielu nośników, które nie mają zastosowania w sklepach (...) w Polsce. Format danych na płycie sprawia też, że aby wyprodukować nośnik promocyjny według wskazówek z płyty należy wykonać odrębny projekt, z którego zostanie wyprodukowany nośnik. Biegły w swojej pierwotnej opinii odniósł się do każdego ze zdjęć z materiału poglądowego i finalnie stwierdził w dość znacznym zakresie rozbieżności pomiędzy wzorami zawartymi na płycie, a nośnikami stosowanymi w sklepach (...) w B. i w W..

W znacznej mierze także co do kolejnych produktów wystroju i oznakowania uwidocznionych na zdjęciach biegły stwierdził także w swojej opinii, że nośniki są zgodne ze wzorem umieszczonym na płycie CD ( z książką norm) i to aż w 19 przypadkach. Natomiast w kolejnych 10 przypadkach nośnik taki posiadał jedynie niewielkie różnice co do detali, czy oczywiście języka (polskiego), miejsca umieszczenia napisu, kompozycji, drugorzędnych detali (np. sposobu łączenia liter), w stosunku do wzorców umieszczonych księdze norm na płycie CD.

W tej sytuacji wobec kwestionowania przez oskarżonych G. K. i J. K., że posiadali oni taką płytę z normami oznakowania należy przyjąć, że wbrew ich wywodom taka płyta CD została oddana do ich dyspozycji i posiadali ją, a co za tym idzie mogli korzystać ze wzorców i norm tam zamieszczonych. Zasadniczym dowodem oprócz zeznań świadka R. K. (mówił o jej przekazaniu oskarżonemu G. K.), jest przecież treść wyżej prezentowanej części opinii biegłego, świadcząca o wykonaniu nośników zgodnie z normami zawartymi na płycie CD. Zatem trudno przyjąć, aby bez takiego wzorca oskarżeni potrafili wykonać takie nośniki – bez żadnych modyfikacji i zmian.

Jak wynika z treści zeznań świadka R. K. (1), przekazał on płytę CD zawierającą normy oznakowania i wystroju obowiązujące w spółce (...) oskarżonemu G. K. (1). Zatem nie może być wątpliwości, że oskarżony G. K. (1) taką płytę posiadał, jak też, że w ramach firmy (...) – jej pracownicy wykonywali jedynie prace w oparciu o istniejące

normy obowiązujące w spółce (...). Było to zatem czyste rzemiosło, na co zwracała uwagę biegła A. M., jak też analogicznie biegły W. K.. Prace te nie stanowiły projektowania wystroju sklepu. Podobnie wykonanie projektu daszka reklamującego pokryciowe materiały budowlane, zgodnie z opinią biegłej A. M. i biegłego W. K., nie wymagały projektu, z uwagi na bardzo prostą konstrukcję wykonania. Dostosowanie wielkości liter do wykonywanego produktu, dopisanie napisu na banerze określoną czcionką, zmiana miejsca znaku firmowego, określenie miejsca i wysokości zawieszenia nośników i dalsze prace wykonywane przez SV w obiekcie, nie może stanowić projektu rozumianego jako myśl artystyczna z nowym pomysłem nie istniejącym, bowiem ten pomysł i ta myśl w zostały wcześniej w sposób analogiczny zrealizowane w innych sklepach (...). Logotypy, jak to wskazała biegła A. M., czyli kolor, wielkość napisów, rozmiar, dostosowywanie się do podłoża – są to standardy obowiązujące w danej sieci handlowej.

Zupełnie inną, lecz drugorzędną sprawą były fakty stwierdzone w opinii biegłego A. G. odnośnie omawianej płyty CD, tj. że płyta nie zawiera gotowych projektów, które mogłyby zostać wykorzystane do produkcji nośników promocyjnych dla L. – M., a zawiera jedynie wskazówki (kroju czcionki, zalecanych i zakazanych jej wersji, wskazanie pontonów kolorystycznych). Skoro, jak wyżej wskazano, doszło do wykorzystania wskazanych na płycie wzorców, to najwyraźniej wszelkie dostępne tam wskazówki mogły być i były przydatne, w procesie projektowania nośników, znaków, elementów oznakowania i wystroju sklepu. Tutaj trzeba dobitnie podkreślić, że oskarżeni (czy ich współpracownicy) w ramach firmy (...) nie wymyślili logotypu LM, kolorystyki tablic, oznakowania, szablonów, znaków graficznych, czcionki, itd., będących standardami opracowanymi przez (...), których pełne zasady figurowały na omawianej płycie CD ze standardami oznakowania. O ile nie korzystali (czy nie potrafili korzystać) z taką księgą norm, to korzystając z fotografii oznakowań z innych sklepów (...) w P. – S., czy LM w W. – B., także byli w stanie takie nośniki zaprojektować na zasadzie pewnego rodzaju „kalki” czy „kopii” z odpowiednim dostosowaniem treści do sklepu (...) w B. i je wyprodukować.

Biegły w pisemnej opinii podał, że w przypadku czynności rozmieszczenia nośników przez SV w sklepie (...) w B. nie można uznać za projektowanie i zaliczyć do katalogu czynności twórczych.

Wskazał także, że po dokonaniu wizji nośników promocyjnych w sklepach (...) w B. i W., stwierdził znaczące podobieństwa w zakresie: zastosowania powtarzalnych nośników promocyjnych, nośniki różnią się niuansami, poszczególne sklepy różnią się wielkością i aranżacją przestrzeni sklepowe, ilością tablic informacyjnych, nośniki różnią się wielkością, treścią, kompozycją, ilością. Podniósł też, że sklep w B. jest wyposażony w znacznie większą liczbę ram pod banery i banerów aniżeli inne sklepy.

Biegły wskazał, że wykonane przez SV w sklepie (...) w B. prace nosiły znamiona pracy projektowej. I nawet w przypadku posiadania dostępu do nośnika ze standardami graficznymi LM, dla realizacji usług SV musiało wykonać szereg projektów graficznych o charakterze artystyczno – wykonawczym. Biegły podniósł, że standardy występują w charakterze wzorca, który musi zostać twórczo odtworzony w postaci nowego nośnika. Biegły odniósł się również do ceny usługi reklamowej wskazując poszczególne elementy, które dają podstawy jej wyliczenia, po czym odniósł się do konkretnych faktur i zamówień ze wskazaniem wyceny firmy (...). W przypadku faktury (...) z dnia 18.04.2001r. w pisemnych wyjaśnieniach (opinii uzupełniającej) biegły stwierdził w pozycji 9 dotyczącej ram na banery zewnętrzne znaczną różnicę niekorzystną dla Studia (...) – tj. zawyżonej ceny, gdzie podał, iż cena usługi w stosunku do wartości rynkowych została zawyżona o kwotę 52400 złotych, zaś w przypadku realizacji zamówienia w warunkach specjalnych o kwotę około 22000 złotych. Biegły wyjaśnił, iż stwierdził tym samym usterkę w pierwotnej opinii i dokonał korektę w tym zakresie (k. 3396 -7).

Biegły w wielu miejscach swojej wyceny wykazywał, że usługa została wykonana i brak jest zastrzeżeń pokrzywdzonej, w innych miejscach wskazywał, że wykonanie prac projektowych uzasadnia uznanie ceny widocznej na fakturze. Wskazuje na wykonywanie zlecenia w warunkach specjalnych przez SV, co skutkowało możliwością podwyższenia cen za usługi. W innym miejscu biegły podnosi kwestie demontowania i montowania tablic (niejako oceniając tę okoliczność i zeznania świadka). Taka wycena porównawcza wykonana przez biegłego, która ma wskazywać zasadność, czy niezasadność wyceniania poszczególnych elementów przez firmę (...) nie jest wymierna w sprawie i w ocenie Sadu jest wykonana w sposób wysoce uproszony, dowolny i nieadekwatny do rzeczywistej wartości

wykonanych elementów wystroju i oznakowania. Można powiedzieć, że biegły w sposób bardzo uproszczony, dowolny i oderwany od rzeczywistości próbuje dokonać wyceny takich prac, do czego nie ma odpowiedniej wiedzy – z zakresu prac budowlanych. Sąd stoi bowiem na stanowisku, że prace wykonane przez SV stanowiły proste prace o charakterze budowlanym (np. banery, elementy oznakowania, wystroju, itd. ), wzbogacone o element ich prostego zaprojektowania – do celów produkcji (wydrukowania). Jednak nie były to prace intelektualne związane z ich pierwotnym wytworzeniem (od podstaw), bowiem wzorce takich (analogicznych, czy takich samych) elementów zostały dostarczone firmie (...). Prace projektowe (graficzne) sprowadzały się natomiast do stosunkowo prostych, czy średniozaawansowanych prac z grafiką komputerową do czego nie była potrzebna szczególnie zaawansowana wiedza. Wartość takiej pracy graficznej została natomiast określona przez biegłego z zakresu informatyki. Zatem podkreślić należy ponownie, że znaki graficzne, elementy oznakowania i wystroju nie zostały wymyślone, stworzone przez pracowników SV, lecz stanowiły odwzorowanie, niejako kalkę, nieznacznie zmodyfikowaną przy niewielkiej inwencji twórczej przy pomocy prostych zabiegów związanych z techniką komputerową (specjalistyczne programy graficzne typu C. D., P.S.). Końcowo biegły stwierdził, że w zakresie pewnych grup nośników sklep w B. został wyposażony w stopniu znacząco większym niż inne sklepy jak i ocenił, że prace wykonane przez (...) w sklepie (...) w B. miały charakter twórczy oraz, że o koszt projektowania należałoby powiększyć wartość tych prac.

W trakcie składania opinii ustnej uzupełniającej na rozprawie w dniu 09.06.2010r. (k. 3003 v i nast.) biegły A. G. podtrzymał opinię główną i uzupełniającą jak też odpowiadał na szereg zagadnień i pytań stron.

Biegły ponownie wypowiadał się w aspekcie projektowania nośników wykonanych na potrzeby LM w B. przez firmę (...). Zaprezentował pogląd, iż pliki wykonane przez pracowników SV mają charakter oryginalny, w tym sensie, że zostały wykonane przez projektantów, czyli przez SV. Wycena tych prac w oparciu o roboczogodzinę dotyczącą wykonania samego projektu plis wartość materiałów zużytych do produkcji w ocenie biegłego jest nieadekwatna. Wskazał występujące w teorii ekonomii trzy podstawowe metody wyceny właściwie dowolnego obiektu. W ocenie biegłego najdoskonalszą metodą jest metoda popytowa. To znaczy ustalenie wysokości ceny, którą za określony produkt byłby gotowy zapłacić nabywca. Biegły zakładał, że cena usługi powinna mieścić się w pewnym zakresie – widełkach. Stwierdzenie biegłego, że cena usługi jest zgodna z wartością rynkową, to znaczy, że mieści się w określonych widełkach – tych do 40 %. Biegły wskazywał także jak wyliczał wykonanie zadań w warunkach specjalnych, zwracał uwagę na zasadę swobodnego zawierania umów.

W kolejnej pisemnej opinii uzupełniającej A. G. ustosunkował się do pytań pełnomocników oskarżyciela posiłkowego, a w przypadku braku ustosunkowania wywodził brak zasadności udzielania na nie odpowiedzi jak i odpowiedzi, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawie jak np. odnośnie płyty z wzorami na rynek francuski. Odniósł się szczegółowo do kwestii związanych z konkretyzowaniem wartości niektórych prac w stosunku do rozmiarów elementów reklamowych. Dokonał też wyliczenia wartości 1 metra kwadratowego powierzchni reklamowych według kalkulacji z oferty studia (...) z dnia 3 czerwca 2001r. Biegły nisko ocenił wiarygodność wycen firmy (...) przedstawiony przez pokrzywdzoną spółkę jako punktu odniesienia dla wyliczeń i uzasadniał swoje stanowisko. Po tym określił dopuszczalny przedział cenowy z poszczególnych faktur w odniesieniu do poszczególnych pozycji z zamówień. Ponadto biegły w przedmiotowej opinii odniósł się do informacji o pochodzeniu poziomów widełek, który miały wpływ na określanie wartości prac z opinii, pojęć ceny, wartości świadczenia, wartości rynkowej oraz dołączył wykonany przez siebie materiał poglądowy. Odnośnie wartości pracy reklamowej wskazał, że wpływ na tę wartość mają czynności związane z projektowaniem, wykonaniem oraz montażem nośnika, a także koszty materiałowe. Odniósł się też szeregu wątpliwości dotyczących zapisów i opisu nośników w zamówieniach, w których wedle jego wiedzy pełnomocnik pokrzywdzonego popełniał błędy przy identyfikacji zdjęć tych nośników względem zamówień i przytoczył wiele przykładów dotyczących szeregu wątpliwości względem zapisów wskazujących w tym przypadku na inne wykonane prace.

W nawiązaniu do treści opinii biegłego W. K. opinię uzupełniającą złożył po raz kolejny biegły A. G. (k. 4373 i nast.) i wskazał, że nie czuje się kompetentny do oceny czynności kosztorysowania. Zaznaczył, że na rynku reklamowym nie jest stosowany sposób ustalania cen usług metodą, którą posłużył się pan biegły, czyli jakąkolwiek metodą kosztową.

Podał, iż w przypadku elementu promocyjnego czy usług promocyjnych reklamowych, czy marketingowych stosowane są w połączeniu ze sobą dwie metody wyznaczenia ceny i opisał te zasady.

Sąd nie przychylił się jednak do takiej oceny biegłego A. G.. W ocenie Sądu nie można zgodzić się, że wycena opisana i zaproponowana przez tego biegłego miała zastosowanie w przypadku dotyczącym prac wykonanych przez oskarżonych ( firmę (...)) na rzecz LM w B..

Nie sposób się odnieść się do rzekomego braku części wykonanych prac na materiale poglądowym i możliwości opiniowania w tym zakresie. Materiał poglądowy pierwotnie zabezpieczony w sprawie utrwalony był bezpośrednio po zawiadomieniu o przestępstwie. Nie ma innego obiektywnego materiału dowodowego, który w bardziej wierny sposób odzwierciedlałby zakres prac wykonanych przez firmę (...) na rzecz LM w B.. Stąd należy uznać, że ten dostępny materiał dowodowy (poglądowy) jest całkowicie przydatny w sprawie. Odzwierciedla on prace wykonane i oddane w sklepie (...), tym bardziej, że od ich przekazania do czasu ich utrwalenia nie minął długi okres czasu. Elementy te nie zdążyły się zniszczyć, zdezaktualizować, nie zostały zdemontowane, zatem muszą stanowić aktualnie punkt odniesienia. Jeżeli faktycznie w jakimś minimalnym stopniu nie ma na tym materiale elementów wykonanych przez SV na rzecz LM to jest to ilość marginalna i pomijalna. Przypomnieć należy, że oprócz materiału poglądowego (fotografii) sporządzonych przez pokrzywdzonego na potrzeby zawiadomienia o przestępstwie, stosownych oględzin dokonała w obiekcie biegła A. M. i szczegółowo wyjaśniała te okoliczności. Zatem zakres prac przez nią stwierdzony w sklepie (...) jest jednoznaczny, bowiem Sąd nie dysponuje wiarygodnymi dowodami świadczącymi o rzekomym wykonywaniu innych prac przez SV na rzecz LM w B..

Fakt, iż niektórzy kierownicy działów LM (np. R. K., D. G., J. O., P., M. B. ) nie potrafili jednoznacznie określić na materiale poglądowym czy znajduje się tam pełen zakres prac wykonanych przez SV na rzecz poszczególnych działów, nie świadczy o tym, że takie prace zostały wykonane, skoro nie można ich było stwierdzić w obiekcie. Przecież prace te polegały na wykonaniu elementów oznakowania i dekoracji sklepu, następnie umocowanych do elementów konstrukcyjnych budynku, czy też półek, itd. Zatem te elementy przynajmniej na datę oględzin sklepu (...) dalej się tam znajdowały, bądź dostrzegalne byłyby braki wcześniej zamontowanych tego typu nośników (przez biegłą).

W ocenie Sądu dowody przeprowadzone w sprawie nie dają podstaw do stwierdzenia, że jakieś bliżej nie sprecyzowane elementy wystroju sklepu (...) zostały wykonane, a nie zostały one ujawnione w trakcie kolejnych czynności faktycznych oględzin (przez pracowników pokrzywdzonej spółki, funkcjonariuszy policji, biegłych z zakresu budownictwa) i nie mogły być tym samym wycenione.

W sprawie brak jest dowodów i przesłanek do twierdzenia, że został wykonany innych zakres prac niż określony w trakcie oględzin dokonanych pierwotnie przez organy procesowe, a później także przez biegłą z zakresu budownictwa. Gdyby takie elementy dot. wystroju i oznakowania były wykonane przez firmę (...) to znajdowałyby się na terenie sklepu, ew. w przypadku ich zdemontowania byłyby złożone w magazynie. Stosunkowo krótki okres czasu między wykonaniem prac przez SV, a zgłoszeniem zawiadomienia o przestępstwie wskazuje natomiast, że elementy te nie powinny ulec zniszczeniu, zdemontowaniu, czy zdekompletowaniu. Co więcej w przypadku, gdy do takiej czynności dochodziło, to przecież na takie miejsce mocowano następnie element (nośnik) analogicznej konstrukcji – jak wynika choćby z zeznań biegłego K., który na obecnym etapie opiniowania spotkał się z taką właśnie sytuacją. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż elementy wykonane przez SV montowane były w różnych porach, także nocnych, gdyż w każdym przypadku znajdowałyby się na terenie sklepu.

W sprawie nie ma także jednoznacznych i wiarygodnych dowodów świadczących o uszkodzeniach elementów oznakowania i wystroju w czasie prac związanych z „zatowarowaniem” sklepu. Poza tym taka sytuacja wymagałaby wiedzy kierownika działu i jego przełożonego – dyrektora LM. Zatem nie można mówić o konieczności wykonywania jakichkolwiek prac przez SV na zasadzie wymiany elementów uszkodzonych. Poruszana wyżej okoliczność wykonywania przez pracowników SV prac na terenie obiektu już po otwarciu sklepu takiej oceny w żadnej mierze nie zmienia. Świadkowie nie wspominali też o wykonywaniu jakichkolwiek elementów przez SV „na zapas”.

Inną kwestią już poruszaną choćby w treści zeznań świadków fakt, iż w czasie prac montażowych przez firmę (...) dochodziło do pewnej ilości poprawek, zmian, demontażu, elementów wystroju i oznakowania. Jednak są to zwykłe czynności związane z zakresem wykonywanych prac i są uwzględniane w cenach takich usług (o czym wspominała biegła z zakresu budownictwa).

Tutaj także należy zwrócić uwagę, że opiniowanie aktualne (przez biegłego z zakresu budownictwa W. K.) mogło być właśnie obarczone błędem o tyle, że aktualnie z racji upływu czasu, rzeczywiście materiały wystroju i oznakowania w obiekcie LM w B. mogły ulec nieco większym zmianom, w stosunku do zakresu wykonanego pierwotnie w tym obiekcie. Dokonywanie jakichkolwiek oględzin marketu LM na dzień dzisiejszy mija się z celem, mając na uwadze tak znaczny upływ czasu od wykonania prac SV w tym obiekcie, tym bardziej, mając na względzie opinię wyrażoną w tym zakresie przez biegłego K.. Stąd opinia pierwotna biegłej z zakresu budownictwa powinna być oceniona jako pełniejsza i pozbawiona możliwości zaistnienia takiego błędu.

W ocenie Sądu nie można zaakceptować z dużej mierze opinii biegłego A. G., w tym zaprezentowanej wyżej – ustnie sformułowanej na rozprawie w dniu 09.06.2010r. Opinia ta w przeważającej większości jest ona nielogiczna, niespójna, niezgodna z realiami występującymi w niniejszej sprawie, a dodatkowo biegły wbrew swoim kompetencjom w swojej opinii ocenia dowody, co w dużej mierze podważa treść tejszej opinii. Biegły poczynił też błędne założenia. Trudno mówić o oryginalności nośników wykonanych przez SV. Nie znajduje zastosowania wycena wartości prac metodą popytową - przecież LM czuje się wprowadzone w błąd i oszukane w zakresie cen, nie doszło do akceptacji cen, były one niezgodne z ofertą pierwotną SV. Nieprawidłowości poczynione przez oskarżonego P. T. – KDA firmy (...) doprowadziły do akceptacji faktur. W innym przypadku nie doszłoby do takiej akceptacji i zapłaty.

Trudno zatem mówić o zasadzie swobodnego zawierania umów. Gdyż umowy nie było, a po drugie wstępna oferta i wycena prac do jakich doszło przedstawiona w ofercie SV opiewała na inną kwotę przeszło 10-krotnie niższą od ostatecznie uiszczonej przez LM.

Biegły w swojej ustnej opinii wydawał wewnętrznie sprzeczne oceny i opinie:

- w zakresie oryginalności stworzonych przez SV zleceń – wskazując na poparcie tej tezy daty utworzenia plików (a nie twórczy i oryginalny, niepowtarzalny zakres nośników).
- w zakresie księgi wzorów, wskazując, że jest to księga przedstawiona na rynek francuski a nie polski i wobec tego brak jej przydatności,
- w zakresie wartości rynkowej i odniesienia się do cen zawartych w ofercie, a ceny rynkowej, czy ostatecznej,
- w zakresie wątpliwości wyrażanej przez biegłego jakie nośniki i jakie zlecenia zostały wykonane na rzecz LM, a jakie nie,
- w zakresie istnienia rzekomego monopolu co do oferowanych niektórych usług przez SV i dyktowanej swobodnej ceny,
- w zakresie montażu, demontażu i ponownego montażu wskazywanych przez biegłego elementów wystroju i wpływu takiej sytuacji na cenę zafakturowaną;

Biegły nie potrafił odnieść się do granic kształtowania ceny wolnorynkowej (w odniesieniu np. do ceny wykonania przez SV daszku z ekspozycją materiałów budowlanych pokryciowych)

Nie do zaakceptowania są w relacjach niniejszej sprawy twierdzenia biegłego, że każdy podmiot ma zdolność dowolnego gospodarowania swoimi środkami. Dalej, że jeżeli decyduje się na zakup określonej oferty za określoną cenę, to oznacza, że jest to cena rynkowa tego świadczenia. Przykłady biegłego dotyczące relacji popytu i podaży (np. w zakresie worków jutowych, samochodu F. (...) p), są teoretyczne, lecz nie są odpowiednio dobrane w tej sprawie. Biegły zdaje się nie dostrzegać, że kierownictwo wyższego szczebla firmy (...) nie akceptowało ceny produktów

zapropionowanej przez SV i nigdy nie zgodziłoby się uiszczyć rzeczonych faktur za te usługi, a doszło do tego jedynie w wyniku karygodnego zachowania kierownika KDA (oskarżonego P. T.). Nie może zasługiwać na akceptację – w odniesieniu do sytuacji dotyczącej niniejszej sprawy pogląd biegłego dotyczący wartości rynkowej pracy, określonej jako kwota, którą kupujący jest gotów zapłacić (k. 3007 i nast.). Problem w tej sprawie jest taki, że kupujący (LM w B.) nie chciało zapłacić proponowanej kwoty przez SV, ale zapłaciło na skutek przestępnych i podstępnych zabiegów oskarżonych, w tym pracownika LM – oskarżonego P. T.. Nie można zatem zgodzić się z opinią biegłego A. G. (k. 2981 i nast.), że ceny poszczególnych wskazanych tam usług zgodne są z jej wartością rynkową.

Zatem nie można przychylić się do opinii biegłego, który w wielu przypadkach stwierdzał, że pokrzywdzona spółka nie kwestionowała wysokości ceny, gdyż jest to stwierdzenie całkowicie sprzeczne z faktami. Przecież istotą tej sprawy (począwszy od zawiadomienia o przestępstwie) jest kwestionowanie ceny – faktur narzuconych przez oskarżonych reprezentujących firmę (...). Zatem te wyliczenia biegłego, w których powoływał on rzekomą akceptację – nie kwestionowanie wyceny przez pokrzywdzoną, także w przeważającej mierze nie zasługują na uznanie. Biegły ignoruje też fakty związane z brakiem rzekomo wykonanych usług przez oskarżonych (SV), których nie można było zidentyfikować na terenie sklepu. Biegły zdaje się zupełnie nie zauważać, iż oskarżeni w ramach prowadzonej działalności SV kilka miesięcy wcześniej w sklepie sieci LM w P. wykonywali podobne usługi o analogicznej formie i wówczas wycena tych usług bardzo znacząco odbiegła od ceny narzuconych na sklep w B., poza tym nie było tam mowy o projektach rzekomo nowatorskich i mowy o prawach autorskich do takich opracowań, które mogłyby wpływać na wycenę takich produktów. Dalej biegły nie wykazał należyście na jakich danych porównawczych oparł swoje wyliczenia dot. wartości opiniowanych prac, zatem należy jego wyliczenia uznać za dowolne i nie mające oparcia w jakichkolwiek weryfikowalnych danych.

W ocenie Sądu w odniesieniu do cen zawartych w fakturach SV w żadnym wypadku nie można mówić o cenach rynkowych, czy też inaczej je określając jako proporcjonalne, odpowiednie, uczciwe. Tak nie było i świadczą o tym przede wszystkim opinie innych biegłych –z zakresu budownictwa, z zakresu informatyki, ale też zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wsparte także pierwotną ofertą cenową na wykonanie tych prac przez firmę (...), jak też wydatkami poczynionymi na podobny zakres usług przez LM na rzecz innych otwieranych sklepów w Polsce. I to jest sedno sprawy, które prowadzi do faktycznie negatywnej oceny biegłego A. G. (1). Wymieniowe wyżej – tylko przykładowe- twierdzenia biegłego zupełnie nie przystają do realiów tejże sprawy. Powyższe sprawia, że opinia biegłego w dużej mierze, w zaprezentowanej części, zasadniczej do oceny faktycznej i rzeczywistej wartości prac wykonanych przez SV, jest nietrafna, nieprzydatna, do czynienia ustaleń w tej sprawie.

Nie można zgodzić się z treścią opinii biegłego, że prace wykonywane przez SV miały charakter dzieł oryginalnych i twórczych, gdyż w tym zakresie opinia biegłego zawiera sprzeczności i jest to sprzeczne z dowodami dostępnymi w sprawie. Biegły w opiniach popadał w wewnętrzną sprzeczność z jednej strony wskazując, że prace SV miały charakter oryginalny, a drugiej, że prace miały charakter w pełni odtwórczy (k. 3004 i nast., k. 3055 i nast.). Zdaniem Sądu dowody te przemawiają jednoznacznie za oceną, że praca projektowa oskarżonych (w ramach prowadzonej działalności SV) miała charakter odtwórczy (w stosunku do wcześniejszych prac na rzecz LM, w stosunku do umieszczonych w innych sklepach (...) prac zawierających wystrój i oznakowanie, wobec normy wzorów zawartej na płycie CD i udostępnionej oskarżonym). O ile zatem proste (w niewielkim stopniu bardziej złożone) prace projektowe były niezbędne do wykonania prac na rzecz SV to trudno mówić w omawianym przypadku o takiej oryginalnej pracy twórczej, która wiązałaby się ze szczególną ich wartością intelektualną, jak też wartością wyrażaną w pieniądzu, szczególnie w takich kwotach jak w spornych fakturach. Dobitnie należy ponownie argumentować, iż prace wykonane przez SV odpowiadały przecież standardom wystroju wnętrz i nie odbiegało od wystroju innych sklepów (...) w P.(P., W.), opracowanych przez LM, a wykonywanych też wcześniej częściowo przez firmę (...), opracowanie szablonów na potrzeby sklepu w B., umiejscowienie i rozmieszczenie tych nośników nie miało charakteru twórczego. Szablony (projekty) wykonywane komputerowo przez pracowników SV do sklepu (...) w B. były opracowane przecież na podstawie formy wzorów (książki szablonów LM) dostarczonej na płycie CD i od tych wzorów nie było możliwości odstępstw w większym zakresie. Co więcej pracownicy sklepu (...) w rozmowach z oskarżonym G. K. wyjaśniali mu potrzeby w zakresie oznakowania i wystroju poszczególnych działów pokazując mu czy przekazując fotografie

przykłady takiego oznakowania analogicznych działów z innych sklepów (...) w Polsce i z takich materiałów i porad oskarżony G. K. korzystał.

Natomiast Sąd zgadza się z treścią opinii biegłego A. G. w tej części, w której określił on czynniki jakie składa się na wartość pracy reklamowej tj.: czynności związane z projektowaniem, wykonaniem oraz montażem nośnika, a także koszty materiałowe. Właśnie w taki sposób, posiłkując się opiniami biegłych z zakresu informatyki i budownictwa można obiektywnie wycenić wartość prac wykonanych przez firmę (...). I są to: wartość prac związanych z projektowaniem komputerowym nośników (ilość godzin pracy pracownika przeszkolonego w takiej technice do opracowania nośników) oraz wartość prac typowo budowlanych (powiększonych o marżę) tj. wykonanie nośników z odpowiednich materiałów i ich umocowanie w sklepie.

Także nie można bezkrytycznie zgodzić się z oceną wyrażoną przez biegłego, że w zakresie pewnych grup nośników sklep w B. został wyposażony w stopniu znacząco większym niż inne sklepy. Należy w tym miejscu odnieść się do

Informacji spółki (...) przesłanej na polecenie Sądu w zakresie porównania sklepów (...) w P. S. i w B. (k. 3826 – 3828). Otóż z danych tych wynika, że powierzchnia hali sprzedaży oraz terenu przylegającego do działu materiałów budowlanych w sklepie w P. jest znacznie większa (odpowiednio o przeszło 38 % i przeszło 50 %). Dane dotyczące ilości zatrudnionych pracowników w tych placówkach wskazują, na nieco większą ilość osób (o około 7-8 a nawet 12 osób, czyli w granicach 5% - 10 % więcej załogi) zatrudnionych w sklepie w P. w różnym okresie czasu (szczególnie w 2001 roku). Obroty brutto sklepu w P. S. były znacznie większe w 2001r. i znacząco większe też w 2002r. od obrotów placówki B.. Natomiast działy handlowe z oczywistych względów były w tych sklepach (...) takie same. Powyższe dane świadczą zatem jednoznacznie o tym, że sklep w P. był (jest) znacznie większym obiektem, na co wskazywali też świadkowie – pracownicy LM. Co za tym idzie, nie sposób przyjąć, że w sklepie w B. ilość elementów służących do oznakowania i wystroju obiektu była znacznie większa niż w LM w P., jak próbowali przekonywać oskarżeni. Wersja ta nie wytrzymuje krytyki z tymi obiektywnymi powołanymi wyżej wskaźnikami. Skoro sklep (...) w B. w zakresie powierzchni obiektu i terenu przyległego był znacznie mniejszy od sklepu w P., to wydaje się logiczne, że ilość nośników do oznakowania i wystroju tego sklepu (w B.) nie powinna być większa niż wykonanych w obiekcie w P., a wręcz, że ilości takich nośników były ukształtowane proporcjonalnie. Jeżeli natomiast tych nośników było więcej, to różnica nie mogła być znacząca. Ta analiza jest istotna z punktu widzenia porównania środków finansowych wydatkowanych na te cele w obu obiektach.

Otóż wysłuchani jako świadkowie pracownicy LM nie byli jednomyślni w zakresie wielkości wykonanych prac w stosunku do innych sklepów, gdzie przeważnie podnoszono, iż sklep w B. był mniejszy, a w związku z tym wykonano też mniejszą ilość prac.

Z zeznań świadka S. U. (2) wynikał, iż sklep w B. jest mniejszy od tego w P. o około 20 procent i o taki procent mniej elementów wykonano. Dodatkowo świadek ten próbował w zeznaniach porównywać ilość zawieszanych konstrukcji – banerów w obu tych jednostkach, choć w sposób nie do końca precyzyjny. Wobec posiadania obiektywnych danych w tym zakresie zeznania tego świadka choć zbliżone, to jednak są nie do końca precyzyjne, choć są korzystne dla oskarżonych o tyle, że świadek pomylił się co do różnicy wielkości obiektów zawiązując ten stosunek wielkości na rzecz sklepu w B..

Świadek Ł. P. S. podał z kolei, że w P. był największy sklep, kilka razy większy od tego w B.. K. K. (5) podał, że sklep w B. jest sklepem ogólnie małym, a w P. - S. największym w Polsce. W opozycji do tego stały jednak zeznania R. K. (1), który to przecież twierdził, że ilość prac Studia (...) była znacznie większa tak w zakresie oznakowania jak i wystroju sklepu.

Podobnie Sąd nie podziela (jak wyżej wskazano) zapatrywania biegłego, że prace wykonane przez (...) w sklepie (...) w B. miały charakter twórczy oraz, że o koszt projektowania należałoby powiększyć wartość tych prac. Ponownie należy podkreślić, że w żadnym momencie ustalania zakresu prac z firmą (...) przedstawiciele LM nie zawierali umowy, która miałaby dotyczyć prac projektowych – za co należałoby zapłacić stosowne wynagrodzenie. Zarówno wcześniej wykonywane prace SV na rzecz innych sklepów (...) w Polsce, jak też sklepu w B. polegały na wykonaniu oznakowania i wystroju, przy użyciu nośników znanych z innych sklepów, akceptowanych przez sieć sklepów (...), w



sposób powtarzalny, charakterystyczny i nieodłącznie związany z marką i wnętrzami tych sklepów. Zatem jakiegokolwiek zapatrywania, wyrażane w wyjaśnieniach oskarżonych, czy też w opinii biegłego, że wartość wystawionych faktur przez SV obejmuje prace projektowe są z założenia dotknięte błędem. Sklep (...) nie potrzebował usług w postaci wymyślenia, zaprojektowania i wykonania jakiegokolwiek nowych znaków (np. logo), pomysłu na zaaranżowanie wnętrza ich nowego sklepu. Takie wzorce zostały już pierwotnie opracowane. LM przekazało na rzecz SV płytę CD zawierającą odpowiednie normy – księgę wzorów. Wcześniej otwarte sklepy (...) w Polsce także posiadały odpowiednie oznakowania i wystrój, a takie prace zlecone do zrobienia w sklepie w B. miały być niejako „kalką” takiego oznakowania w innych marketach sieci. Oskarżeni G. K. i J. K. doskonale zdawali sobie z tego sprawę, z zakresu zleconych im prac (choć zleczonych później w transzach kolejnymi zamówieniami), gdyż wcześniej takie prace aranżacyjne już wykonywali na rzecz LM. Co więcej znając zakres takich prac w placówce LM byli w stanie wycenić je w swojej ofercie i wycenili w sposób dość precyzyjny.

Biegły A. G. opiniował także w trakcie aktualnie rozpoznawanej sprawy. Przy czym na rozprawie w dniu 27.10.2014r. (k. 4115 – 4117a) wskazał, że nie miał możliwości zapoznania się z pracami wykonanymi na rzecz sklepu (...) w P. – S. przez firmę (...), wskazując, że na etapie tworzenia swojej opinii nie był dostępny materiał porównawczy z P.. Biegły podtrzymał wcześniej zaprezentowane opinie.

W kolejnej opinii uzupełniającej III (k. 4176 – 4188) biegły A. G. krytycznie ustosunkował się do opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu informatyki M. K..

Nacisk położył na założenia biegłego w zakresie przyjęcia przeciętnego wynagrodzenia przez tego biegłego co do obliczeń w zakresie wartości prac projektowych. Zwrócił uwagę, że nie ustalono jednoznacznie, że SZV dysponowało plikami prac projektowych stworzonych na potrzeby sklepu pierwotnie obsługiwanego. Biegły wskazywał też na kwestie omawiane przez biegłego M. K. odnośnie rozporządzenia prawami majątkowymi.

Z tymi poglądami biegłego A. G. wyrażonymi w tejże opinii nie można się zgodzić. W ocenie Sądu biegły czyni błędne założenia, które wypaczają wnioski jego opinii.

Z drugiej strony oczywiście można zgodzić się z biegłym A. G., że biegły z zakresu informatyki nie posiada specjalistycznej wiedzy dot. praw autorskich i mankamenty wykazane w tej opinii biegłego M. K. rzeczywiście są dostrzegalne, lecz biegły nie w tym zakresie wydał opinię.

W ocenie Sądu należy jednoznacznie przyjąć, iż wartości prac wykonanych przez SV na rzecz LM nie można w żadnym stopniu utożsamiać – w realiach omawianej sprawy – z jakimikolwiek wartościami wynikającymi z praw autorskich. Wielokrotnie Sąd podkreśla, że sporne prace SV na rzecz LM w B. stanowiły jedynie prace typowo rzemieślnicze, budowlane (na co wskazywali też biegli z zakresu budownictwa). Dodatkowo w niewielkim zakresie miały charakter projektowy – w zakresie koniecznym do sformatowania szablonów w formie cyfrowej i ich wyprodukowania. Co więcej wszelkie elementy wykonane przez SV były powtórzeniem, niejako skopiowaniem wzorców zawartych w księdze znaków (na płycie CD udostępnionej oskarżonym), jak też elementów wykonywanych uprzednio przez SV na rzecz innych sklepów (...) w Polsce. Zdecydowanie zaprzeczyc należy wersjom oskarżonych, czy też opinii biegłego A. G., że wykonywane prace miały charakter szczególnej inwencji, pracy twórczej, autorskiej – na tyle, że wymagało to dodatkowego wynagrodzenia, przekraczającego ramy ustalone za prace traktowane jako prace typowo budowlane, rzemieślnicze, a wstępnie wycenione przeciw zostały w ofercie firmy (...) skierowanej do LM. Taki pogląd jest tym bardziej logiczny, jeżeli porówna się ceny usług zaproponowane i uiszczone firmie (...) za prace wykonane na rzecz LM w P. S.. Przecież zupełnie nielogiczna byłaby taka sytuacja, że za wcześniej wykonane prace SV nie widziało potrzeby wyliczania należności za prawa autorskie, związane z rzekomym zaprojektowaniem elementów wystroju i oznakowania sklepu (...) w P.. Następnie zaś w dużym zakresie powielając takie elementy w sklepie (...) w B. już taką potrzebę oskarżeni dostrzegli. Tak prezentowana logika (zawarta też w opinii biegłego A. G.) oznaczałaby de facto, że to nie księga znaków opracowana na rzecz sieci LM i zawarta na płycie CD była wzorcem obowiązującym, lecz to firma (...) i oskarżeni tworzyli swoje wzory oznakowania sklepów (...) w Polsce (a może też poza Polską?). Takie założenie pokazuje jednoznacznie błędne rozumowanie prezentowane przez oskarżonych K., ale też przez biegłego A. G..

Odnosnie płyty CD (k. 2123) z księgami wzorów firmy (...) to po części zgodzić się można z opinią biegłego A. G., że płyta ta zawiera prezentację ze wskazówkami odnośnie zasad wykonania nośników promocyjnych w sklepach (...), lecz wskazówki te są sporządzone w języku francuskim. Oczywiście jest zatem, że płyta nie zawiera gotowych projektów, które mogłyby zostać wykorzystane do produkcji nośników promocyjnych dla L. – M., a zawiera wskazówki kroju czcionki oraz zalecanych i zakazanych jej wersji, w tym wskazanie pontonów kolorystycznych.

Natomiast nie można się zgodzić z twierdzeniem biegłego A. G., że ta płyta i zawarte tam pliki są nieprzydatne dla osoby nie znającej języka francuskiego. Nie trzeba bowiem posługiwać się językiem francuskim, aby zrozumieć język grafiki – konkretne przykłady układów graficznych, czcionek, kolorów, czy logo. Są to wizualizacje i schematy uniwersalne. Ponadto w dobie techniki komputerowej nie sprawia żadnych trudności przetłumaczenie prostych sformułowań z jęz. Francuskiego za pomocą choćby wyszukiwarki (...) czy innych bardziej specjalistycznych tłumaczy zawartych na stronach internetowych.

W kolejnej opinii biegły z tym zakresie jednak wycofał się z tego pierwotnego sformułowania.

Oczywistym także jest, że przy skorzystaniu z danych dostępnych na płycie CD można już w stosunkowo prosty sposób zaprojektować i wyprodukować nośnik promocyjny - według wskazówek z płyty. Choć oczywiście należy wykonać odrębny projekt (za pomocą techniki komputerowej graficznej), z którego zostanie wyprodukowany nośnik. O możliwości wykorzystania na etapie projektowania przy użyciu technik informatycznych nośników reklamowych przy użyciu księgi znaków (dostępnych na płycie C) wypowiedział się biegły w zakresie informatyki M. K., opiniując też o stopniu trudności wykonania takich zabiegów i projektów i tą opinię Sąd w pełni podziela.

Sąd orzekający na obecnym etapie rozpoznania sprawy doszedł do przekonania, iż w sprawie przydatna będzie kolejna opinia - biegłego z zakresu informatyki – w celu wyjaśnienia tematyki związanej z zagadnieniem projektowania grafiki komputerowej. Sąd prezentuje pogląd, że w procesie produkcji elementów oznakowania sklepu (...), z jakim mamy do czynienia w niniejszej sprawie niezbędna była początkowa faza polegająca na sporządzeniu graficznego projektu takowych. Wiąże się to choćby z oczywistym procesem produkcji różnego rodzaju tabliczek, napisów, banerów, które to projekty należało przedstawić w formie plików elektronicznych (graficznych) do ich wydrukowania (wyprodukowania) na różnego rodzaju podłożach. Stąd należałoby obliczyć niezbędny nakład takiej pracy przy projektowaniu grafik, niezbędny do produkcji takich elementów. O taki wkład pracy (i jej wartość) należałoby bowiem powiększyć wartość prac zrealizowanych przez SV na rzecz LM oprócz prac typowo budowlanych związanych z wystrojem i oznakowaniem sklepu, opisanych i wycenionych przez biegłą z zakresu budownictwa. Opinię pisemną sporządził biegły M. K. (k. 3991-4021). W opinii wyjaśnił wszelkie zagadnienia związane z procesem powstawania projektu, przykładowy dla hipermarketu ustalony zakres prac ze wskazaniem poziomu trudności i wymaganymi umiejętnościami do projektowania, wykonania grafik za pomocą technik komputerowych. Biegły odniósł się szczegółowo do zagadnienia niezbędnego nakładu pracy twórczej, stopnia skomplikowania pracy, koniecznego do stworzenia docelowego projektu grafik wszystkich oznakowań, elementów informacyjnych i wystroju umieszczonych w sklepie (...) w B. przez firmę (...) w roku 2001, przy użyciu dostępnego oprogramowania komputerowego służącego do takiego projektowania w 2001r. W ocenie biegłego mimo dość znacznej rozpiętości pod względem zakresu prac, zakres ten nie stanowił żadnego problemu pod względem skomplikowania. Prace niezbędne do wykonania biegły ocenił jako prace standardowe, a nawet za prace proste. Biegły posiłkował się listą obiektów graficznych dostępnych w aktach sprawy i obliczenia przyjął w stosunku do 432 obiektów.

Powyższą opinię biegłego z zakresu informatyki, odnoszącą się do tematyki grafiki komputerowej Sąd uznał za pełną, spójną, jasną i miarodajną w sprawie, tym bardziej, że jest ona zbieżna w swoich wnioskach w opiniach biegłych z zakresu budownictwa, w zakresie stopnia skomplikowania elementów reklamowych wykonywanych w obrębie sklepu (...) w B. przez firmę (...).

Sąd w pełni podziela opinię biegłego M. K., w tym w szczególności, w tym aspekcie, że zakres wykonywanych prac wykonywanych przez pracowników Studia (...) nie można uznać za jakiś szczególny proces twórczy. Natomiast

wykonywane elementy wystroju należy traktować jako nie rzemieślnicze wykonawstwo i montaż, których orientacyjna cena została przedstawiona w ofercie Studia (...) z 03.03.2001r.

Oczywiście łatwość projektowania graficznego za pomocą techniki komputerowej (programów) elementów wystroju w sklepie (...) w B. przez firmę (...) polegała na tym, iż uprzednio analogiczne w formie i treści, jak też w szacie graficznej i kolorystycznej, były już uprzednio sporządzone także przez (...) na rzecz sklepów tej samej sieci w W. – B. o P. – S.. Nie można zapomnieć o tym, że to przecież nie SV opracowało zasady związane z wystrojem i oznakowaniem sklepów tej sieci związane z charakterystyczną kolorystyką, rozmieszczeniem napisów, rodzajem oznakowania, czy logo firmy (...), zatem stopień inwencji przy tych pracach był minimalny, jak to trafnie i zasadnie ujął biegły M. K. w swojej opinii.

Zatem Sąd w pełni akceptuje wyliczenia zawarte w tejże opinii także w zakresie czasu pracy, jaki należało poświęcić na wykonanie – stwierdzenie docelowego oznakowania sklepu (324 obiekty), który oscylował w granicy 1296 roboczogodzin, tj. 162 roboczodni. Także wyliczenie wartości takich prac przy zastosowaniu przeciętnego wynagrodzenia (na grudzień 2001r – 2474,11 zł) dające wartość 14844,66 zł brutto Sąd podzielił i uznał za miarodajną w niniejszej sprawie- sumując ostatecznie taką wartość z wartością wykonanych przez SV prac wynikającą z opinii biegłej z zakresu budownictwa. Wpłynęło to na konieczność modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonym w zakresie wartości wyrządzonej szkody. Innymi słowami takie przeciętne koszty należało ponieść na zatrudnienie osoby, która wykonywałaby w formie projektowania graficznego przy użyciu komputera, wzorów graficznych potrzebnych do wystroju i oznakowania sklepu (...) w B..

Biegły M. K. dodatkowo opiniował ustnie na rozprawie (k. 4117a – 4124) podtrzymując swoją opinię pisemną i odpowiadając przede wszystkim na wszelkie pytania stron. Opisał cele tworzenia księgi znaków, konieczność ujednoczonego tworzenia schematów oznakowania sieci sklepów, co służy identyfikacji sklepów przez klientów, a także sposób wykorzystania księgi znaków na przykładzie takiej księgi LM dostępnej na płycie CD dołączonej do akt sprawy.

W ocenie Sądu przedstawione przez biegłego wyliczenia, przy przyjętych założeniach, są zdecydowanie korzystnie przedstawione dla oskarżonych i firmy (...). Biegły uprościł swoje obliczenia, na co wskazywał przykład 141 tablic ze strzałkami kierunkowymi, które miały taką samą formę, kształt, kolorystykę, a różnica dotyczyła jedynie wyrazów i wskazywał, że takiego rodzaju projekty można było wykonywać w czasie liczonym zaledwie w minutach.

Przekonująca jest także i zasługuje na akceptację argumentacja biegłego w zakresie wykorzystania księgi znaków LM zawartej na płycie CD. Biegły wskazał co obejmuje zawartość tejże płyty. Zwrócił uwagę, że zawartość księgi znaków na płycie CD nie stanowiła gotowych elementów możliwych do wykorzystania bez żadnych dodatkowych prac ze strony wykonawcy. Biegły zwrócił uwagę, na zawarte w księdze znaku: tym czcionki, kolory, kształt tablicy (przykład tablic kierunkowych), rodzaje kolorów możliwych do wykorzystania, zasady rozmieszczenia elementów na tablicy. W ocenie biegłego te czynniki nie pozostawiały wiele pola do popisy i wystarczyło postąpić zgodnie z taką „instrukcją obsługi”. Sąd w pełni podziela taką interpretację tego zagadnienia. Podobnie Sąd podziela opinię biegłego, że wcześniejsze wykonywanie pewnych elementów przez SV w sklepie (...) w P. – S. oznaczało drastyczne zmniejszenie czasu na wykonanie danego elementu i stanowiło to (wcześniejsze wykonanie analogicznych prac do innych sklepów (...)) znaczące ułatwienie prac w B.. Biegły uznał za nieporozumienie uzasadnienia SV kosztów prac w B., który miał wynikać z procesu twórczego, prawa autorskiego. Biegły poruszył w swojej opinii także inne zagadnienia związane kwestią prac projektowych, procedurą zamówień w sklepie (...) w B..

Sąd w pełni przychylił się do przedmiotowej opinii uznając ją za logiczną, pełną, spójną, wykonaną w sposób fachowy i rzeczowy.

W ocenie Sądu przekonująco zaprezentowane przez biegłego wyliczenia są wykonane, co prawda, z pewnym uproszczeniem, lecz zdaniem Sądu są to wyliczenia w zakresie czasu pracy koniecznego do wykonania przez przeciętnego użytkownika odpowiednich programów. Mając na uwadze jednak mały generalnie dość mały stopień skomplikowania projektowanych obiektów (łatwy), a jedynie w małym stopniu bardziej skomplikowany (średni, czy trudny) w ocenie Sądu przedstawione wyliczenia stanowią górny pułap czasu niezbędnego do takiego projektowania.

Proces takiego projektowania komputerowego nie jest nadmiernie skomplikowany i dla osoby posiadającej stosowną wiedzę i doświadczenie nie stanowi wyzwania. Stąd też należy zaakceptować płacę wskazaną w opinii jako przeciętne wynagrodzenie. Tu należy mieć na uwadze, iż do takich prac projektowych nie było potrzeby zatrudniać profesjonalnego grafika komputerowego, a jedynie osobę, która potrafi obsługiwać stosowne programy komputerowe i wykonywać tego typu projekty.

Biegły M. K. sporządził także opinię pisemną, w której ustosunkował się z kolei do zarzutów zawartych w opinii biegłego A. G. (k. 4246- 4254) i treść tej opinii i wyjaśnień jest jednoznaczna i przekonująca. Biegły obronił treść swojej opinii i wniosków w niej zawartych. Sąd o tyle podziela opinię biegłego M. K., że odnosi się ona oczywiście do innej specjalności, ale też jest ona jednoznacznie związana z materiałem dowodowym w niniejszej sprawie i zgodna z zakresem opiniowania określonym w postanowieniu Sądu. O opinii biegłego A. G. nie można tak jednoznacznie stwierdzić, o tyle, że zawiera ona dowolne ustalenia nie poparte materiałem dowodowym, a założeniami poczynionymi przez tego biegłego, nie w pełni zgodnymi w wiarygodnymi ustalenia dokonanyymi w sprawie przez Sąd. tutaj jako przykład można podać błędne ustalenia, iż oskarżeni (przedstawiciele SV) nie dysponowali księgą wzorów dostarczoną im na płycie CD, czy że nie dokonywali wcześniej analogicznych prac na rzecz LM w innych placówkach w Polsce, czy też z SV było uprawnione do pobierania wynagrodzenia z tytułu wykorzystania autorskich praw majątkowych do wytworzonych w tej firmie projektów na potrzeby realizacji w B.. Z jakiego niby tytułu oskarżeni mieliby mieć takiego rodzaju uprawnienie, biegły nie odpowiedział, tym bardziej w odniesieniu do faktów podnoszonych już wielokrotnie w treści niniejszego uzasadnienia. Tu z kolei zgodzić się należy z oceną biegłego M. K., że SV miało przecież przygotować oznakowanie sklepu (...) w B. zgodnie z pewnymi wytycznymi. Jednoznacznie materiał dowodowy wskazuje, że SV korzystał z materiałów objętych już prawem autorskim (płytą CD z księgą znaków), wzorcami wykonanymi w innych sklepach (...) w Polsce, które były powoływane jako wzorzec przez kierowników poszczególnych działów sklepu (...) w B. i na podstawie takich materiałów pracownicy SV przygotowali elementy wystroju i oznakowania sklepu (...). Kompilacja tych przedłożonych wzorców i nośników była minimalna, nieznaczna i nie wymagająca szczególnej inwencji, ponadto musiała znajdować się w zakreślonych wzorcach narzuconych dla wnętrza sklepu sieci LM.

W tej sytuacji Sąd nie mógł przychylić się z kolei do twierdzeń prezentowanych przez biegłego A. G. w kolejnej opinii ustnej z dnia 18.02.2015r. (k. 4273v – 4279), tym bardziej, że po raz kolejny biegły A. G. zdaje się wydawać zmienną opinię w zakresie możliwości wykorzystania przez oskarżonych płyty CD z księgą znaków, a ostatecznie w pełni zgodził się z opinią prezentowaną przez biegłego M. K. – w tym zakresie. Także biegły A. G. ewoluuje w swojej opinii w tematyce, czy prace wykonane przez SV stanowią szczególną pracę twórczą, czy zwykłe rzemiosło i nie potrafił od jednoznacznie odpowiedzieć na rozprawie na tak postawione pytanie (k. 4276).

W nawiązaniu do opinii biegłego M. K. wprost należy odnieść się do osoby świadka E. L., która zgodnie z treścią jej zeznań takie prace wykonała na rzecz firmy (...). Przede wszystkim zwrócić można uwagę na zbieżną ilość czasu pracy świadka nad omawianymi grafikami, w stosunku do wyliczeń biegłego (na co zwrócił uwagę M. K. w opinii k. 4013)

Mając na względzie wskazane wyżej opinie biegłych powyższe Sąd krytycznie ocenił zeznania E. L., która na podstawie umowy o dzieło zatrudniona była w firmie (...). Z jej pierwotnych zeznania wynikało, że wykonywała ona ciężką pracę przy projektowaniu sklepu (...) w B., tego również miała dotyczyć jej umowa, która trwała od stycznia do września 2001 roku. Umowa ta wspominała o prawach autorskich wykonywanych prac. Sama projektowała tablice, szyldy, makiety, banery, chociaż dokładnie nie potrafiła wskazać które. Sama dobierała kolory, czcionki, wielkość, nie znała żadnych standardów obowiązujących w sklepie. Dopiero po wykonaniu kilku projektów w różnych kolorach, po jakimś czasie cała firma orientowała się już w jakich kolorach winni projektować.

Świadek w pierwotnych zeznaniach podała, że pracowała w SV i wykonywała opracowania i tworzenia szyldów, zajmowała się projektowaniem materiałów reklamowych, wyklejaniem tablic reklamowych, piktogramów, banerów, malowaniem ram, wieszaniem tabliczek, pracami biurowymi. Pracami w sklepie (...) w B. kierował G. K. (3) i tam pracowało kilkanaście osób, których danych nie pamiętała. Wskazywała na przypadki wielokrotnego montażu, a co za tym idzie i demontażu tych samych elementów, wykonanych przez SV. Dodała, iż w 2001r. przez osiem miesięcy pracowała w SV. Zeznała, iż wykonywała po kilka projektów jednej pracy do wyboru, dochodziło do ich wydruku i

przekazywano je do sklepu. Określiła otrzymane wynagrodzenie i stwierdziła, iż czas jej pracy był nienormowany. Pracowała po 13 – 14 godzin dziennie jak i w nocy. W miesiącach marzec, kwiecień, maj praca była bardzo ciężka po wiele godzin i pracował do sierpnia. Nie potrafiła też dokładnie wskazać wykonanych przez siebie prac i określiła czas ich trwania. (k.1008-1009 i k.2061v-2064),

Świadek E. L. (1) została wysłuchana po raz kolejny w trakcie aktualnego rozpoznania sprawy ponownie zeznała analogicznie w zakresie pracy w SV w ramach umowy o dzieło. Wskazała, że robiła projekty za pomocą programów graficznych C. i P. (...), projektowała plakaty, banery. Z jej zeznań wynika, iż dostawała zamówienie od G. i J. K., lecz nie korzystała z żadnych wzorców, nie była jej dostarczona płyta, na której byłyby wzory znaków graficznych związanych ze sklepem (...). Dodała, że wcześniej pracowała w firmie komputerowej - zakładzie komputerowym E. w W. i tam tworzyłam oprogramowanie i reklamę. Jeżeli chodzi o rozliczenie za prace na rzecz SV wskazała, iż gotówką otrzymała chyba 60.000 zł. dodała, iż tworzyło się kilka projektów 6-7 i klient wybierał sobie i akceptował. Podała, iż w tamtym czasie nie wiedziała, że SV wykonywało tego typu prace na rzecz innych sklepów (...) wP.. W zakresie swoich projektów podała, iż czcionki były różne w różnych projektach, różna wizualizacja, różna wielkość, były jakieś rysunki na plakatach, które trzeba była zaprojektować. Wymyślało się kilka rodzajów czcionek i dawało się klientowi do wyboru i klient akceptował jeden wzór. Podała, iż układ graficzny też tego dotyczył, nie dostała żadnego wzoru. Wskazała, iż loga firmy nie projektowała, ale robiłam wszystkie inne rzeczy, napisy rozmieszczenie, trzeba było wymyślać czcionkę, wielkość, liter. Świadek wskazała, iż J. K. (2) również wykonywała projekty bardziej skomplikowane, bo miała większe doświadczenie, na potrzeby sklepu (...) w B.. Świadek określiła też stopień trudności swoich prac w sensie projektowania graficznego jako częściowo łatwe, a niektóre bardzo trudne (k. 4424v- 4427v).

Odnosząc się do treści zeznań świadka E. L. wskazać należy, że świadek już w pierwotnych zeznaniach nie potrafiła wskazać, które projekty wykonywała. Jest to o tyle zadziwiające, że skoro były to projekty jej autorstwa, to w tamtym czasie powinna je pamiętać. Jej zeznania dotyczące rzekomego samodzielnego dobierania kolorów, czcionek w ocenie Sądu są niewiarygodne, skoro po pierwsze tego typu projekty były już wcześniej wykonywane przez SV na rzecz innych sklepów (...), po drugie oskarżeni dysponowali księgą znaków na płycie CD. Zupełnie niewiarygodne, niezgodne z doświadczeniem życiowym jest treść zeznań świadka w tym zakresie, skoro takie prace były już wykonywane, to z pewnością musiały być wykorzystane przy kolejnych pracach na rzecz sklepu (...) w B.. Sąd ocenił zeznania E. L. jako niewiarygodne, mając na względzie całość materiału dowodowego. Fakt, że wykonywała projekty do września 2001r. rodzi poważne wątpliwości dla jakiego sklepu je robiła, skoro w B. sklep otwarto 22.05.2001r. Zwrócić należy uwagę, że SV współpracowało już dwa lata z siecią sklepów (...) i dokładnie znało czcionki, kolorystykę, szablony, elementów wystroju i oznakowania obiektów. Zatem nie jest logiczne, co zeznawała świadek, że od podstaw miała ona projektować takie oznakowania i szablony i nie wiedziała ona o takich wcześniejszych projektach wykonywanych przez SV na rzecz innych sklepów (...). Takie zeznania są wbrew logice i doświadczeniu życiowemu nie mogą być zaakceptowane.

Bez wątplenia E. L. mogła, przed otwarciem, na terenie sklepu w B. wykonywać takie prace jak wyklejanie banerów, czy malowanie ram, ale z pewnością trudno mówić o ich projektowaniu – w sensie od podstaw, ich wymyślaniu. Bezsprzecznie świadek jest dobrą znajomą rodziny G. K. (1) i J. K., utrzymuje z nimi wieloletnią bliską relację. Wskazać należy, że w 1991 roku miała ona wspólnie zG. K. zarejestrowaną działalność gospodarczą, a wcześniej razem uczyli się w jednej szkole. Zatem, w ocenie Sądu, zeznania świadka należy ocenić jako tendencyjne, wzajemnie sprzeczne, nielogiczne. Wyraźnie dostrzegalna jest tendencja do wspierania oskarżonych K. wobec których ma dług wdzięczności w racji zatrudnianiu świadka przez tych oskarżonych – w związku z pracami przy oznakowaniu sklepu w B..

Podsumowując opisane wyżej okoliczności działania wszystkich oskarżonych - P. T. (1) oraz G. K. (1) i J. K. w ocenie Sądu wskazują one na działanie oskarżonych w porozumieniu, w sposób skierowany na dokonanie przypisanych im czynów. Świadczy o tym także porównanie kwoty rzeczywistej wartości oznakowania i wystroju sklepu w B. oraz wysokości faktycznie poniesionych na ten cel wydatków – wynikających z zamówień akceptowanych przez P. T. i uzgodnione z G. K. i wystawionych faktur – w tym w zdecydowanej większości wypisanych przez J. K..

Oskarżeni G. K. i J. K. próbowali bowiem przekonywać w swoich wyjaśnieniach, że wartość wykonanych przez firmę (...) usług faktycznie była tak jak widniejąca na wystawianych fakturach. Wyjaśniali też, że koszty takie wiązały

się z zakresem wykonanych prac, wielokrotnym przewieszeniem już zamontowanych elementów wystroju, jak też wartością intelektualną związaną z projektowaniem elementów graficznych i budowlanych montowanych na terenie obiektu.

Z drugiej strony oskarżony P. T. przekonywał w swoich wyjaśnieniach, że nie jest możliwe, aby zaakceptował on faktury łącznie na taką kwotę jak w zarzucie.

Już na wstępie należy jednoznacznie wskazać, iż Sąd nie zaakceptował treści wyjaśnień wszystkich oskarżonych w najistotniejszych elementach, gdyż wyjaśnienia te są sprzeczne z dokonanymi w sprawie ustaleniami – na podstawie zeznań świadków, jak też treści opinii biegłych – których opinie uznano za miarodajne w sprawie, jak też w znacznej mierze treść wyjaśnień jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Tylko w niewielkim i marginalnym zakresie można ocenić wyjaśnienia za wiarygodne tj. odnośnie faktów potwierdzonych innymi obiektywnymi dowodami, dotyczącymi faktycznej współpracy firmy (...) z LM oraz odnośnie wykonywania poszczególnych prac związanych z wystrojem i oznakowaniem sklepu w B..

Treść wyjaśnień oskarżonych G. K. i J. K., zdaniem Sądu ma wymiar poniekąd obciążający. Otóż nie można w żadnym stopniu przychylić się do twierdzeń tych oskarżonych, że za wykonane przez nich prace na rzecz sklepu (...) w B. wystawiali oni faktury odpowiadające zakresowi i wartości tych prac. Nawet przy uwzględnieniu odpowiednio dostosowanego do tych prac nakładu intelektualnego związanego z pracą projektową (komputerową) poszczególnych nośników, o czym można mówić jedynie w kontekście wyżej już prezentowanym (oprócz prac typowo budowlanych).

Zwrócić należy uwagę, iż w/w oskarżeni oboje odwoływali się w swoich wyjaśnieniach do początku nawiązania współpracy z LM w B. tj. wystosowaniem odpowiedzi na zapytanie ofertowe skierowane przez L. - M. do firm wykonujących usługi reklamowe. G. K. wyjaśniał, że zgłosił swoją ofertę pisemnie do dyrektora sklepu w B. dodał, iż nie znał zakresu prac i przedstawił ceny za wykonanie poszczególnych elementów np. za metr banera wraz z grafiką i montażem ceny od 65 do 78 złotych. Do tych wyjaśnień nie można się przychylić w tej ostatniej części. Otóż z racji wcześniejszej współpracy firmy oskarżonych (...) z (...) i prowadzonymi pracami analogicznymi (wystrój sklepów w P. – S. i W. B.) znali oni rodzaj prac i ich zakres w takiego typu obiekcie. Zatem przedstawiona przez SV oferta była jak najbardziej przemyślana i dostosowana do obiektu położonego w B. i uwzględniała przeważający zakres planowanych i niezbędnych prac związanych z wystrojem sklepu. Przy czym jak wskazywali oskarżeni cena ta obejmowała wartość prac typowo budowlanych jak też intelektualnych związanych z zaprojektowaniem i opracowaniem graficznym takich elementów oznakowania. Ich wyjaśnienia nie mogą być uznane za wiarygodne zatem wobec sytuacji w której doszło do wystawienia przez firmę (...) faktur na kwotę prawie 10-krotnie przekraczającą pierwotnie przedstawioną ofertę. Z jakiego to tytułu wartość wykonanych prac została zawyżona w tak drastyczny sposób? Tłumaczenia zawarte w wyjaśnieniach tych oskarżonych są zupełnie nieprzekonujące, nielogiczne, niezgodne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie ( w tym z treścią zeznań świadków). Nie było też tak, że doszło do zwiększenia zakresu wykonywanych prac. Nie jest prawdą, że wykonywane elementy wystroju trzeba było wielokrotnie zmieniać, przewieszać, itp., a odbyło się to w niewielkim zakresie i zwykłym w takich pracach.

Nie dochodziło do sytuacji, że wielokrotnie modyfikowano projekty i miejsca zawieszenia reklam lub konstrukcji w sklepie w B.. Że było tam nieproporcjonalnie dużo reklam opartych na ciężkich konstrukcjach zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. Nie dochodziło do jakichkolwiek kosztownych modyfikacji, zdejmowania już zamontowanych elementów, przerabiania, robienia po nowemu. Z kolei koszty wykonania daszku na działce budowniczym były nieproporcjonalnie niskie do kosztów wycenionych przez SV.

Inną kwestią było tempo prac, pośpiech związany z terminem otwarcia sklepu. Przedstawiana przez oskarżonych potrzeba szybkiego wykonania prac i presja czasu powodowała według oskarżonych znaczny wzrost kosztów. Także z taką argumentacją oskarżonych nie można się zgodzić. W momencie zbierania ofert przez LM w celu ustalenia wykonawcy, a następnie po wyborze SV i przedstawieniu przez tę firmę wyceny prac oskarżeni wiedzieli o terminie otwarcia sklepu w B.. Zatem nie można mówić, że zaskoczył ich ten termin i tempo zaplanowanych prac.

Tempo prac bardziej dotyczyło elementu w postaci daszka na dziale budowlanym. Jak wskazywali oskarżeni daszek ten był wykonany w krótkim terminie w trudnych warunkach tj. na terenie sklepu, gdzie już był towar, a wykonania tego daszku odmówiły inne firmy. Zostało to wykonane zgodnie z zamówieniem i nikt tego nie kwestionował. Nie można takich tłumaczeń – wyjaśnień zaakceptować. Nie jest przecież tak jak wyjaśniali, że „nikt tego nie kwestionował”. Otóż praktycznie wszystkie wystawione faktury są kwestionowane przez spółkę (...) jako wielokrotnie zawyżone, czy też nie mające odzwierciedlenia w wykonanych pracach. Natomiast konstrukcja daszka na materiały budowlane została wyjaśniona przez biegłych z zakresu budownictwa i praca ta nie była skomplikowana, a wręcz przeciwnie, wartość tych prac została także wyceniona przez biegłych, przy czym jak wyżej wskazano Sąd jako miarodajną wziął pod uwagę opinię biegłej A. M.. Ponownie należy zauważyć, iż to oskarżony P. T. odpowiadał za kontrolę prawidłowości cen proponowanych przez SV na konkretne prace i kosztów ponoszonych przez LM i tyczy się to wszystkich prac przez niego zaakceptowanych w ramach współpracy LM z SV, także przy zleceniach tak specyficznych jak daszek na materiały budowlane oraz dekoracja sklepu balonami podczas otwarcia obiektu. Funkcją jaką pełnił P. T. w ramach jego obowiązków miała się w tym aspekcie sprowadzać do kontroli ponoszonych przez spółkę wydatków i dbania o wydatkowane koszty, zgodne z ich obiektywną, rzeczywistą, rynkową wartością.

Wątek poruszany przez oskarżonych w zakresie nie kwestionowania wystawianych przez SV faktur powoduje konieczność oceny wyjaśnień oskarżonego P. T. (1). Już na wstępie należy zwrócić uwagę na absurdalność jego wyjaśnień, w których początkowo sugerował podrobienie przez kogoś składanych zamówień i wystawionych zaakceptowanych do wypłaty faktur. Następnie wskazywał na nieprawidłowości w procedurach w sklepie (...), w tym w zakresie jego uprawnień do podpisywania i akceptowania faktur, złej pracy komisji ds. oznakowań sklepu, złego określenia budżetu otwarcia sklepu. W swoich wyjaśnieniach oskarżony zdaje się nie dostrzegać istoty problematyki sprawy tj. , że to on składał szereg zamówień na wykonanie prac przez firmę (...) i to on akceptował wystawiane faktury na olbrzymie kwoty, bez jakiegokolwiek ich analizy i oceny ich rzetelności – w stosunku do rzeczywistej wartości wykonanych prac. Co więcej nie zwrócił on uwagi na całościowe koszty zawarte w wystawionych fakturach – krańcowo odmienne od pierwotnie złożonej przez SV oferty. Dalej wyeksponować należy krótki czas między wystawieniem kolejnych faktur przez SV na bardzo wysoką łączną sumę. Przecież tylko jednego dnia 1 czerwca 2001r. oskarżony P. T. zatwierdził do wypłaty na rzecz SV kwotę 953.913,60 złotych. Nie można zatem uwierzyć, są to całkowicie absurdalne wyjaśnienia, że nie tego nie dostrzegł. Brak reakcji oskarżonego P. T. na te fakty świadczy niekorzystnie o jego przestępnym zamiarze.

Oskarżony P. T. w wyjaśnieniach składanych w trakcie postępowania przygotowawczego, które należy ocenić jako bardziej wiarygodne o tyle, że są one czesioowo zbieżne z materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków – pracowników LM przyznał przecież, że (...) przedstawiło cennik z cenami za poszczególne usługi, a oskarżonemu został przedstawiony przez R. K. (1). Dalej oskarżony wyjaśniał przecież, że kontrola cen za usługi, była przez niego dokonywana. Oskarżony wyjaśniał też, że łączną sumę dekoracji porównywał z poprzednimi zamówieniami z innych sklepów, gdyż kopie takich zamówień posiadał od kierowników tych sklepów. A drugiej strony wyjaśnił, że nie jest możliwe, aby zatwierdził zamówienia na kwotę widniejącą w zarzucie. Zatem w tym zakresie jawi się wewnętrzna sprzeczność wyjaśnień oskarżonego. Skoro oskarżony kontrolował ceny za usługi, porównywał do zamówień z innych sklepów (...), to przecież dostrzegłby różnice i widziałby jakie są ceny na poszczególne produkty i suma widniejąca w fakturach. Musiałby zatem zdawać sobie sprawę w kwocie wydatkowanej przez LM na wystrój i oznakowanie na rzecz SV, ale też wiedzieć, że suma ta przekroczyła i założenia, jak też wydatki ponoszone przez inne sklepy. Dalej z treści wyjaśnień oskarżonego wynika, iż zdawał on sobie sprawę. Że podpisywanie zamówień i faktur na takie kwoty jakie tam widniały powodowało, że przekraczał swoje uprawnienia. Mimo tego w żaden sposób nie reagował.

W tym miejscu należy jednoznacznie podkreślić, że gdyby nie działanie oskarżonego P. T. pełniącego w LM funkcję kierownika administracyjnego tj. zatwierdzanie szeregu faktur wystawionych przez SV ( w związku z wcześniejszymi zamówieniami i ich realizacją) zawierających kwoty znacznie przewyższające wartość faktycznie uzyskanych towarów i usług, związanych z oznakowaniem i dekoracją wymienionego sklepu, a także w niektórych wypadkach już opłaconych, nie byłoby możliwości popełnienia przestępstwa przez J. K. i G. K.. Oskarżony P. T. na podstawie umowy o pracę był zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki (...). Miał obowiązek kontrolować koszty otwarcia

sklepu, w tym koszty związane z wystrojem i oznakowaniem obiektu. Nie miał też uprawnień do akceptowania faktur na tak wysokie (powyżej 50.000 zł) a mógł podpisać je jedynie dyrektor. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Jego wyjaśnienia dotyczące wymuszenia niejako na nim podpisywania takich faktur nie zasługują na uwzględnienie. W swoich wyjaśnieniach przerzucał on odpowiedzialność na dyrektora sklepu (...). U.. O ile by doszło do takiej praktyki powinien on po prostu odmówić wykonywania takiego rodzaju nieprawidłowości i na możliwość zrezygnowana z pracy sam zwrócił uwagę w swoich wyjaśnieniach.

Zatem pełna odpowiedzialność za zamówienia złożone na rzecz Studia (...), ponosi zatwierdzający poszczególne zamówienia P. T. (1), bez względu na to przez kogo było ono wnioskowane. Bowiem to oskarżony P. T. pełniąc funkcję KDA mógł podpisać zamówienia przeznaczone na oznakowanie sklepu, boiwm wchodziło ono w koszty ogólne otwarcia sklepu i on miało obowiązek weryfikować prawidłowość dokumentacji (zamówień i faktur), jak też w zakresie wykonania i wartości prac.

Należy jeszcze raz podkreślić, że oskarżony P. T. był gruntownie przeszkolony, przed objęciem funkcji kierowniczej w sklepie (...), znał obowiązujące procedury, znał budżet otwarcia (w tym dotyczący wystroju i oznakowania) odnośnie innych sklepów (...) w Polsce, wiedział jak kontrolować i nadzorować wydatki. Nie można zatem uznać za wiarygodne jego tłumaczeń, że nie wiedział on o kwotach wydatkowanych na rzecz firmy (...), tym bardziej jeżeli zwróci się uwagę na wartości widniejące w kolejnych fakturach wystawianych w krótkim okresie czasu.

Natomiast zatwierdzanie przez niego omawianych faktur powodowało dalszy obieg takiej dokumentacji w spółce (...), związany z ich uiszczeniem. Zatem jego zachowanie wprowadzało w błąd innych pracowników firmy (z księgowości) co do zasadności faktur i konieczności ich opłaty.

Bezspornie za opisane zachowanie, uchybienia odpowiadał ze strony LM oskarżony P. T., boiwm jako kierownik działu administracyjnego był on odpowiedzialny za zatwierdzenie zamówień, następnie wystawionych przez SV faktur. Także widniejące na zamówieniach zamawiane elementy i usługi, ich koszt, powielone następnie w fakturach należało do KDA czy też dyrektora sklepu. Wszelkie pozycje w zamówieniach zależały od uzgodnień pomiędzy P. T. (1) a G. K. (1). Zatem należy jednoznacznie przyjąć, że tylko ich wspólne działanie (wszystkich oskarżonych) mogło doprowadzić do wypisania takich a nie innych zamówień, na tak znaczne kwoty, powielone później w fakturach, na zamawiane oznakowanie, jak też kilkakrotne ich umieszczanie w zamówieniach. Z punktu widzenia oskarżonego P. T. wydaje się, że nie powinien on mieć żadnego wyraźnego interesu, aby zamawiać usługi za tak wygórowane kwoty. Wymierny interes finansowy mieli oczywiście pozostali oskarżeni J. K. i G. K.. jednak konieczność wspólnego podejmowania na kolejnych etapach zamawiania usług, wystawiania faktur, ich akceptacji wskazuje, iż wszyscy oskarżeni działali ze sobą wspólnie i w porozumieniu. Nie budzi wątpliwości fakt, iż wszystkie zamówienia zostały zatwierdzone i ostatecznie podpisane, jako zamawiającego przez oskarżonego P. T.. Ceny widniejące na zamówieniach (poza istniejącymi w pierwotnej ofercie) zostały uzgodnione pomiędzy oskarżonymi P. T. a G. K., nie wiadomo przy uwzględnieniu jakich kryteriów – a były one często wielokrotnie zawyżone. Jedynie podczas wystroju związanego z otwarciem sklepu cena balonów uzgodniona była pomiędzy G. K. i S. U., co wynika z zeznań S. U. i J. O.. Wszystkie pozostałe zamawiane produkty, w tym wycenione parokrotnie, jak ramy na banery, czy też system identyfikacji, zostały zamówione i co do cen w pełni zaakceptowane przez P. T.. Bez działania oskarżonego P. T. wyludzenie kwoty przez przedstawicieli firmy (...) od LM nie byłoby możliwe. Gdyby oskarżony P. T. w ramach swoich obowiązków działał solidnie, dbając należycie o interesy spółki (...), odpowiednio weryfikował zamówienia w sensie ilościowym, ale też wartościowych, nie zgadzał się na zawyżone kwoty, kilkakrotne zamawianie takich samych produktów, już wcześniej zamawianych, to działanie pozostałych oskarżonych nie byłoby możliwe do zrealizowania. W tym miejscu można też zwrócić uwagę, iż w pozostałych aspektach swoich obowiązków pracowniczych na rzecz LM oskarżony P. T. dawał sobie radę i nie zdarzyły się tego rodzaju wydarzenia, co omawiane w ramach współpracy z firmą (...), o czym zeznawał świadek S. U. (1). Czyli takie skrajne nieprawidłowości dotyczyły jedynie współpracy z firmą (...).

Oczywistym jest, że w ramach współpracy P. T. bardzo często spotykał się z oskarżonym G. K. w pospieszeniu zajmowanym przez tego pierwszego, o czym wspominali wysłuchani świadkowie. Zatem zdumienie mogą wywoływać wyjaśnienia oskarżonego G. K., który nie potrafił sobie przypomnieć osoby P. T. (1). Taka treść wyjaśnień nie zasługuje



na walor wiarygodności. Oskarżeni ci rozpoczęli współpracę, jeszcze podczas szkolenia P. T. w obiekcie W. – B., na pół roku przed otwarciem sklepu w B.. Oskarżony P. T. (1) podpisując kolejne zamówienia, a później faktury dokładnie wiedział jaka kwota wydatkowana zostanie na usługi wykonywane przez SV, tym bardziej, że zamówienia, a później faktury były mu przedkładane w niewielkim odstępie czasu.

Jak wynika z treści przedmiotowych faktur, na odwrocie każdego dokumentu znajduje się pieczętka z wypełnionymi rubrykami i podpisami P. T. i K. R. (1) wraz z datą zatwierdzenia. Pierwsza faktura nr (...) na kwotę 133.768,36 zł. została zatwierdzona przez oskarżonego P. T. w dniu 18 kwietnia 2001 r. Kolejne dwie faktury zatwierdził tego samego dnia 2 maja 2001 r., są to faktury o nr (...) na kwotę 91.596,46 zł i nr (...) r. na kwotę 83.181,28 zł. Pozostałe faktury zostały zatwierdzone przez oskarżonego P. T. tego samego dnia tj. 1 czerwca 2001 r. i chodzi o faktury nr (...) na kwotę 5.850,05 zł, nr (...) na kwotę 81 .642,27 zł, nr (...) na kwotę 10.004 zł, nr (...) na kwotę 96.436.723 zł, nr (...) na kwotę 231.108,19 zł, nr (...) na kwotę 44.357,24 zł, nr (...) kwotę 122.934,66 zł, nr (...) na kwotę 227.812,34 zł, nr (...) na kwotę 133.768,12 zł. Ostatnią fakturę nr (...) na kwotę 153.142,62 zł oskarżony zatwierdził w dniu 9 lipca 2001 roku. Zatem mając na uwadze wskazany okres czasu - zatwierdzania faktur przez oskarżonego P. T., jego wyjaśnienia negujące jego świadomość odnośnie wydatkowanych pieniędzy na oznakowanie sklepu, są całkowicie niewiarygodne. Przeciwnie oskarżony większość faktur zatwierdził jednego dnia. Należy podkreślić, że tylko w dniu 1 czerwca 2001r oskarżony P. T. zatwierdził do wypłaty na rzecz SV kwotę 953.913,60 zł. Zatem doskonale zdawał sobie z tego sprawę i wiedział, że ta suma oznaczała bardzo znaczne przekroczenie budżetu na oznakowanie sklepu. Oskarżony P. T. zatwierdził też faktury o podwójnym numerowaniu, dotyczy to dwóch faktur o numerach (...), jedna z datą wystawienia 18.04.2001r na kwotę 5.850,05 zł, druga z datą wystawienia również 18.04.2001r, ale już na kwotę 133.768,36 zł. Ponadto oskarżony zatwierdził do wypłaty, po wcześniejszym merytorycznym sprawdzeniu wykonania, fakturę o nr (...) na kwotę 133.768,12 zł, wystawiona do zamówienia (...), które to zamówienie było już dołączone do faktury o nr (...). Tych zdarzeń nie można absolutnie rozpatrywać w kategoriach błędu oskarżonego, a umyślnego działania.

Oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z nieprecyzyjnych, niezrozumiałych zapisów na zamówieniach, mogąc te zapisy porównać do zamówień z innego obiektu LM, o czym już wcześniej była mowa. Wszystkie opisane wyżej okoliczności wskazują jednoznacznie, że oskarżony P. T. (1) swoim zachowaniem świadomie nadużył udzielonych mu uprawnień zatwierdzając zamówienia na kwoty znacznie przekraczające wartość zamówionych towarów, lub też zamawiając produkty już wcześniej zamówione. Obaj oskarżeni współdziałali razem uzgadniając kwoty i pozycje zamówień, a także akceptując niewykonanie części zamówień. Podobnie należy ocenić działanie oskarżonego P. T. polegające na akceptacji faktur wystawianych przez SV, w tym przypadku przez G. K. i J. K.. Faktury po ich wystawianiu przynosił do P. T. (1) G. K. (1). P. T. sprawdzał ją pod względem merytorycznym i zatwierdzał ją do wypłaty, a później przedkładał do księgowości firmy. Księgowość sprawdzała te pod względem i rachunkowym, a później faktury była wysyłana do centrali w W., lub też przekazywana P. T., który zwracał ją G. K., a ten zawoził ją sam do centrali lub przesyłał przez kuriera. Po czym dochodziło do wypłaty środków.

Nie ulega wątpliwości, co wynika też z wyjaśnień oskarżonej J. A. K. (2), że wszystkie faktury, poza jedną wystawioną podwójnie o numerze (...), którą w całości wypisała i podpisała J. K. (2), zostały wypisane przez G. K. (1), a podpisane przez J. A. K. (2). Zatem oboje, także oskarżona J. K., mieli pełną wiedzę o zakresie prac widniejących na zamówieniu, ich wartości, jak też kwotach następnie zafakturowanych. Jak wynika z wyjaśnień J. K. jako właścicielka Studia (...) sama prowadziła całą księgowość swojej firmy. Poza tym otrzymywała z (...) odpisy zamówień, które następnie dołączała do faktur. Z jej wyjaśnień wynika, że sporządzała dla sklepu (...) w B. projekty i zajmowała się opracowywaniem pomysłów. Zatem nie ulega wątpliwości, że J. K. była dokładnie zorientowana w jakości i ilości pracy, jaką jej firma wykonywała na rzecz sklepu (...) w B.. Co więcej widziała ona jakiej wartości były wcześniej realizowane przez SV zamówienia, wykonywane w sklepach (...) w W. – B. i w P. - S. za podobne usługi.

W tym miejscu przypomnieć należy, że dopiero wykryty przez księgowość spółki błąd matematyczny na jednej z faktur i nietypowe zachowanie oskarżonego G. K., który nie chciał wystawić poprawnej faktury, doprowadził do kontroli pozostałych faktur i ujawnienia kolejnych nieprawidłowości, co wynika z zeznań K. R. (1) i M. S. D. W tym czasie kiedy oskarżony G. K. składał zakwestionowaną fakturę (...) do księgowości, oskarżony P. T. nie świadczył już pracy w LM, kierownikiem działu administracji w B. był Ł. S.. Zatem logiczne jest rozumowanie, że oskarżony G. K. nie chciał

wystawiać nowej faktury właśnie z tego powodu, ponieważ musiałby ponownie przejść procedurę jej zatwierdzenia. Wysokość kwoty na tej fakturze na ponad 133 tysiące zł musiałaby wywołać niepokój kontrolującego ją z ramienia (...), bowiem kwota ta oscylowała przecież w wysokości całych środków przeznaczanych na wystrój i oznakowanie obiektu, a pozycje widniejące w tej fakturze już na pierwszy rzut oka mogły wydawać się nierzetelnie wycenione na wygórowane kwoty. W ocenie Sadu dla uznania działania oskarżonych wspólnie i w porozumieniu żadnego znaczenia nie ma fakt czy wcześniej się znali osobiście. Z poglądów wyrażonych w obszernym orzecznictwie i w doktrynie jednoznacznie wynika, że współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani nawet znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. I z takim wspólnym działaniem mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Oskarżony P. T. (1) wiedział kto jest właścicielem Studia (...), bowiem nazwisko właściciela figurowało na fakturze jako czytelny podpis, pieczętka firmy z personaliami właściciela oraz wydruk w nagłówku sprzedawcy podający pełną nazwę firmy (...) natomiast oskarżona J. K. (2) widziała zamówienia LM w B., gdzie w rubrykach zatwierdzający i zamawiający podpisywał się oskarżony P. T. (1). Oczywiście oskarżony G. K. miał osobiste kontakty zarówno z P. T., jak też J. K. (wówczas nosząc nazwisko K.).

O omawianym czasie oskarżony G. K. posiadał nieograniczone pełnomocnictwo do reprezentowania firmy (...), jak też dostęp do kont bankowych SV. Dokonywał on przelewów i wypłat z konta firmy SV na swoje prywatne konto, co wprost wynika z wydruków bankowych (załącznik do akt, wcześniej tom z informacjami niejawnymi). Oskarżony G. K. w okresie od 18.05.2001r. do 1.08.2001r. z rachunku bankowego SV wypłacił lub przelał na rachunek osobisty ponad 808.600 złotych. Natomiast w historii konta firmy (...) nie ma jakichkolwiek przelewów związanych z wykonywaniem prac czy opłacaniem sprzętu, osób w związku z wykonywanym oznakowaniem obiektu LM w B.. Najwyraźniej to z tych samych środków doszło do nabycia samochodu H. (...) za kwotę 55.030 zł (faktura z dnia 31.04.2001r - k. 459) oraz zakupu mieszkania w W. w dniu 1.08.2001r przez G. K. za kwotę 285.494 zł. Następnie podwójne miejsce garażowe w tym samym budynku i z zaliczki wpłaconej przez G. K. (1) zakupuje J. K. (2). Zatem z dowodów tych wynika jednoznacznie, że pożytki z osiągniętej korzyści majątkowej w związku z pracami w LM oskarżeni J. K. (2) i G. K. (1) wspólnie wydawali na zakup samochodu, mieszkania.

W odniesieniu do osoby oskarżonego P. T. materiał dowodowy nie wskazuje, aby w czasie związanym z pracami SV w obiekcie LM podwyższył on swój stan majątkowy i aby z przestępstwa osiągnął on korzyść majątkową. Poza tym oskarżony wskazywał na pewne dodatkowe źródła dochodu związane z zawarciem związku małżeńskiego (prezenty), urodzeniem się dziecka (pomoc dziadków dziecka) i w tym zakresie nie można tych okoliczności zanegować. O jego sytuacji majątkowej w tamtym czasie świadczą notatka urzędowa (k.270, k.308), dokumentacja (k. 298-302). Jednak korzyścią majątkową jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego (art. 115 § 4 kk), w tym przypadku chodzi bezsprzecznie o oskarżonych J. K. i G. K. (1).

Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynów przypisanych w wyroku P. M. T. należy stwierdzić, iż Sąd w pełni podzielił zarówno opis czynu, jak i kwalifikację przyjętą w akcie oskarżenia przez prokuratora, skazując go za czyn z art. 296 § 3 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Nie budzi wątpliwości, iż P. M. T. będąc zatrudnionym w (...) spółce z o.o. na podstawie umowy o pracę, na stanowisku kierownika działu administracyjnego w należącym do pokrzywdzonej spółki sklepie w B., mieszczącym się przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z G. T. K. i J. A. K. (1)(z domu K.) wyrządził (...) spółce z o.o. szkodę majątkową wielkich rozmiarów.

Przestępstwo określone w art. 296 § 3 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, dla zaistnienia którego wymagane jest, by sprawcą był podmiot kwalifikowany, to jest obowiązany na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej. P. M. T. na podstawie umowy o pracę zawartej z pokrzywdzoną spółką z dniem 12 czerwca 2000 roku, po uprzednim zapoznaniu ze standardami pracy na powierzonym stanowisku i przeszkoleniu w ramach zatrudnienia na stanowisku kierownika działu administracji – stażysty w okresie od dnia 20 września 1999 roku do dnia 19 grudnia 1999 roku i kolejno na stanowisku kierownika

działu administracji od dnia 20 grudnia 1999 roku w placówce spółki mieszczącej się w P. oraz w ramach cyklu szkoleń odbytych w sklepach pokrzywdzonej spółki w W. – B. oraz P. S., obowiązany został do kierowania działami księgowości, logistyki oraz kas w sklepie, a także do przygotowania planu inwestycji, wyszukiwania firm mających wykonywać prace dla (...) i współpracy z nimi oraz organizowania inwentaryzacji w sklepie należącym do sieci pokrzywdzonej spółki w B.. W treści wskazanej umowy o pracę zastrzeżono również, że P. M. T. może zostać powierzone wykonywanie wszelkich zadań pokrewnych, dodatkowych lub uzupełniających. Nie budzi zatem wątpliwości, że P. M. T. został odpowiednio przygotowany do pracy na stanowisku kierownika działu administracji, należycie zaznajomiony z funkcjonowaniem każdego z działów, a także z zasadami działalności finansowej obowiązującymi w pokrzywdzonej spółce oraz wysokością wydatków ponoszonych na konkretne cele, w tym również na wystrój i oznakowanie sklepu. Należy również zaznaczyć, iż znamie „zajmowanie się sprawami majątkowymi” odnosi się wyłącznie do osób, które zarząd nad tymi sprawami mogą wykonywać samodzielnie. Nadto pojęcie „sprawy majątkowe” odnieść można do majątku w ogóle, przy czym poprzez majątek rozumie się ogół przedmiotów i uprawnień, których wartość można ująć za pomocą miernika, jakim jest pieniądz. P. M. T., obok dyrektora S. U. (2), obowiązany był do kontrolowania faktur wystawionych za wykonaną usługę i – w razie zatwierdzenia – przekazania ich do działu księgowości, gdzie faktura była sprawdzana jedynie pod względem formalnym i rachunkowym, nie zaś merytorycznym. W wymiarze praktycznym powinność merytorycznej kontroli spoczywała na P. M. T., jednak w przypadku faktur opiewających na kwotę powyżej 100 000 złotych winny one zostać dodatkowo zatwierdzone przez dyrektora S. U. (2). Jednakże przedmiotowe faktury wystawione na powyższą kwotę nie trafiały do niego, a działania podejmowane w tej płaszczyźnie przez P. M. T. pozostawały poza świadomością dyrektora S. U. (2). W zakresie oznakowania i wystroju sklepu kontrolę i zatwierdzanie faktur przeprowadzał jedynie P. M. T. Wobec powyższych okoliczności niewątpliwym jest, że P. M. T., pełniąc funkcje kierownicze na podstawie umowy o pracę, obowiązany był do zajmowania się sprawami majątkowymi pokrzywdzonej spółki, co wypełnia omawiane znamie czynu określonego w art. 296 § 3.

Ustawa karna operuje w treści art. 296 § 3 pojęciami „uprawnienie” i „obowiązek”, wskazując, że za czyn w tymże artykule wymieniony odpowiada ten, kto przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza szkodę majątkową w wielkich rozmiarach po stronie podmiotu, którego sprawami majątkowymi się zajmuje na podstawie szczególnego źródła tej powinności. Nie budzi wątpliwości, że P. M. T. nadużył nadanych mu uprawnień poprzez samodzielne, z pominięciem dyrektora S. U. (2) bądź członka zarządu spółki, zatwierdzanie faktur wystawionych na kwotę powyżej 100 000 zł. Nadto za wiedzą i przyzwoleniem P. M. T., a z inicjatywy G. T. K., w treści faktur w rubrykach dotyczących zamówień wielokrotnie figurowały ogólne, nieprecyzyjne określenia typu „prezentacja produktu”, na podstawie których nie było możliwe zweryfikowanie, czy dana usługa faktycznie została wykonana w danym sklepie oraz ustalenie, czy cena usługi wskazana w fakturze jest adekwatna do jej wartości. Dodatkowo P. M. T. działając w porozumieniu z G. T. K. kilkukrotnie zamawiał te same oznakowania lub oznakowania, które w ogóle nie zostały wykonane, a także zawyżał ceny za ich wykonanie, próbując ceny, które istotnie odbiegały od cennika załączonego do oferty firmy (...) i od rzeczywistej wartości wykonanych usług. Firma ta została wybrana przez P. M. T. spośród przedstawionych mu przedsiębiorstw, celem nawiązania współpracy w związku z dekoracją i oznakowaniem należącego do pokrzywdzonej spółki sklepu w B.. Nadto praktyką powszechnie stosowaną przez P. M. T. było działanie polegające na tym, że kierownicy poszczególnych działów, po wezwaniu przez P. M. T., podpisywali gotowe druki zamówień na wykonanie usługi, bez możliwości weryfikacji ich treści. Dochodziło również do sytuacji, kiedy to druki zamówień wypełniane były po wykonaniu usługi i wystawieniu faktury, wobec czego kierownicy poszczególnych działów składający zapotrzebowanie na ich oznakowanie, nie byli zorientowani w wysokości kwot żądanych przez G. T. K. za wykonanie usługi oraz pozbawieni zostali możliwości ewentualnej negocjacji cen. Ponadto P. M. T. nie dokonywał aktualizacji budżetu, tym samym znacznie utrudniając dostęp do informacji o wydatkach poniesionych na przygotowanie sklepu do otwarcia. Powyższe prowadzi do konkluzji, że P. M. T. niewątpliwie dopuścił się nadużycia udzielonych mu na podstawie umowy o pracę uprawnień.

Nie budzi wątpliwości również kwestia, iż działanie P. M. T. wypełnia znamiona czynu w typie kwalifikowanym, określonego w art. 296 § 3 kk. Znamieniem kwalifikującym jest w tym przypadku spowodowanie szkody majątkowej w wielkich rozmiarach. Stosownie do treści art. 115 § 6 i 7 k.k. szkodą w wielkich rozmiarach jest szkoda, której wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 1 000 000 złotych. Pojęcie „szkody” w rozumieniu

omawianego przepisu może obejmować zarówno rzeczywistą stratę, jak i utracone korzyści. Jednocześnie w tym miejscu należy wskazać, iż P. M. T. w krótkich odstępach czasu podjął szereg czynności, które spowodowały szkodę majątkową po stronie pokrzywdzonej spółki. W wymiarze praktycznym „krótki odstęp czasu” określony w treści art. 12. k.k. można traktować jako odstęp kilkudniowy, bądź nawet kilkumiesięczny (wyrok SA we Wrocławiu z 23 maja 2013 r., II AKa 118/13). Wobec powyższego przyjęto, iż wszystkie czyny P. M. T. powodujące szkodę w majątku pokrzywdzonej spółki, dotyczące faktur o numerach (...) (...) zatwierdzanych przez niego w okresie od dnia 18 kwietnia 2001 roku do dnia 9 lipca 2001 roku, stanowią powiązane ze sobą fragmenty jednego czynu zabronionego. Należy nadmienić, iż łączna wartość usług faktycznie wykonanych na rzecz pokrzywdzonej spółki w związku z oznakowaniem i dekoracją należącego do pokrzywdzonej spółki sklepu mieszczącego się w B. przy ul. (...), wyniosła 198 621,59 złotych. Wobec powyższych ustaleń w ocenie Sądu łączna wartość szkody wyrządzonej (...) spółce z o.o., ustalona w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, opiewa na kwotę 1 077 362,56 złotych, co uzasadnia przyjętą w tym zakresie kwalifikację czynu.

W nawiązaniu do powyższego Sąd uznał, że zachowanie P. M. T. pełniącego funkcję kierownika administracyjnego w sklepie pokrzywdzonej spółki, mieszczącym się przy ul. (...) w B., zobowiązanego na podstawie umowy o pracę do zajmowania się sprawami majątkowymi pokrzywdzonej spółki, podejmowane w krótkich odstępach czasu w okresie od dnia 18 kwietnia 2001 roku do dnia 9 lipca 2001 roku, polegające na nadużyciu udzielonych mu uprawnień poprzez zatwierdzenie szeregu faktur zawierających kwoty znacznie przewyższające wartość faktycznie uzyskanych towarów i usług, związanych z dekoracją wymienionego sklepu, wypełnia znamiona czynu określonego w art. 296 § 3 k.k. oraz 294 § 1 k.k.

W niniejszym wyroku P. M. T. przypisano powyżej omówiony czyn zabroniony w zbiegu z czynem z art. 286 § 1 k.k. Oszustwo jest przestępstwem kierunkowym, albowiem sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz umyślnym, popełnionym w zamiarze bezpośrednim. P. M. T., jak wyżej wskazano, został przeszkolony w zakresie wystroju sklepu w związku z otwarciem oraz w zakresie przewidywanej kwoty pieniężnej, jaką na ten cel winien wydatkować. Wiedział, jakiego rzędu kwoty winny być przeznaczone na wystrój sklepu, albowiem sam przygotował budżet otwarcia, który zatwierdził S. U. (2). Co więcej świadkowie K. K. (5) i Ł. S. – kierownicy działów administracyjnych należących do pokrzywdzonej spółki sklepów odpowiednio w B. i S. – zgodnie wskazali, iż każdy kierownik działu administracyjnego musi znać budżet otwarcia sklepu, albowiem sam go tworzy. Dodatkowo miał on świadomość, że oferta wykonania oznakowania sklepu złożona przez firmę (...) opiewała na kwotę 136 398,55 złotych. P. M. T. posiadał także kserokopie zamówień związanych z oznakowaniem innych sklepów, a przynajmniej sklepu w P., wobec czego miał również świadomość, jaką kwotę znacznie większy sklep z P., wydatkował na ten cel. Ponadto miał wiedzę w przedmiocie wystroju sklepów pokrzywdzonej spółki, który w każdym z nich opierał się na takich samych rozwiązaniach. Sposób działania sprawcy w postaci samodzielnego zatwierdzania faktur niezależnie od kwoty, na jaką opiewały oraz ogólnego i nieprecyzyjnego opisywania zamówień i usług w fakturach, a także zamawiania produktów, które już wcześniej były zamówione, prowadzi do wniosku, iż działanie P. M. T. było działaniem celowym i ukierunkowanym na osiągnięcie korzyści majątkowych. Nadto należy wskazać, iż S. U. (2) zeznał, że mając na względzie zakres obowiązków kierownika działu administracyjnego, powierzył P. M. T. kontrolę kosztów ogólnych sklepu, czyli wszelkiego rodzaju kosztów związanych z oznakowaniem i wystrojem otwieranego sklepu. P. M. T. sam sprawdzał faktury pod względem merytorycznym, a pracownicy działu księgowości, do których faktura trafiała w następnej kolejności, weryfikowali ją jedynie pod względem formalnym i rachunkowym. Ponadto P. M. T. nie dokonywał aktualizacji budżetu, tym samym znacznie utrudniając dostęp do informacji o wydatkach poniesionych na przygotowanie sklepu do otwarcia. Co więcej, posiadał on świadomość, iż jego działanie nie zostanie na bieżąco ujawnione, albowiem znał zasady działania systemu księgowości, który nie przewidywał odrębnej pozycji dla wydatków związanych z oznakowaniem sklepu, lecz sumował pewne pozycje zawarte pod odpowiednim numerem konta. Jak zeznał świadek, księgowa M. D., jedynie przypadek w postaci błędu matematycznego w jednej z faktur o numerze (...) i niechęć A. J. K. do dokonania korekty, zainicjowały fałš kontrolni wszystkich faktur złożonych przez (...) dla należącego do pokrzywdzonej spółki sklepu w B.. Wobec powyższego nie budzi również wątpliwości, iż sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadzając w błąd pokrzywdzoną spółkę, a konkretnie pracowników księgowości spółki, tym samym doprowadzając spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W przypadku

czynu P. M. T. jednoznacznie można stwierdzić, iż jego działanie zmierzało do wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej spółki. Przez termin „wprowadzenie w błąd” należy rozumieć działania, które doprowadzają inną osobę do mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Zarówno oskarżeni J. K., G. K. jak też oskarżony P. M. T. podejmowali poszczególne czynności, które w sposób wyżej opisany, miały na celu zakamufłowanie rzeczywistych okoliczności zawieranych transakcji – w zakresie zawyżonych faktur opiewających na kwoty znacznie przewyższające faktyczną wartość prac, a w niektórych wypadkach już opłaconych. Pracownicy księgowości, którzy wykonywali czynności techniczne, księgowe (a nie merytoryczne związane z zatwierdzeniem zasadności faktury) wprowadzeni zostali zatem w błąd co do zasadności faktur i konieczności ich zapłaty (realizacji). W wyniku tych działań pokrzywdzona spółka poniosła rzeczywisty i wielkich rozmiarów uszczerbek w swoim majątku. Jednocześnie, wobec powyższych ustaleń, stwierdzić można, iż pomiędzy działaniem P.M. T. a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzoną spółkę istnieje związek przyczynowy.

Oszustwo określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem. Poprzez niekorzystne rozporządzenie mieniem rozumieć należy zarówno takie rozporządzenie, które powoduje uszczerbek w istniejącym majątku pokrzywdzonego (damnum emergens), jak i umniejszenie zysków przyszłych (lucrum cessans). W przedmiotowej sprawie pokrzywdzona spółka, na skutek działań P. M. T., dokonała wypłaty na poczet zatwierdzonych przez niego faktur, których dotyczyło postępowanie w sprawie, opiewających na kwoty, które nie odpowiadały rzeczywiście świadczonym usługom i zakupionym towarom związanym z oznakowaniem sklepu należącego do pokrzywdzonej spółki, mieszczącego się w B. przy ul. (...), znacznej sumy pieniężnej.

W nawiązaniu do powyższego Sąd uznał, że zamierzone działanie P. M. T. pełniącego funkcję kierownika administracyjnego w sklepie pokrzywdzonej spółki, mieszczącym się przy ul. (...) w B., doprowadziło pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, poprzez wprowadzenie jej w błąd co do treści transakcji, które w związku z przekroczeniem uprawnień wynikających z zawartej z pokrzywdzoną spółką umowy o pracę przeprowadzał i na które opiewały zatwierdzane przez niego faktury, wskazujące kwoty znacznie przewyższające zakres rzeczywiście wykonanych usług i zamówionych towarów w związku z oznakowaniem sklepu w B.. Zatem owo zachowanie P. M. T. wypełnia znamiona czynu określonego w art. 286 § 1 k.k.

P. M. T. w niniejszym wyroku przypisano przestępstwo oszustwa w typie kwalifikowanym na podstawie art. 294 § 1 k.k. Znamieniem obostrzającym odpowiedzialność za przestępstwo oszustwa na gruncie omawianego przepisu jest popełnienie czynu zabronionego w stosunku do mienia znacznej wartości, czyli stosownie do treści art. 115 § 5 k.k. mienia, którego wartość w chwili popełnienia czynu zabronionego przewyższała kwotę 200 000 złotych. Bez wątplenia pozostaje fakt, iż kwota, którą rozdysponowała pokrzywdzona spółka na skutek działania P. M. T., istotnie przewyższała kwotę 200 000 złotych.

Wszystkie działania P. M. T. dotyczące faktur o numerach (...) (...) zatwierdzanych przez niego w okresie od dnia 18 kwietnia 2001 roku do dnia 9 lipca 2001 roku, zostały potraktowane jako jeden czyn na gruncie art. 12 k.k. Przesłankami uzasadniającymi powyższą kwalifikację są: krótkie odstępy czasu między dwoma lub większą liczbą zachowań sprawcy, wykonanie z góry powziętego zamiaru, tożsamość pokrzywdzonego, jeżeli podmiotem zamachu jest dobro osobiste. Ustawa karna nie wskazuje wprost, jak długie przerwy w działaniu sprawcy można objąć sformułowaniem „krótkie odstępy czasu”. Niemniej Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 marca 2006 roku w sprawie V KK 271/05 stwierdził, iż nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe pomiędzy kolejnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego mogą być w określonych okolicznościach traktowane jako "krótkie odstępy czasu" w rozumieniu art. 12 k.k., jednocześnie wskazując, że regulacja zawarta w treści art. 6 § 2 k.k.s. co prawda odnosi się do przestępstw skierowanych przeciwko finansowym interesom Skarbu Państwa, niemniej jednak można uważać ją za wskazówkę ustawodawcy co do rozumienia omawianego terminu, użytego także w innych ustawach, w tym również w Kodeksie karnym. Czyny P. M. T. dotyczące wyżej wskazanych faktur miały miejsce w okresie od dnia 18 kwietnia 2001 roku do dnia 9 lipca 2001 roku, a każdy z czynów dzieliły odstępy kilkunastodniowe lub kilkudziesięciodniowe, co uzasadnia omawianą przesłankę. „Wykonanie z góry powziętego zamiaru” na gruncie wypracowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego implikuje zachowanie wyłącznie umyślne (wyrok SN z dnia 4 grudnia 2008 roku, III KK 242/08)

oraz zamiar dotyczący wszystkich czynów istniejący przed podjęciem pierwszego z nich (postanowienie SN z dnia 3 października 2010 roku, V KK 96/11). Jak wyżej wskazywano, w przypadku czynów P. M. T. nie budzi wątpliwości, iż działanie sprawcy było działaniem umyślnym, pozostającym w jego świadomości, zmierzającym do realizacji określonego celu w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej. By móc zastosować art. 12 k.k., przyjmuje się, że poszczególne zachowania sprawcy winny być zamachem na to samo dobro prawne, co wprost nie wynika z treści art. 12 k.k. W niniejszej sprawie P. M. T. dopuścił się czynów godzących nie w dobra osobiste pokrzywdzonego, lecz w mienie pokrzywdzonej spółki, co w konsekwencji doprowadziło pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i łącznych strat w kwocie 1 077 362,56 złotych. Wszystko to prowadzi do wniosku, iż słusznym jest zastosowanie regulacji z art. 12 k.k.

Wobec powyższego niewątpliwym pozostaje, iż zachowania P. M. T. podejmowane były w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i godziło w to samo dobro prawne, co uzasadnia potraktowanie powyższych czynów jako jeden czyn zabroniony i zastosowanie art. 12 k.k.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynów przypisanych w wyroku J. A. K. (1) (z domu K.) i G. T. K. należy stwierdzić, iż Sąd w pełni podzielił zarówno opis czynu, jak i kwalifikację przyjętą w akcie oskarżenia przez prokuratora, skazując ich za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Nie budzi wątpliwości, iż J. A. K. (1) będąca właścicielką firmy (...). K. będący przedstawicielem firmy (...), wykonującej usługi związane z oznakowaniem i dekoracją sklepu należącego do (...) spółki z o.o., mieszczącego się w B. przy ul. (...), wystawili i przedstawili do realizacji szereg faktur za usługi i towary, zawierające kwoty znacznie przewyższające ich faktyczną wartość, a w niektórych wypadkach już opłacone, przez co wprowadzili w błąd innych pracowników pokrzywdzonej spółki co do zasadności tychże faktur i konieczności ich opłat, powodując tym samym szkodę majątkową w wielkich rozmiarach.

Przestępstwo oszustwa określone w 286 § 1 k.k. jest przestępstwem kierunkowym, albowiem sprawca działa „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” oraz umyślnym, popełnionym w zamiarze bezpośrednim. J. A. K. (1) i G. T. K. wiedzieli, jakie standardy obowiązują w oznakowaniu sklepów należących do pokrzywdzonej spółki, albowiem firma (...) współpracowała wcześniej z pokrzywdzoną spółką, wykonując usługi na rzecz sklepów w P., P. i W. B.. Należy nadmienić, iż w każdym ze sklepów pokrzywdzonej spółki obowiązywały te same rozwiązania odnośnie oznakowania i dekoracji. Firma (...) znajdowała się na przedstawionej Pawłowi M. Tokarskiemu liście przedsiębiorstw, spośród których P. M. T. miał wybrać tę, z którą podejmie współpracę w celu oznakowania i dekoracji sklepu w B.. Firma ta wcześniej uzyskała pozytywne rekomendacje od sklepów pokrzywdzonej spółki znajdujących się w B. oraz P.. (...) złożyło pokrzywdzonej spółce ofertę wykonania oznakowania sklepu na łączną kwotę 136 398,55 złotych. Pokrzywdzona spółka nie zawarła ze (...) umowy dotyczącej współpracy, albowiem jak wynika z zeznań S. U. (2) władze spółki (...) nie chciały wiązać się z jedną firmą. Zwyczaj był taki, że poszczególne sklepy dokonywały określonych zamówień na przygotowanych na ten cel drukach zamówień, do których następnie współpracująca firma przesyłała ofertę wraz z ceną i po akceptacji przez osoby władne usługę realizowano i wystawiano fakturę. Taki też tryb stosowany był przy współpracy z firmą (...). Powszechną praktyką były sytuacje, kiedy to G. T. K. działając w porozumieniu z P. M. T., przekazywał pracownikom sklepu w B. wypełnione już druki zamówień, zaznaczając, iż mają być podpisane, albowiem takie jest polecenie P. M. T.. Wielokrotnie G. T. K. przedstawiał do podpisu zamówienia, które w późniejszym czasie nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistym oznakowaniu i dekoracji sklepu. Wszystkie ceny na zamówieniach, poza istniejącymi w ofercie, ustalane były pomiędzy P. M. T. a G. T. K.. Faktury wystawiane przez (...) przynoszone były przez G. T. K. do P. M. T., który sprawdzał je merytorycznie i zatwierdzał. Faktury wystawiane przez (...) podpisywane były przez J. A. K. (1) która bez wątplenia dokładnie wiedziała, jakich prac dotyczą, albowiem jako właścicielka Studia (...) sama prowadziła księgowość firmy. Nadto sama wykonywała projekty i opracowywała pomysły, wobec czego była zorientowana w ilości i jakości prac wykonywanych na rzecz sklepu w B., a także doskonale знаła wartość zamówień wcześniej wykonywanych na rzecz sklepów pokrzywdzonej spółki w W. B. oraz w P. S.. Nadto J. A. K. (1) podpisywała dwie faktury dotyczące jednego zamówienia. Wszystko to prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż J. A. K. (1) oraz G. T. K., działając we współpracy i w porozumieniu z P. M. T., zmierzali do uzyskania korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd innych pracowników pokrzywdzonej spółki. Tym samym ich

czyny wypełniają znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. Zaznaczyć ponownie należy, że wszyscy oskarżeni mieli świadomość jakie były wartości (zafakturowane) wykonanych analogicznych prac na rzecz sklepu (...) w P. – S., jak też tego, że wartość wykonanych prac przez SV na rzecz LM w B. jest całkowicie zafalszowana i niezgodna z rzeczywistą wartością. Przy czym skala takiego „przeszacowanie” oscylowała w granicach 10-krotności rzeczywistej wartości wykonanych prac (nośników). Oskarżeni jako profesjonaliści w swoich dziedzinach doskonale zdawali sobie sprawę, że dochodzi do omawianych nieprawidłowości i przestępstwa, a ich wspólne działanie nakierowane było na osiągnięcie korzyści majątkowej i to w znaczących rozmiarach. Bez ich wspólnie, uzgodnionego działania nie mogłoby dojść do popełnienia omawianego przestępstwa.

Przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem. Niekorzystne rozporządzenie mieniem pojmować należy jako takie rozporządzenie, które powoduje uszczerbek w istniejącym majątku pokrzywdzonego (damnum emergens), jak i umniejszenie zysków przyszłych (lucrum cessans). Nie budzi wątpliwości, iż działanie G. T. K. i J. A. K. (1) doprowadziło pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Łączna wartość usług faktycznie wykonanych przez (...) na rzecz pokrzywdzonej spółki została ustalona na kwotę 198 651,59 złotych, zaś pokrzywdzona spółka rzeczywiście wydatkowała na ten cel w oparciu o zatwierdzone i przedstawione faktury kwotę wielokrotnie wyższą.

J. A. K. (1) oraz G. T. K. w niniejszym wyroku przypisano przestępstwo oszustwa w typie kwalifikowanym na podstawie art. 294 § 1 k.k. Znamieniem obostrzającym odpowiedzialność za przestępstwo oszustwa na gruncie omawianego przepisu jest popełnienie czynu zabronionego w stosunku do mienia znacznej wartości, czyli stosownie do treści art. 115 § 5 k.k. mienia, którego wartość w chwili popełnienia czynu zabronionego przewyższała kwotę 200 000 złotych. Bez wątplenia pozostaje fakt, iż kwota, którą rozdysonowała pokrzywdzona spółka na skutek ich działania, istotnie przewyższała kwotę 200 000 złotych. Wartość szkody wyrządzonej pokrzywdzonej spółce oceniono na kwotę 1 077 621,56 złotych.

Wszystkie czyny G. T. K. oraz J. A. K. (1) polegające na wystawieniu i przedstawieniu do realizacji szeregu faktur potraktowano w świetle art. 12 k.k. jako jeden czyn. Działania dotyczące przedmiotowych faktur miały miejsce w okresie od dnia 18 kwietnia 2011 roku do 2 lipca 2001 roku, co w świetle art. 12 k.k. oraz wyżej powoływanego orzecznictwa Sądu Najwyższego (V KK 271/05) można uznać za działanie w krótkich odstępach czasu. Nadto działanie J. A. K. (1) i G. T. K. zmierzało do wykonania z góry powziętego zamiaru, albowiem jak wyżej wskazano, zachowanie ich było umyślne i od początku zmierzało do niekorzystnego rozporządzenia przez pokrzywdzoną spółkę jej mieniem, co w konsekwencji doprowadziło do strat w kwocie 1 077 362,56 złotych i osiągnięcia w ten sposób przez pokrzywdzonych korzyści majątkowej. Zachowanie obojga stanowiło zamach na to samo dobro prawne w postaci mienia pokrzywdzonej spółki. Powyższe zatem daje podstawę do zastosowania art. 12 k.k.

Przechodząc do kwestii wymiaru kary orzeczonej wobec P. M. T., J. A. K. (1) oraz G. T. K., należy wskazać, iż Sąd kierował się dyrektywami przewidzianymi w rozdziale VI Kodeksu karnego. Przy wymierzeniu kary pozbawienia wolności Sąd uwzględnił wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym Sąd ocenił okoliczności przedmiotowe takie jak: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody oraz sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz okoliczności podmiotowe w postaci zamiaru i motywacji sprawcy. Stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd ustalił jako wysoki, co znajduje odzwierciedlenie w sankcjach przewidzianych w Kodeksie karnym za czyny, których dopuścili się P. M. T., J. A. K. (1) oraz G. T. K.. Oskarżeni ugodzili w mienie pokrzywdzonej spółki, doprowadzając ją do niekorzystnego rozporządzenia nim i spowodowali po stronie (...) spółki z o.o. szkodę w wielkich rozmiarach. Działanie oskarżonych cechował zamiar bezpośredni kierunkowy. Działali oni w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd innych pracowników pokrzywdzonej spółki i nadużywając tym samym ich zaufania. Dodatkowo odnośnie P. M. T. wykazano, iż nadużył on przyznanych mu na gruncie umowy o pracę uprawnień zajmując

się sprawami majątkowymi spółki, wobec czego zasadne jest stwierdzenie, że obejmował swoją świadomością fakt, iż swoim zachowaniem wyrządza szkodę w wielkich rozmiarach.

Na wymiar kary wpływ miały także dyrektywy prewencji indywidualnej. Kary, oprócz dolegliwości wymierzanej sprawcom w odpowiedzi na popełniony przez nich czyn, winny również oddziaływać na sprawców wychowawczo i zapobiegawczo, tak by nie powrócili na drogę przestępstwa. Istotne dla wymiaru kary są również dyrektywy prewencji ogólnej, zatem Sąd wziął pod uwagę potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W ocenie Sądu adekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów oskarżonych jest kara pozbawienia wolności orzeczona w sentencji wyroku wobec każdego z oskarżonych, jako że każdy z nich w takim samym zakresie ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. Wobec powyższego Sąd konsekwentnie skazał każdego z oskarżonych na karę pozbawienia wolności w wymiarze dwóch lat.

Przy ustaleniu wymiaru kary Sąd ocenił również właściwości i warunki osobiste oraz zachowanie sprawcy przed i po popełnieniu przestępstwa. W tym miejscu należy nadmienić, iż postawa oskarżonych po popełnieniu czynu budzi wiele zastrzeżeń. Oskarżeni swoim działaniem doprowadzili do powstania po stronie pokrzywdzonej spółki szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, tym samym uzyskując korzyści majątkowe w sposób sprzeczny z obowiązującym prawem. W przypadku G. T. K., jak i J. A. K. (1) należy zaznaczyć, iż oboje z wyrachowaniem przejęli znaczną sumę pieniężną i przeznaczyli ją na podwyższenie standardu i komfortu życiowego poprzez zakup wartościowego mieszkania oraz samochodu osobowego. Oskarżeni, po ujawnieniu dokonanych przez nich czynów, nie przyznawali się do zarzucanych im czynów, nie przejawiali woli naprawienia wyrządzonej szkody ani w żaden inny sposób nie zmięrzali do zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Nadto unikali kontaktu z pokrzywdzoną spółką. Zachowanie P.M. T. również budzi wiele zastrzeżeń. Oskarżony nie przyznawał się do żadnego z ujawnionych czynów, próbował odsunąć od siebie podejrzenia, wskazując, że jego podpisy zostały podrobione, bądź kwoty wskazane w fakturach dopisane poza jego wiedzą.

Sąd nie doszukał się okoliczności przemawiających za możliwością skorzystania wobec nich z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, mając na uwadze powyższą argumentację, mimo faktu wcześniejszej niekaralności oskarżonych. Czyny przepiane oskarżonym cechują się wysokim stopniem społecznej szkodliwości i bardzo wysokim stopniem zawinienia. Należy też wziąć pod uwagę wartość poniesionej szkody przez pokrzywdzonego w wyniku działania sprawców. Zatem tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności spełni odpowiednie cele w stosunku do oskarżonych, w rozumieniu też prewencji indywidualnej i generalnej. Skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec oskarżonych byłoby nieuzasadnionym premiowaniem sprawców tak poważnego przestępstwa i nie byłoby to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawców celów kary, jak też nie zapobiegłoby powrotowi do przestępstwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu P. M. T. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres faktycznego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 września 2003 roku do dnia 10 grudnia 2003 roku. Nadto na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu G.T. K. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres faktycznego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 czerwca 2003 roku do dnia 21 sierpnia 2003 roku.

W związku ze skazaniem oskarżonych za zarzucane im czyny, Sąd na mocy art. 46 § 1 k.k. nałożył na P. M. T., G. T. K. oraz J. A. K. (1) obowiązek solidarnego naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w P. poprzez zapłatę kwoty 1 077 362,56 złotych, zgodnie z wnioskiem złożonym przez pokrzywdzoną, jak też ostatecznie przypisaną wartością szkody.

Szkody majątkowe poniesione przez pokrzywdzoną spółkę na skutek działania oskarżonych są niewątpliwe. Koszty rzeczywiście poniesione przez (...) spółkę z o.o. w związku z oznakowaniem i dekoracją sklepu mieszczącego się w B. przy ul. (...) zostały ustalone na kwotę 198 621,59 złotych. Wyżej już wskazano, że wynika to z treści opinii biegłej z zakresu budownictwa (wartość prac elementów wystroju i oznakowania obiektu LM tj. robocizna, materiały, sprzęt oraz zysk) i przy uwzględnieniu treści opinii biegłego z zakresu informatyki (wartość prac związanych z projektowaniem komputerowym elementów oznakowania). Pomiedzy działaniem oskarżonych a



niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzoną spółkę istnieje bezsprzecznie związek przyczynowy. Szkodę majątkową, jaką poniosła pokrzywdzona spółka, Sąd ustalił na kwotę 1 077 362,56 złotych.

Na podstawie § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 720 złotych oraz 23% podatku od tej kwoty tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu P. M. T. oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. W. (1) kwotę 720 złotych oraz 23% podatku VAT od tej kwoty, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu G.T. K.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) spółki z o.o. z siedzibą w P. kwotę 4 464 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków z racji ustanowienia pełnomocników procesowych. Nadto na podstawie art. 617 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od każdego z oskarżonych kwoty po 300 złotych tytułem opłat. Nadto na podstawie 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonych pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie po 5000 zł od każdego z nich. W pozostałym zakresie Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, uznając, iż stan majątkowy oskarżonych, mając też na uwadze zobowiązania finansowe wobec pokrzywdzonej spółki wynikające z treści niniejszego wyroku, nie pozwoli na uiszczenie pozostałych kosztów sądowych przewyższających kwotę 5000 zł.